

# DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, Toruńska 1 — w Gdyni, Starowiejska 19.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.01 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicą 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3500. Przedstawicielstwa: Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 253.

BYDGOSZCZ, niedziela dnia 4 listopada 1934 r.

Rok XXVIII.

## Już minęła piąta rocznica...

Przeoczyliśmy pewną rocznicę — rocznicę „czarnego czwartku“. W nr. 248 „Dziennika Bydgoskiego“ z dnia 25 października 1929 r. czytamy:

London, 25. 10. (Tel. wł.) Z Nowego Jorku donoszą: W dniu wczorajszym miała giełda nowojorska jeden ze swoich najczarniejszych dni. Wszystkie akcje spadły w niesłychany sposób. Miliardy dolarów zostały stracone... Obrót akcji doszedł do rekordowej liczby 13 miliardów akcji, do czego dochodzi 6 i pół miliona na giełdzie nieoficjalnej, t. zw. Curd-Exchange. Przez pewien czas krążyły pogłoski, że giełda nowojorska zostanie zamknięta, co jednak nie nastąpiło.

To był właśnie ten „czarny czwartek“, po którym cały świat obudził się dnia następnego biedniejszy o kilkaset miliardów do walki o utracone bogactwo, co zwiemy kryzysem i co trwa już lat pięć i zaczęło trwać rok szósty... Szósty! Liga Narodów ma mało zasług politycznych, ale na polu statystyki warta jest uznania. Ostatnia przez nią opracowana statystyka konjunktury światowej daje doskonały obraz przeobrażeń gospodarczych. Za punkt wyjścia została przyjęta przeciętna z lat 1925—1929, wyrażona cyfrą 100. Według tej skali światowa wytwórczość surowców przedstawiała się następująco:

Lata	Ogólnie	Surowce przemysł.	Surowce rolne
1929	106	103	114
1930	103	104	101
1931	98	102	86
1932	95	103	73
1933	97	102	82

Jest troszeczkę lepiej, ale jeszcze gorzej niż nawet w 1931 r. Uderza ponadto upór rolników, którzy na przekór konjunkturze prawie nie zmniejszyli swej produkcji, podczas gdy producenci surowców przemysłowych dostosowali się całkowicie do sytuacji. Jeśli chodzi o wytwórczość przemysłową i handel światowy, odnośna tabela przedstawia się niemiernie pouczająco i ciekawie:

Lata	Wytwórczość przem.	Handel świat.
1929	112	110
1930	98	103
1931	87	95
1932	77	82
1933	86	83

Wzrost wytwórczości przemysłowej (Rosja Sowiecka nie została uwzględniona) dawałby dużo nadziei, ale cyfry handlu światowego mrozą ją w zarodku. Wystawione w czasie kryzysu mury celne spełniają swe zadanie. Wytwórczość rośnie, ale porusza się tylko w ciasnych granicach państw. Niema wzajemnego oddziaływania in plus tylko wzajemne utrudnianie sobie rozwoju.

Lato 1934 r. przyniosło dalszy maleńki postęp. Prawie we wszystkich państwach podniosła się wytwórczość i spadła liczba bezrobotnych. Wyjątek stanowi Francja, która opierając się długo kryzysowi zaczyna przechodzić tę chorobę później, lecz niemiernie ostro. Ale jeżeli zaczyna już przekreślać osiągnięte rezultaty. Już w sierpniu wskaźnik zatrudnienia (według „Wiadomości Statystycznych“) spadł w Anglii o 1 punkt, w Stanach Zjednoczonych o 3 punkty, a w Niemczech „wygrywających“ swą „Arbeitsschlacht“ mimo ponaglań samego „Führera“ nie poszedł naprzód i z tego powodu nie doczekał się ogłoszenia. Wrzesień grozi dalszym pogorszeniem. Stany Zjednoczone meldują wzrost bez-

## Na co mają służyć opłaty w szkołach powszechnych.

Warszawa, 3. 11. (Tel. wł.) Jedno z pism stołecznych zanalizowało poszczególne pozycje wydatków ministerstwa oświaty, wstawionych do nowego budżetu. Napozór bowiem budżet ministerstwa oświaty zmalał o 18 milj. zł. W rzeczywistości zaś zostały przeniesione z niego pewne wydatki na „fundusz szkolny“. Fundusz ten służył dotąd tylko na opłatę pomieszczenia, urządzenia lokali i na inne poboczne wydatki szkół średnich, seminarjów nauczycielskich i szkół zawodowych. Teraz zaś ma pokrywać potrzeby szkół powszech-

nych i co więcej: ma służyć na częściową opłatę personelu nauczycielskiego. Wszystkie bowiem wydatki, przewidziane w dotychczasowym budżecie min. oświaty na wynagrodzenie za godziny nadliczbowe oraz dla nauczycieli kontraktowych, zostały przeniesione na fundusz szkolny.

Stanowią one razem pokaźną sumę ponad 15 milj. zł, z czego tylko 6 i pół milj. przypada na szkolnictwo powszechne, reszta zaś na szkoły średnie i zawodowe. Nadto przerzucono na ten fundusz wydatki na remont budynków

szkolnych (1.200 tys. zł) oraz zasiłki dla gmin na budowę publicznych szkół powszechnych (2 milj.) opłatę za zastępstwa chorobowe i urlopowe w szkołach powszechnych (przeszło 1.400 tys. zł) wynagrodzenie nauczycieli praktyków (110 tys. zł) i t. d. Nawet wszelkie wydatki biurowe, nie tylko szkół, ale i inspektorów, kuratorów, a nawet samego ministerstwa pokrywane będą z „funduszu szkolnego“. Nieznane są jeszcze szczegóły przyszłej „daniny szkolnej“ i kto ją będzie płacił. Wyniesie ona jednak 18 milj. zł. (r)

## Budowa dróg za ulgi celne.

Zagraniczne firmy samochodowe chciałyby opanować rynek polski.

Warszawa, 3. 11. (tel. wł.) Wiceminister Koc, specjalista od spraw finansowo-pożyczkowych na rynkach zagranicznych, wyjechał do Londynu. Wyjazd jego łączą niektóre dzienniki warszawskie z sensacyjnymi propozycjami, jakże wpływają od zagranicznych firm samochodowych. W ostatnich dniach rozeszła się wiadomość, że dwie wielkie firmy automobilowe: Ford i General-Motors zwróciły się do czynników miarodajnych z propozycją udzielenia wielkich pożyczek na budowę dróg w Polsce,

wzajemian za co chciałyby uzyskać ulgi celne na wwożone do Polski samochody. Podobno wedle tych propozycji samochody miałyby być przez pierwsze trzy miesiące zwolnione od cła zupełnie, następnie cło miałyby być powiększane progresywnie w ten sposób, że dopiero po 5 latach doszłoby do obowiązujących ogólnie stawek.

Podobną propozycję wysunąć miała również jedna z wielkich firm angielskich.

Zaznaczyć należy, iż podobne pogłoski coraz częściej zjawiają się na łamach prasy. Choć dotychczas brak jest ich potwierdzenia, to jednak nie ulega wątpliwości, że podobne propozycje ze strony firm zagranicznych zostały wysunięte. Jednak warunki, stawiane przez owe przedsiębiorstwa zagraniczne, najwidoczniej są tego rodzaju, że nasze czynniki miarodajne nie mogą ich akceptować. (r)

## Orkan na Maderze.



Dziś, gdzie tyle orkanów szaleje, a według zapowiedzi Prengla jeszcze więcej szaleć ich będzie, wielka wichura nad Maderą nie zasługiwałaby może na specjalną uwagę, gdyby nie okoliczność, że Madera stała się u nas popularną pobytową na niej marszałka Piłsudskiego. Dlatego też rejestrujemy: orkan, jaki nad Maderą przeszedł w tamtym tygodniu, pozamieniał małe strumyki tej wyspy w rwące potoki, które urodzajną nawierzchnię ziemi czyli t. zw. humus spłókały do morza, wyrwały wiele drzew daktylowych i narobiły sporo innych szkód jeszcze. Podajemy widok głównego miasta Madery, Funchalu, gdzie znajduje się i willa, w której mieszkał marszałek.

## B. minister Zdziechowski zgłosił wystąpienie z Endecji.

Warszawa, 3. 11. (tel. wł.) Były minister skarbu Zdziechowski zgłosił swe wystąpienie ze Stron Narodowych. Dotychczas nie są znane powody tego wystąpienia. Na ten temat kursuje wiele pogłosek. W każdym razie jest to wiadomość nieoczekiwana i sensacyjna. (r)

## Przyjaźń Czechów z Rosją ma kolce.

Bratislava, 3. 11. (PAT). W związku z komunistyczną demonstracją uliczną w Koszycach, w której wzięło udział 12 sportowców z Rosji sowieckiej, przybyłych do Czechosłowacji „Slovak“ pisze, iż wypadek ten zaniepokoił prasę rządową i koła, propagujące zbliżenie do ZSRR, które miały nadzieję, że po doświadczeniu porozumienia czesko-sowieckiego miejscowi komuniści zaniechają swoich dotychczasowych metod.

## Morze odsłania tajemnicę niemieckich manewrów.

Ryga, 3. 11. (PAT). Z Kowna donoszą: „Lietuvos Zinios“ podaje, że w okolicach Kłajpedy morze wyrzuciło zwłoki dwóch lotników niemieckich, którzy utonęli latem w czasie tajnych manewrów lotniczych w okolicy Warnemuende. W czasie tych manewrów miało zginąć 9 lotników.

robotnych z 10.783.000 na 11.834.000, spadek obrotów bankowych z 19.915 milj. dol. na 19,585 milj., spadek wytwórczości żelaza, tak miarodajnej dla rozwoju konjunktury, z 378.000 tonn na 370.000 tonn i spadek sprzedaży samochodów w

koncernie General-Motors z 109.000 wozów na 71.000.

Z innych krajów brak jest danych, ale lepiej napewno nie będzie. I dzieje się tak mimo pozorne różnorodnych metod liczenia. Ingerencja państw trium-

fuje w całej pełni. Czy dzieje się to przy pomocy obniżenia wartości pieniądza, czy rozpoczęcia gigantycznych robót publicznych, czy przy pomocy faszyzmu, czy komunizmu — skutek jest jeden i ten sam: odbiera się tylko obywatelo

wi wolność posiadania względnie dysponowania pracą i kapitałem.

Dochodzimy do takich absurdów jak w poniższej depeszy:

„O przymusie nabywania gęsi.

Królewiec, 30. 10. (PAT.) Cała prasa litewska podaje, że rada ministrów rozpatrywała w dniu 26/X oryginalny projekt ministerstwa rolnictwa w sprawie nakazania urzędnikom państwowym i komunalnym obowiązkowego zakupu w sezonie bieżącym gęsi. Projekt przewiduje, aby do każdego 100 litów pobieraanej pensji był przywiązany obowiązek kupienia 1—1½ gęsi. W ten sposób urzędnicy kupiliby ponad 200.000 sztuk gęsi i rozwiązany zostałby problemat zbytu tego drobiu. Cena dużej gęsi na Litwie wynosi 4 lity (ca 4 zł).“

Te litewskie gęsi, które trzeba nabywać i jeść na rozkaz urastają do symbolu naszych czasów. Państwo wtrąca się do wszystkiego, nawet do apetytu obywatela i im bardziej jest silne wobec jednostki i bardziej dokuczliwe, tem mocniej dokumentuje swą całkowitą słabość wobec kryzysu i ślepych sił gospodarczych, działających z niezmienną energią, o czym nas najlepiej przekonują niemal niezmienna wysokość produkcji rolnej za cały czas trwania kryzysu i wbrew pięcioletnim wysiłkom wszystkich państw.

Ale czy lepsza jest odwrotna droga, tembardziej jeśli się nią kroczy w pojedynkę? Francuski przykład oazy liberalizmu nie jest bynajmniej zachęcający. Kryzys się tylko pogłębia i stwarza coraz lepsze pole działania dla wszelkich reformatorów. To jest właśnie najmniejsza, że naprzekór wszystkim wysiłkom odizolowania (odosobnienia) i zamknięcia się w ciasnych granicach państw kryzys jest tem powszechniejszy i zmusza wszystkich do przechodzenia na gospodarstwo „planowe” — planowej sprzedaży gęsi w stosunku do dochodu...

To wspólne tętno, te jednakowe metody niemal bez wyjątku i te strasznie jednakowe rezultaty nie wróżą nie dobrego. Zdaje się, że świat nie wychodzi z kryzysu koniunkturalnego, wkroczył już w strukturalny i że potrwa w nim — kto wie — czy nie jeszcze parę pięcioleci.

Czwartek 24 października 1929 r. to punkt zwrotny w dziejach gospodarczych świata.

St. Strąbski.

### Posel Idzikowski zrzekł się mandatu.

Warszawa, 3. 11. (tel. wł.) Przesiadujący w więzieniu poseł z BB Idzikowski, nadesłał pismo do marszałka Sejmu zawiadomieniem, że zrzeka się mandatu poselskiego. Na jego miejsce do Sejmu wejdzie literatka z Warszawy p. N. Grzędzińska. (r)

### Przy grobie Nieznanego Żołnierza.

Warszawa, 3. 11. (Tel. wł.) Wczoraj w południe, jako w Dzień Zaduszny odbyło się uroczyste złożenie wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza od Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, marszałka Piłsudskiego i premiera Kozłowskiego.

W czasie składania wieńców od dostojników państwowych straż honorową pełniła kompanja 30 p. strzelców kaniowskich. Orkiestra odegrała hymn narodowy, zaś wojsko sprezentowało broń.

W uroczystości tej wzięli udział wyżsi oficerowie ministerstwa MSWojsk. oficerowie garnizonu warszawskiego i przedstawiciele władz wojskowych. (r)

## Bunt w Mandżurji.

Moskwa, 3. 11. (PAT.) Źródła sowieckie donoszą o stałym wzroście antyjapońskiego ruchu powstańczego w Mandżurji. Ogólna ilość powstańców sięga 200.000 z czego w prowincji Jehol operuje 15.000 oddziałów mongolski, a w prowincji Kirin 5.000 „niepodległa armja koreańska“.

W oddziałach mandżurskich zdarzają się coraz częstsze wypadki buntu. Zbuntowane oddziały z reguły przyłączają się do powstańców. Dwa tysiące żołnierzy mandżurskich z prowincji mukdeńskiej przeszło na stronę powstańców koreańskich. W prowincji Kirin po-

## Pierwsze posiedzenie Sejmu odbędzie się we wtorek 6 listopada.

Warszawa, 3. 11. (tel. wł.) Sekretariat Sejmu rozesłał do pp. posłów zawiadomienie, iż w dniu 6 bm. na godz. 10 rano zostanie zwołane pierwsze posiedzenie Sejmu. Na porządku obrad znajduje się tylko jeden punkt: preliminarz budżetowy na rok 1935/36. Z oświadczenia środowego pan premiera wiadomo jest, iż na posiedzeniu tem zabierze głos minister skarbu, aby omówić finansowe

położenie państwa w związku ze zgłoszonym do laski marszałkowskiej nowym budżetem. Poszczególne kluby wypowiedzą się nad całokształtem polityki rządu, zarówno wewnętrznej, jak i zagranicznej. Przy tej sposobności kluby zgłoszą liczne wnioski i interpelacje. Być może, iż posiedzenie to przeciągnie się i na dzień następny, poczem nastąpi odroczenie sesji na jeden miesiąc.

## Czy „biskup“ Müller ustąpi?

Berlin, 3. 11. (PAT) Zarząd kościoła ewangelickiego znajduje się w pełnym odwrocie wobec opozycji synodów wyznaniowych. Po ustąpieniu głównego promotora nieprzejednanego kursu polityki Jaegera, obaj usunięci przez niego biskupi krajowi Meiser i Wurm, którzy ostatnio przyjęci byli na specjalnej audjencji przez kanclerza Hitlera, objęli zpowrotem swoje stanowiska urzędowe. Przypominać należy, że biskup Wurm na zlecenie Jaegera odsiadywał areszt domowy.

Niewątpliwie ta rehabilitacja zbun-

owanego biskupa musiała wzmocnić prestiż synodów wyznaniowych wśród szerokich warstw ludności ewangelickiej. Pogłosce o rzekomej, bliskiej dymisji biskupa Müllera dotychczas urzędowo nie zaprzeczono.

Berlin, 3. 11. (PAT) Krążą tu pogłoski, że biskup Müller, głowa kościoła ewangelickiego Rzeszy, uda się w najbliższym czasie na dłuższy urlop wypoczynkowy. Jak wiadomo, biskup Müller jest ostro zwalczany przez opozycyjnych biskupów ewangelickich, zgrupowanych w t. zw. „Synodzie wyznaniowym“.

## Toruńscy Niemcy i Hitler.

Berlin, 2. 11. Uczestniczący w polskiej wycieczce do Niemiec członkowie Heimatsbundu z Torunia wystosowali do kanclerza Rzeszy telegram, w którym zapewniają go o swojej wierności i wyrażają radość z tego powodu, że zamieszkał na terytorjum należącym dawniej do Niemiec (D), mają obecnie możliwość oglądania trzeciej Rzeszy.

Kanclerz Hitler odpowiedział następującym telegramem: „Toruńskiemu

Heimatsbundowi i jego członkom, którzy przybyli w gościnę, dziękuję za ich telegram i pozdrowienia, które najserdeczniej odwzajemniam. Cieszę się odwiedzinami niemieckich rodaków z Polski w nowych Niemczech i spodziewam się, że oni po swym powrocie przyczynią się do pogłębienia stosunków między obu sąsiednimi narodami. Podpisano Adolf Hitler“.

## Niepokój we Francji wzrasta.

Paryż, 3. 11. (PAT) Zarówno koła parlamentarno-polityczne, jak i giełda zdradzają duży niepokój z powodu sytuacji gabinetowej.

W istocie dzień dzisiejszy do godz. 4 po poł. nie przyniósł żadnych zmian. Premier Doumergue z nikim nie konferował o reformie konstytucji, natomiast Herriot prowadził ożywioną rozmowę z ministrami radykalnymi.

Okolo południa Herriot udał się do pałacu Elizejskiego. Konferencja prezydenta Lebrun z przywódcą radykalów trwała zgórą godzinę. Dało to powód do wniosków optymistycznych. O godz. 5 po południu rozpoczęła się rada gabinetowa. Wyniku obrad oczekują licznie zebrani w pałacu Bourbońskim deputowani.

## Z za kratki więziennych na wolności za kaucją.

Warszawa, 3. 11. (tel. wł.) W związku z aferą żyrardowską, poczyniono senatorowi z BBWR p. Targowskiemu cały szereg zarzutów. Sąd klubowy, który się w tej sprawie odbył, doszedł do przekonania, że zarzuty, stawiane p. T., nie były uzasadnione.

Sędzia Demant zgodził się na wypuszczenie na wolność hr. Potockiego, któ-

ry siedział w więzieniu, jako współoskarżony w aferze żyrardowskiej, za kaucją 2 milionów zł. W dniu dzisiejszym hrabia opuścił mury więzienne, w których przebywał od dnia 6 września b. r.

Również została wypuszczona na wolność przeseka warszawskiego związku służby domowej za kaucją 500 zł. Aresztowanie Zaborowskiej nastąpiło pod zarzutem sześciu rzekomych przywłaszczeń sum składkowych na szkodę kilku służących.

Osadzonego w więzieniu posła z BB Idzikowskiego sekretariat sądu oczywiście nie zawiadomił o sesji sejmowej. Również została mu wstrzymana wypłata diet poselskich. (r)

### Zwycięstwo protestantów.

Monachjum, 3. 11. (PAT.) Protestanci biskup Bawarii Meiser oraz Wurm, biskup protestancki z Wirtembergii objęli zpowrotem swoje stanowiska, z których zostali usunięci za opozycję przeciwko reformom biskupa Rzeszy Müllera.

## Niemcy nie przygotowują puczu w Saarze.

Berlin, 3. 11. (PAT.) Niemieckie biuro informacyjne donosi z Saarbrücken, że pełnomocnik kanclerza Rzeszy na obszarze Saary Buerckel ogłosił rozkaz do członków szturmówek i sztafet ochronnych na pograniczu Zagłębia Saary, w którym to rozkazie zaprzecza twierdzeniu, jakoby oddziały szturmówek zamierzały dokonać puczu na obszarze Saary.

Aby odebrać obcom mocarstwu wszelką możliwość upozorowania militarnej okupacji obszaru Saary, pełnomocnik kanclerza poleca, aby w okresie od 10 stycznia do 10 lutego 1935 r. w strefie pogranicznej, na szerokiej 40 km. nie noszono uniformów, nie ogłaszano apelów i aby wszelkie ćwiczenia, oraz zgromadzenia były zaniechane. Poza tem kierownik niemieckiego frontu w rozkazie do członków tej organizacji oświadcza, że ci członkowie, którzy nie posiadają należytej dyscypliny, zostaną niezwłocznie usunięci z szeregów niemieckiego frontu, oraz przekazani do dyspozycji prokuratorji.

### Żydzi przemycają broń do Palestyny.

Jerozolima, 3. 11. (PAT.) W porcie Haifa aresztowano pasażera Żyda, w walizce którego znaleziono 23 pistolety automatyczne i znaczną ilość amunicji. Przeprowadzona rewizja na statku, którym pasażer ten jechał ujawniła ukrytą skrzynię, zawierającą 73 pistolety i amunicję. Prasa arabska uderzyła na alarm, dowodząc, iż do Palestyny przemycą się systematycznie broń.

### Tajemnicza tragedia w rodzinie komisarza policji

Warszawa, 3. 11. (tel. wł.) Ze Lwowa donoszą o tajemniczej tragedji w domu komisarza policji Gosławskiego. Gosławski od dłuższego czasu nawiązał stosunki z jakąś urzędniczką magistratu. O tem wiedziała żona. Z tego też powodu między małżonkami powstawały częste kłótnie. W domu komisarza zapanował niedostatek, gdyż przyjaciółka miała swoje wymagania finansowe, a jedna pensja nie wystarczała. Ub. nocy w mieszkaniu Gosławskich wynikła wielka awantura. W pewnej chwili rozległy się strzały rewolwerowe. Znalaziono zimne już zwłoki komisarza, który otrzymał trzy śmiertelne rany.

W czasie śledztwa komisarzowa Gosławska zeznała, że podczas awantury mąż chwycił za rewolwer i chciał do niej strzelać. Rzuciła się więc, aby mu odebrać broń. W czasie szamotaniasz rewolwer trzykrotnie wypalił, raniąc śmiertelnie jej męża. Do zbrodni mężobójstwa stanowczo nie przyznaje się.

Gosławska została przytrzymana w areszcie. (r)

### 9 kg. złota.

Guayaquil (Ekwador), 3. 11. (PAT.) W rzece Morena znaleziono bryłę złota wagi około 9 kg., której wartość oblicza się na kilkanaście tysięcy dolarów. Jest to największa bryła złota, jaką znaleziono dotychczas w Ekwadorze.

### Sztekker ciężko chory.

Warszawa, 3. 11. (tel. wł.) Znany atleta, mistrz Sztekker, ciężko zachorował. Z polecenia lekarzy natychmiast przewieziono go z majątku Chawłowo, powiatu błoskiego (własność Sztekkera) do kliniki chorób wewnętrznych Uniwersytetu warszawskiego, znajdującej się przy szpitalu Dzieciątka Jezus. Stan zdrowia Sztekkera jest bardzo poważny. Od kilku dni chory jest przeważnie w stanie nieprzytomnym. Konsyljum lekarskie nie mogło jeszcze ustalić rodzaju choroby. W związku z tem rozeszła się w stolicy pogłoska, że mistrz Sztekker uległ zagadkowemu zatruciu. Pogłoska ta nie znalazła jednak potwierdzenia. Ogólnie przypuszcza się, że musiał on doznać jakiegoś porażenia wewnętrznego w czasie ostatnich zawodów w Bernie Szwajcarskim. Lekarze przypuszczają, iż jest to jakieś groźne porażenie nerek lub wątroby.

Poważna choroba mistrza Sztekkera wywołała wielkie zaniepokojenie w kołach sportowych i wśród licznych wielbicieli mistrza. (r)

List z Paryża.

# Decydujące chwile.

(Korespondencja własna „Dziennika Bydgoskiego“.)

Paryż, w listopadzie.

„Jeszcze raz muszę zwrócić uwagę na doniosłość tych problemów, jakie mamy do rozwiązania. Niesłuchanie ważnej kwestji polityki zarówno wewnętrznej jak i zagranicznej wymagają utrzymania jedności społeczeństwa. Dlatego też byłem i jestem zwolennikiem rządu unji narodowej.“

Słowa te, które nazajutrz po zamknięciu kongresu partji radykalnej w Nantes wypowiedział Herriot, są najważniejszą charakterystyką sytuacji we Francji. Problemy, które rząd Trzeciej Republiki będzie musiał rozstrzygnąć, przekraczają doniosłością swoją wszystkie sprawy, które nasuwały się od chwili zawarcia pokoju. W polityce zagranicznej dadzą się one ująć w postaci trzech najważniejszych zagadnień. Są niemi:

1. Plebiscyt w Zagłębiu Saary.
2. Zbrojenia niemieckie.
3. Rozwiązanie przymierzy, zawartych po 1919 r.

Data plebiscytu w Zagłębiu Saary została już określona: jest to dzień 13 stycznia 1935 r. W miarę zbliżania się chwili, w której ludność Saary zadecyduje o swych losach, jesteśmy świadkami zwiększającego się z godziny na godzinę teroru nazich w okręgu plebiscytowym. Jest on o tyle trudniejszy do opanowania, o ile bierniejszą jest rola Ligi Narodów, a dokładniej mówiąc, o ile na wydarzenia w Saarbrücken i okolicy słabiej reaguje Francja. W tym samym czasie, w którym Niemcy rozwinęły olbrzymią wprost propagandę — ze strony Francji nie przeciwstawiono jej nic a nic.

„Każdego dnia tracimy bezcenne atuty — wola Daudet w Action Française — każdy dzień jest klęską dla naszych najważniejszych interesów. Tymczasem ma się wrażenie, jakby wynik plebiscytu w Saarze był obojętny dla Francji“. Wrażenie takie rzeczywiście się

nasuwa, a usunąć je może tylko zdecydowana wola silnego, na olbrzymiej większości społeczeństwa opartego rządu.

O zbrojeniach niemieckich mówił na komisji finansowej marsz. Petain. Jeżeli Niemcy opuścili Ligę Narodów, to jedynie w tym celu, ażeby uwolnić się z pod jakiegokolwiek kontroli parlamentu narodów i przeprowadzać swe zbrojenia niemal jawnie. Idą one w tem tempie, że możliwość zaistnienia bezpośredniego niebezpieczeństwa nie jest bynajmniej ani przesadą, ani bezpodstawnym alarmowaniem całego narodu. Mowa Petaina zrobiła w Paryżu silne wrażenie — gdyż zarówno powaga imienia marszałka jako też doświadczenie żołnierskie człowieka, który jest bohaterem narodowym Francji — wykluczają jakąkolwiek niecisłość informacji. „Kraj — mówił marsz. Petain — musi wiedzieć prawdę, chociażby przykrą, chociażby jak najbardziej niepopularną“. Prawda ta wyraża się w zdaniu, że Niemcy, zbrojąc się nagwałt, dążą do wywołania jeśli nie wojny, to w każdym razie wielkiej awantury w Europie.

Zmierzają do tego nie tylko ich polityka militarna, ale przede wszystkim zagraniczna. Ostatnie wypadki ze sfalszowaniem wywiadu z jugosłowiańskim ministrem spraw zagranicznych Jevticzem porównuje się w Paryżu ze słynnym fałszerstwem depechy Emskiej w 1870 r. Jest to klasyczny przykład, jak bardzo zależy Trzeciej Rzeszy na rozerwaniu przymierzy Francji. Nie można niestety stwierdzić, ażeby te wysiłki Berlina nie wywołały pewnych zmian w konfiguracji europejskiej i nie nadważyły tego fundamentu, na którym opiera się nowy układ sił po roku 1919: Traktat Wersalski.

## Idea silnego rządu Doumergue'a.

Kwestje polityki zagranicznej wiszą nad Paryżem jak ciężka, gradowa chmura. Dołączają się do nich i wielkie bolączki wewnętrzne. Są niemi:

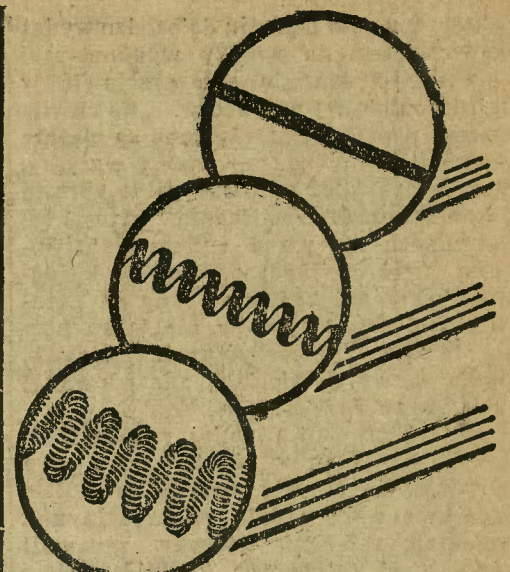
1. Bezrobocie.
2. Drożyzna, której opanowanie jest bardzo ciężkie.

Trudności wielkie, niepowszedni splot wydarzeń, niepokój o przyszłość nie tylko ustroju, ale i państwa. Stąd dążność

## Walka wyborcza w Anglii.



Na szczęście jest to zupełnie bezkrwawa walka. Mianowicie studenci uniwersytetu w Glasgowie mają na rektorów upatrzonych swoich kandydatów, jakkolwiek wybór ten nie jest uzależniony od ich woli. Niemniej gdy w senacie akademickim wybierają magnificencje, studenci przed gmachem uniwersyteckim toczą o osobę rektora zawziętą walkę, obsypując się nawzajem mąką i kluskami z maki. Wskutek zasypania oczu mąką jedna strona ustępuje nareszcie, a druga uważana bywa za zwycięzcę.



Crasy się zmieniają...

Nowe żarówki TUNGSRAM D dają dzięki podwójnie uzwojonemu drucikowi świetlnemu do 20% więcej światła, są zatem bardziej ekonomiczne od dotychczasowych żarówek. Żarówki nowego typu TUNGSRAM D posiadają zarówno oznaczenie ich sprawności świetlnej w dekalumenach, jak również zużycia prądu w watach. Daje to kupującemu możliwość zorientowania się na pierwszy rzut oka co do istotnej wartości proponowanej żarówki

ŻARÓWKI

# TUNGSRAM D

z DWUSKRĘTNYM DRUCIKIEM,  
CECHOWANE W DEKALUMENACH.

10655

do porozumienia, stąd wielka, wspaniała naprawdę rola Herriota na kongresie w Nantes, który nie zerwał rozejmu międzypartyjnego i nie obalił rządu unji narodowej, lecz przeciwnie, dał ministrom radykalnym, reprezentowanym w gabinecie Doumergue'a całkowite pełnomocnictwo w zakresie pertraktacji o rewizję konstytucji. Toczą się one od wczoraj pomiędzy prejerem a przywódcą partji radykalnej.

Z poprzednich korespondencji i naszych telegramów znają czytelnicy program Doumergue'a, który można scha-

się nie zadawała z tym... panem Alwiczem.

Zosia nie odpowiedziała. W gardle ją ścisnęło. W oczach pociemniało. Podniosła rękę do szyi i oparła się ciężko o pień brzozy.

— Ja wiem, żeś ty nie żadne ladaco, — ciągnął szeptem stary. — Wiem, że nie dałabyś się wywieść w pole, ale zawsze z takim lepiej ostrożnie. Odrązał mi się nie podobało, żeś się tak z nim zbratała, i że on tak do ciebie ciągnął. Pan nigdy się nie przyjaźnił z prostą dziewczyną, żeby jej to nie wyszło na krzywdę. Zrozum, dziecko — dodał łagodniejszym tonem — żeby się przecie z tobą nie ożenił, a jak tak, to poco latał? Z temi książkami to zawracanie głowy. Musiał się jakoś zamawiać. Na samą pogawędkę nie przychodził. Do głupiej dziewczyny? Taki kształcony człowiek? Głupiemu gadać. Dziękuję Bogu, że się porę dowiedział.

Zosia drgnęła.

— Czego się tatuś dowiedział? — za- pytała ledwie dosłyszalnie.

— Pan Wyzkoroński mówił mi dzisiaj... „Dozły mnie słuchy — powiada — że pan Alwicz bałamuci pańską córkę. Uważam sobie za sąsiedzki obowiązek ostrzec pana. Młody, jak to młody, z niczem się nie liczy“... Podziękowałem z całego serca. Widać coś o nim wie, że tak mówił. Po przyjaźni mówił, bo przecie swojemu synalkowi złoł skórę, jakem się na niego poskarżył i chłopak się więcej nie pokazał.

„(Ciąg dalszy nastąpi).“

UNIVERSITÉ DE BEAUTÉ

# édib

PARIS, 39, AV. DES CHAMPS ÉLYSÉES

Spis treści: *Spis treści, Spis treści, Spis treści*

Dział Naukowy i Porad: da Fonseca Caiado  
Warszawa, Warecka 11 m. 4.

Anastazja Drewnowska.

(28)

# Opowiadanie

Powieść.

(Ciąg dalszy).

— Dziękuję. Pan Amadeusz... Alwicz rozejrział się naokoło.

— A, to go dziś niema?

— Niema. Pan Amadeusz pragnąłby sławy. Podoba mi się ta zabawa w szczęście. Zastanowił się nad wszystkimi moimi znajomymi. Widzę, że tylko my dwoje z tutaj obecnych mamy idealne aspiracje. Jacyż to materialjaliści! — wskazała dyskretnie ruchem brwi na brata i Komorskich. — Trudno mi ich zrozumieć. Wie pan — ciągnęła tonem zwierzenia — ja tu żyję w takim świecie. Sąsiedztwo jest tego rodzaju, że... że wolę samotność. Żadnych wyższych dążeń, żadnych oderwanych zainteresowań, nic tylko pieniądź i użycie. Ja nikogo nie rozumiem i nikt mnie nie rozumie! Jeden pan Amadeusz ma duszę. Teraz pana poznałam... Pan Amadeusz chciał przyjąć, ale dowiedziawszy się, że pan będzie, poczuł się... dotknięty.

— Doprawdy? — rzucił Alwicz, patrząc w talerz.

— Szalenie o mnie zazdrosny. Biedny frubadur!...

— Ja? — wzbił się nad inne głosy

dyskant Izy. — Ja chciałabym żyć wyżej do trzydziestu lat. Dłużej nie warto. Ach, wyżyć się do dna i zgasnąć jak świeca. Umrzeć — nagle, tak, żeby nawet o tem nie wiedzieć. Wszystkim należy życzyć takiej śmierci. Koniec, to koniec, bez żadnych komedjanckich przygotowań.

— Ja chciałabym wiedzieć, że umieram — rzekł Alwicz.

— Rozumiem pana — szepnęła Beta, patrząc mu w oczy. W rzeczywistości nie zrozumiała i postanowiła pomówić o tem z Amadeuszem.

Po kolacji towarzystwo przeszło do saloniku. Pan domu usprawiedliwiający się, że ma pilną robotę, zniknął w stronę kancelarii. Beta zaciągnęła Alwicza na kanapkę pod palmę. Lolek poprosił Izę, żeby mu akompanjowała do śpiewu i stanąwszy przy pianinie, zaryczał:

„I ty mu wierzysz  
biedna dziewczyno...“

Gdy skończył, Iza szepnęła:

— Panie Lolku, pan naumyślnie to zaśpiewał...

— Naturalnie. Lubię wsypywać gości. Ale zdaje mi się, że nie rozumiał.

— Niech pan nie robi przykrości siostrze.

— Niech wie. Panie Alwicz, jeszcze śpiewać?

— Niech pan śpiewa.

— Podoba się panu? Bo Beta nie zna „Halki“. Nie wiem, dlaczego. Uważa, że to jest w złym tonie. Beciu, życie jest w złym tonie. Ale nie martw się...

„I ty mu wierzysz, biedna dziewczyno...“

Zaśpiewał drugi raz z takim naciśnięciem, że Alwicz zrozumiał i na jego czole zarysowała się pionowa zmarszczka. Irytacja jego wzmogła się, gdy zauważył inkwizycyjne spojrzenie Bety.

## ROZDZIAŁ IX.

Dla Zosi zaczęły się ciężkie dni. Głupi żart Amadeusza sprawił, że zaczęła marzyć o Alwiczu niejako śmieiej. Już teraz przyznawała się przed sobą, że przez niego nie mogłaby wyjść za Witkoszczaka. Dopóki nie zjawił się na horyzoncie jej życia, godziła się z daleką myślą, że kiedyś wyjdzie za Franka i utopi w nim wszystkie swoje bezsilne marzenia o szerokim świecie i ludziach innych niż ci, wśród których vegetowała.

Stary Paździerz obserwował córkę z pod oka i jego marzycielska twarz zaciągnęła coraz większą melancholją. Któregoś wieczora, wróciwszy do domu, wywołał ją na dwór.

— Zosiu, a chodź. Chciałbym ci coś powiedzieć.

Zosia spojrzała ojcowi w oczy i tknęła ją niedobre przeczucie. Patrząc tak jakoś dziwnie, jak nigdy. Jakby się gniewał, czy co takiego.

— Co, tatuś?

Stanęli w furcie od ogródka pod rozłożystą brzozą. Był chłodny, jesienny wieczór. W ciemnościach szumiała rzeka. Na podwórku poszczekiwały psy.

— Moje dziecko — zaczął surowo Paździerz — muszę cię ostrzec, żebyś

rakteryzować w dążeniu do bardzo wydatnego zwiększenia władzy wykonawczej we Francji. Ma się ona przejawiać w stałości rządów i gabinetów. „Ze chwile obecnie przez nas przeżywane są ciężkie — mówi Doumergue — wlemy wszyscy. Wszyscy również zdajemy sobie sprawę z konieczności zwalczania przeszkód, piętrzących się przed wozem państwowym. Otóż oświadczam: dopóki każdorazowy gabinet będzie zależny od pozakulisowej gry interesów nie tylko partji, ale nawet poszczególnych jednostek, niema mowy o wielkiej, zdecydowanej akcji rządu Francji.”

Tezę tę przyjęli również radykali. Uchwalił kongres w Nantes zaprzeczając wyraźnie, że „partja radykalna będzie współpracowała z całą gotowością nad projektem reformy, któryby zapewnił większą niż dotychczas stałość rządów we Francji.” Chodzi jedynie więc o uzgodnienie poglądów.

Otóż poglądy prezydenta Doumergue'a i partji radykalnej różnią się tylko w jednym punkcie — ale najważniejszym. Dotyczy on projektu ustawy o rozwiązaniu izby przez prezydenta republiki. Wysunął go Doumergue w celu przywrócenia równowagi pomiędzy władzą ustawodawczą i wykonawczą i zapobieżenia tak częstym we Francji przesileniom parlamentarnym. Rozumowanie jest jasne: Izba, której może grozić dekret o rozwiązaniu, w razie konfliktu z rządem, będzie ostrożniejsza w wywoływaniu przesilenia gabinetowego. W taki sposób zapewni się racjonalniejsze funkcjonowanie maszyny państwowej, a przedewszystkiem dłuższy okres stabilizacji rządów, tak ogromnie potrzebny Francji.

### Zarzuty radykałów.

Zarzuty radykałów idą w dwóch kierunkach i dotyczą zarówno sprawy zasadniczej, to jest demokratycznego ustroju państwa, jak i sprawy merytorycznej, to jest samej celowości projektu.

Stronnictwo radykalne, opierające swój program na bezwzględnej poszanowaniu zasad parlamentarnych, obawia się, że danie prezydentowi prawa rozwiązania izby mogłoby pociągnąć naruszenie pojęcia rządu, zależnego od kontroli izby. Teoretycznie bowiem mógłby prezydent rozwiązywać każdy, niewygodny dla siebie parlament, przedłużać okres działalności gabinetów nieodpowiedzialnych i wogóle dążyć do tej formy rządów, którą radykali określają mianem „samowładztwa”. W niektórych krajach środkowo-europejskich — piszą dzienniki radykalne — doprowadził ten system do całkowitej klęski parlamentarizmu, do zamaskowanej dyktatury.

Prócz tego kwestionuje się celowość projektu. „Do czego dąży — pisze „Depeche de Toulouse” — projekt prezydenta Doumergue'a? Do stabilizacji rządów. Przypuśćmy jednak, że prezydent rozwiązuje izbę, a kraj w nowych wyborach przyznaje rację dawnemu parlamentowi. Wówczas konflikt rządowy przemieni się automatycznie w konflikt państwowy, gdyż prezydent republiki będzie zmuszony do ustąpienia ze stanowiska. Gdzież w tym wypadku ma być „obroną stabilizacji” rządów i władzy wykonawczej?”

Dyskusja zaostrza się i kwestja reformy konstytucji rozpalila już opinie publiczną, która naogół wypowiada się raczej za projektem Doumergue'a. Z przyczyn wymienionych powyżej ani jedna ani druga strona nie stawiają kwestji na ostrzu miecza, dążąc do kompromisu. W chwili, gdy piszemy te słowa, rozchodzą się po Paryżu wersja twierdząca, iż pomiędzy przywódcą radykałów Herriotem a prezydentem Doumergue nastąpiło porozumienie. Premier ma złożyć we wtorek uzgodniony plan rewizji konstytucji w sekretarjacie izby. Ten zaś przekaże go natychmiast komisji reformy państwa, tak, że obrady plenarne mogłyby się już zacząć w środę 7 listopada. Przy istniejącej większości przeszłyby one bardzo szybko i zwolania zgromadzenia narodowego (tj. izby i senatu), które według konstytucji ma prawo dokonania rewizji ustawy zasadniczej — należałoby się spodziewać 14 listopada.

Gdyby jednakowoż te optymistyczne pogłoski okazały się nieprawdziwymi — wówczas nastąpiłaby w najbliższych

### Okno na świat.

## Kursy dokształcające dla dorosłych.

Istnieje w Warszawie 5-tysięczny świat ludzi, o którym mało kto wie i słyszy, nietylko w Polsce, ale nawet i w samej stolicy.

Ta ogromna rzesza ludzi — od kilkunastoletnich podlotków do siwiejących już mężczyzn — to słuchacze kursów dokształcających i uniwersytetów powszechnych dla młodzieży i dorosłych. Społeczność napozór tylko niejednolita, spojona jest wspólnym wszystkim pragnieniem: pragnieniem zdobycia wiedzy. Nie działa tu żaden przymus, żaden nakaz — do nauki pcha ich własna, wewnętrzna potrzeba, dążenie do zdobycia „szerszego spojrzenia na świat”, poznania zjawisk życiowych, zdobycia mózgu ludzkiego.

Nauka nie przychodzi tym ludziom łatwo. Wykłady, organizowane przez Wydział Oświaty i Kultury magistratu miasta Warszawy odbywają się w godzinach wieczornych w ciasnych i nieczystych klasach szkolnych, gdzie po całonocnej pracy w fabryce, czy sklepie schodzą się robotnicy, rzemieślnicy, ekspedjenci, krawcowe — często z najodleglejszych dzielnic miasta.

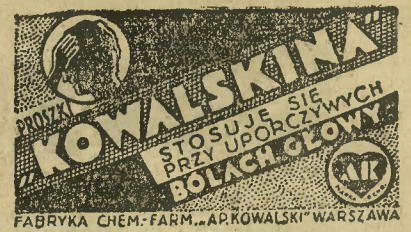
Żadna szkoła nie ma tak wdzięcznych słuchaczy, jak uniwersytety powszechne, obejmujące na terenie przeszło 20 ośrodków oświato-

wych stolicy zgórą 5000 uczniów. Niewygodne ławki, późne godziny, senność i zmęczenie po całonocnej zawodowej „harówce” nie zmniejszają wcale zapału do nauki. Ręce stwardniałe w wysiłku fizycznym, palce nawykłe do igły krawieckiej, czy szydła szewskiego z trudem rządzają sobie z piórem i ołówkiem — a jednak mimo wszelkich przeszkód młodzi i starsi przychodzą pilnie, słuchają wytrwale, chłoną oczami, uszami, ustami — każde słowo profesora.

Oto kilka obrazków:  
Lekcja fizyki. Na stole bucha para zgrabny model parowozu „obsługiwany” z nabożną pieczołowitością przez jednego z uczniów. „Klasa” złożona z 14—15-letnich wyrostków i kilku starszych mężczyzn jest ogromnie przejęta i notuje w kafełkach objaśnienie wykładu.

W jednej z ostatnich ławek siedzi mężczyzna lat około 30 — laborant z zawodu. Pracuje 10—12 godzin dziennie i mieszka bardzo daleko, mimo to przychodzi codzień na „wieczorówki”, ponieważ odczuwa w swej pracy brak wiadomości z fizyki. Na inne przedmioty też ucieszcza, bo przecież „trzeba się uczyć”, a lepiej „późno niż nigdy” — jak mówi.

Obok niego siedzi watała, wymizerowana dziewczynka — trykociarka, która zarabia w



ciągu 10-godzinnej dnia pracy — aż 50 gr(!). Widać, że jest bardzo zmęczona, ale w oczach łśni zaciekawienie — i ona też przelamuje w sobie zmęczenie, byle się czegoś nauczyć — może wtedy przyszłość będzie lepsza?

W innej klasie odbywa się jednocześnie lekcja polskiego, w następnej arytmetyka. Na polskim czytają właśnie opowiadanie o Curie-Skłodowskiej: dopytują usilnie „co to właściwie za wynalazek ona zrobiła”. Na arytmetyce oblicza się z mozołem, ile też robotnik zarobi przez tydzień, jeśli mu będą płacili tyle a tyle za godzinę pracy.

Uczniowie mają twarze wynędzniałe, blade i zapadłe — ani śladu rumieńca. Ubrania wytarte, wyłatane. Spory procent stanowią bezrobotni — na zapytanie którzy, podnosi się las rąk i pada jeden, pełen przejmującej rozpacz okrzyk: „ja już całe 2 lata!”

Kursy dokształcające, o programie szkół powszechnych — to dopiero pierwszy etap pracy, dla tych, których głód wiedzy pcha niepowstrzymanie dalej. Zapas wiadomości tu zdobytych pozwala zorientować się we własnych upodobaniach — jeden chciałby wiedzieć coś więcej o podróżach, drugi o literaturze, jeszcze inny o fizyce lub chemii i wynalazkach.

Wtedy przychodzi z pomocą uniwersytet powszechny, który obejmuje cykl wykładów z poszczególnych dziedzin wiedzy: historii, chemii, ekonomii i t. p. W danej grupie program szczegółowy dostosowany jest do indywidualnych upodobań i zainteresowań słuchaczy, co daje im maximum zadowolenia. Można uczęszczać równocześnie na kilka cykli, półrocznych, rocznych lub dwuletnich — słowem, skala wyboru jest ogromna. Cykle dłuższe obejmują też zazwyczaj ćwiczenia praktyczne z zakresu fizyki, chemii i przyrody.

Kursy dokształcające dla dorosłych — to jedna z najpożyteczniejszych placówek oświatowych, godnych naśladowania we wszystkich miastach i miasteczkach polskich. Bezinteresowne zwalczanie ciemnoty (a mamy w Polsce jeszcze 6 milionów analfabetów!) jest zadaniem wdzięcznym i pięknym i wydaje naprawdę owocne rezultaty.

A. Orzechowska.



### Zwierciadło żydowskie.

## Wzrost antysemityzmu w Europie.

Za przykładem Niemiec hitlerowskich poszły inne państwa europejskie. Żydzi lamentują, że szczególnie w tych krajach, które powstały po wojnie światowej, wytworzyła się „ciężka sytuacja dla drobnych skupień żydowskich”.

Według prasy żydowskiej na fakt ten składają się następujące okoliczności: polityczny chaos, panujący obecnie w świecie, brak jasnej orientacji w stosunkach międzynarodowych, a co najważniejsze, osłabienie autorytetu Ligi Narodów.

P. I. Heftman umieścił w „Momentum” artykuł, w którym wypowiada obawy co do dalszego losu żydów w małych krajach, tłumacząc stan ten rzekomo lekcją z przeszłości przez dzisiejszych ludzi drobnych liczb i dlatego trudno jest spowodować interwencję Anglii i Francji.

Według Heftmana można interwenjować u wielkich mocarstw tylko wówczas, gdy chodzi o całe skupienia, wywołujące silne wrażenie swoimi dużymi liczbami.

Biada więc Heftmanowi na wzrost antysemityzmu w Europie, wobec którego żydzi są bezradni i nie wiedzą, w jaki sposób mu się skutecznie przeciwstawić.

dniach dymisja ministrów radykalnych, kryzys rządowy i bardzo ciężkie przesilenie, którego opanowanie nie byłoby łatwym. Bez przesady więc można powiedzieć, że w najbliższych dniach — może już w sobotę, zadczyduje się ostateczny los unii narodowej, związany bezpośrednio z losami całego państwa.  
Dr. Tadeusz Kiepiński.

Pisarz żydowski podaje takie fakty:

„Niedawno Turcy wyrzucili setki rodzin żydowskich. Powoli podważa się byt w Grecji. Wprowadza się w życie rozporządzenia, skierowane przeciwko żydom w Austrii, której rząd jest rzekomo „antyhitlerowski”. Kraje bałtyckie, w których doniedawna istniały czynne ośrodki żydowskie, są ograniczone przez judofobję. I nawet w wolnym mieście Gdańsku, znajdującem się formalnie pod opieką Ligi Narodów, wprowadza się zupełnie otwarcie ustrój hitlerowski.

Jedno jest pewne w każdym razie: im mniejszy kraj, tem śmielszy i czelniejszy jest w swojej polityce wobec żydów. Powinniśmy utrwalić to w swojej pamięci!”

Jak widzimy, żydom przestały się podobać małe państwa, w których nie można hasać według swego upodobania.

Cieszyłobyśmy się niezmiernie, gdyby żydów zniechęcił ich los w Polsce, ale o tem w prasie żydowskiej cicho i glucho. Wprawdzie żydzi nie mają powodu do narzekania na swój los w państwie naszym, chociaż niejednokrotnie podnoszą skargi i lamenty, wolelibyśmy jednak, ażeby nasi „współobywatele” pozostawili nas w spokoju i wyszukali sobie inny „kraj mlekiem i miodem płynący”.

### Buta żydowska.

Niejaki Izrael Lewin starał się przez dłuższy czas w łódzkim D. O. K. o odroczenie służby wojskowej. Wizyty jego powtarzały się bardzo często, aż pewnego dnia gdy przyszedł i kazano mu czekać, bułny żyd wpadł w złość i zwinął urzędników, wyrażając się, że gdyby im dał łapałkę, jak inni toby mu odrazu sprawę załatwił. Awanturczy żyd pociągnięty został do

### Drobne wiadomości.

— Na terytorjum Rzeszy tworzą się wciąż nowe sekty. W Ulm powstała sekta religijna pod nazwą „Arbeitsgemeinschaft für deutschen Glauben”.

— W Dalmacji na wyspie Brac pozabawila się życia wystrzałem z rewolweru pochodząca ze Lwowa Amelia Fiszbajn, nauczycielka.

— W Wilkomierzu (na Litwie) doszło do wykroczeń przeciw żydom. Jeden z adwokatów żydowskich został na ulicy ciężko pobity. W bóżnicy wybito szyby.

odpowiedzialności karnej. Sąd skazał go za obrazę urzędników wojskowych na pół roku więzienia.

### Czy Roehm był na usługach żydów?

Czasopismo „Westland” przytacza cytaty z artykułu Alfreda Rosenberga, ogłoszonego w jego „Weltkampf”, w którym to artykule kierownik polityki zagranicznej stronnictwa narodowych socjalistów stwierdza, że spiszek kapitana Roehma, krwawo zdławiony w dniu 30 czerwca, był... aferą żydowską. „Już od kwietnia, pisze Rosenberg, mnożyły się oznaki, że wrogo wobec nas usposobione ciemne elementy międzynarodowe, żydzi i ich towarzysze, knują spiszek w celu usunięcia znenawidzonego narodowego socjalizmu. Ton prasy żydowskiej stał się bardzo arogancki. Zagranicą czytało się coraz częściej o rychłym przewrocie w Rzeszy”.

Rosenberg powołuje się przytem na warszawskie pisma żydowskie „Hajnt” i „Momentum” i pisze w dalszym ciągu: „Powyższe wynurzenia prasy żydowskiej rzucają jasne światło na zbrodnicze czyny ludzi Roehma. W świetle tem jasnym się staje, że Roehm i jego reakcyjni współpracownicy działali jako pachołkowie żydowskiego Untermentschentu, które w narodowej Rzeszy widzi groźbę dla swego dążenia do opanowania świata, wobec czego nie waha się uczynić wszystko w celu ponownego rozdmuchania wojny aryjskiej”.

Rosenberg oskarża wkońcu żydowskiego bankiera F. von Mendelsobna, że współdziałał on z generałem Schleicherem.

Trudno w tej chwili wiedzieć, czy powyższe rewelacyjne wiadomości zgadzają się z prawdą. W każdym razie jest rzeczą wysoce zasmiającą, że żydowski „Nasz Przegląd”, z którego te szczegóły wyjmujemy, podaje je bez własnych uwag.

F.

# I bądź tu uczciwym obywatelem!

Tragiczna historia człowieka, który mógł się wzbogacić a nie chciał. — Jak ożywić ruch gospodarczy w Polsce.

Bydgoszcz, 3 listopada.

„Ingrata patria, nec ossa mea habebis! — Niewdzięczna ojczyzno, ani kości moich niedostaniesz! — zawołał rozgoryczony niesprawiedliwością Cezara poeta i opuścił Rzym, aby na Krymie dokończyć żałobnego żywota.



Zupełnie to samo w odniesieniu do Polski mógłby powtórzyć i pan Dobraczyński, dyrektor wydziału Opieki Społecznej w Warszawie.

Bo oto w kancelarii jego znaleziono całą skrzynię złotej biżuterji, jaką naród złożył w r. 1920 na obronę kraju przed najazdem bolszewickim.

Niebyło jednak danem panu Dobraczyńskiemu dary te oddać ich przeznaczeniu. Bolszewicy zbliżali się do Warszawy, a pan Dobraczyński, ratując swe cenne życie, z Warszawy uciekł i zapomniał o powierzonych jego opiece skarbach. Zapomniał nie przez roztrągnięcie, tylko ze strachu.



I nieprzypomniał sobie o nich ani gdy wrócił do stolicy. Teraz widocznie radość stępiła jego pamięć.

Aż po 15 latach odkryto ten cenny magazyn. Teraz, gdyśmy wojnę z bolszewikami nie tylko wygrali, ale zawarli z nimi pakt na śmierć i życie.

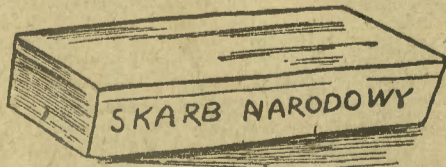
I oto co się dzieje: wytaczają panu Dobraczyńskiemu sprawę o zaniedbanie obowiązków.

Boże sprawiedliwi! Gdzie my żyjemy! Nowy prezydent Warszawy, przeprowadzając czystkę w magistracie, dał niedwuznacznie do zrozumienia, że w tej znacznej instytucji złodziej jechał na złodziej i złodziejem poganiał.

A oto między tymi złodziejami znalazł się mąż sprawiedliwy, który przez 15 lat siedział na wojennym skarbie narodowym i nie ukradł go, choć mógł go ukraść z tem błogiem przekonaniem, że kradzież ta nigdy na jaw nie wyjdzie. I takiego oto człowieka stawia się pod sąd.

Amerykański senator Borah powiedział: jeżeli nie kradną, to nie jest to ich zasługą, tylko prokuratora, którego się boją!

Ja, jako człek w grzechu poczęty, nie wiem co bym zrobił na miejscu pana Dobraczyńskiego. Musiałbym pierw ten skarb zobaczyć, czy nie jest tombakowym. Bo bywało już, że próbowano w ten sposób ratować ojczyznę z opresji.



Jakkolwiek jest — pan Dobraczyński zasługuje na miano herosa. Piętnaście lat siedzieć na pokusie i nie ulec — wielu to potrafi!

I co najciekawsze — opinja publiczna też zwraca się przeciw temu strażnikowi skarba wojennego. Czyżbym ja jeden tylko sąd trzeźwy i sprawiedliwy zachował in causa Dobraczyński?

Boże, bądź miłościw mnie grzeszemu! Bo jeżeli błędnie, to w najlepszej wierze. Mógł ukraść a nie ukradł. W głowie niemożem mi się to pomieścić.

I takiego ciągnie się pod moralną gilotynę.

Och, naprawdę ingrata Patria! Skoro już mowa o gilotynie... W Paryżu sprzedano gilotynę na publicznej licytacji za 3.000 franków. Kupił ją jakiś kawiarz, aby ożywić i podnieść swój interes. Czemu nasi przemysłowcy nie ratują się w podobny sposób?

Jest u nas kawiarnia, w centralnem położeniu, ale chronicznie bankrutująca, rzekomo dlatego, ponieważ właścicielowi domu brakuje kawałek powłoki cielesnej. Gilotyny, niestety, niemamy. Ale gdyby tak kupić od kata Brauna jego szubienicę i ustawić ją w środku kawiarni? A nawet ogłosić, że szubienica ta stoi do bezpłatnego użytku P. T. Gości, między którymi znalazłby się zapewne niejeden kandydat na samobójcę.



Niepotrzeba orkiestry z ochrypniętym solistą. Publiczność urządziłaby szturm na kawiarnię. Ceny za potrawy i napoje mogłyby być podwójne. Na kino i na podwieczorek pod szubienicą zawsze znajdują się pieniądze u naszego konającego na anawryzm gospodarczy społeczeństwa.

Albo mamy przecież Maciejewskiego, dymisjonowanego kata. Procesuje się on z rządem o emeryturę. W pierwszej instancji już wygrał, bo sąd orzekł, że kat należy do kategorii pracowników umysłowych. Honor to nie wielki, a pożytku z niego mało. Czy Maciejewski nie stałby się materialnie lepiej, gdyby się zaangażował do któregoś z nocnych kabaretów na piosnkarza albo kupłeci się? Pótnoc, nienagannie skrojony frak, przysłowiowe białe rękawiczki, czarna maska i sznur — kto mu dorówna, kto



go przewyższy, kto więcej ściągnie publiczności? A niechby stryczek ciął i po



Pielęgnacja cery jest nie do pomyślenia bez dobrego mydła

Nawet najstaranniejsza pielęgnacja cery nie wyda należytych rezultatów, jeśli zapomnieć o wyborze odpowiedniego mydła. Mydło 7 Kwiatów Elida jest idealne pod tym względem: specjalnie łagodne, posiada wybitne własności kosmetyczne i jest wytwornie perfumowane. Warunkiem racjonalnej pielęgnacji cery jest używanie doskonałego mydła, a takim jest

MYDŁO 7 KWIATÓW ELIDA

BADANE DERMATOLOGICZNIE

kawałku sprzedawał — klękajcie narody, co by się wtakim kabarecie działo! Naturalnie musiałby swój towar w kupletach odpowiednio reklamować, co ja np. tak sobie wyobrażam:

Szanowne Panie i Panowie,  
Talizmam cudny mam,  
Co dobry los i zdrowie,  
Zapewnić może Wam.

Kto nosi go na sercu,  
Ten może pewnym być,  
Ze będzie w szczęsnej doli  
Przez długie lata żyć.

I każda mu impreza  
Korzyści będzie nieść.  
Ominie go Bereza,  
Nieznana co to Brześć!

Ten sznur to szczęścia zbiornik,  
A więc go tylko bierz,  
Przeoczy Cię komornik  
I prokurator też.

Monopolową będziesz  
Jak smok biblijny pić,  
Zostaniesz grubą rybą  
I możesz długo żyć!

St. B.

Wytworny krawat  
tylko w specjalnym magazynie krawatów  
**RECORD CRAVATES**  
19377) Bydgoszcz, ulica Gdańska 5.  
Własna wytwórnia. Oddziały Warszawa, Kraków, Lwów

## Walka podjazdowa wśród elity sanacyjnej.

Tajemniczy fotograf na cmentarzu żydowskim.

Do jednego z miasteczek Małopolski przyjechał jakiś jegomość, który, zatrzymawszy się w hoteliku, wyszedł na miasto z aparatem fotograficznym. W małym miasteczku pojawienie się obcej osoby, w dodatku z aparatem fotograficznym, nie może ująć uwagi mieszkańców a przedewszystkiem władz bezpieczeństwa. Zrozumiały przeto jest rzecz, iż przyjezdny był obserwowany, gdziekolwiek siedł i gdy znalazł się na cmentarzu żydowskim i dokonał kilka zdjęć z nagrobka, na którym wryte jest nazwisko pewnego kierownika wielkiej instytucji, argusowe oko przedstawiciela władz bezpieczeństwa bacznie go śledziło. Po opuszczeniu cmentarza a matora-fotografa poproszono na policję i zażądano wyjaśnienia powodu szczególnego zainteresowania się nagrobkiem ojca dygnitarza. Aresztowany z począt-

ku odmówił wyjaśnień, ale gdy oświadczono mu, że nie zostanie zwolniony, dopóki nie powie, poco zdjęcia robił, poprosił o telefoniczne skomunikowanie się z jednym z resortów gospodarczych w Warszawie, z którego polecenia dokonał zdjęć.

Policja istotnie połączyła się z Warszawą i otrzymała dyspozycję zwolnie-

nia aresztowanego oraz zniszczenia kliszy.

Całe to dosyć komiczne wydarzenie jest jednym z epizodów walki dwóch dygnitarzy, z których jeden chciał skompromitować drugiego wykazując jego... żydowskie pochodzenie, do czego posłużyć miała fotografia nagrobka ojca kierownika wielkiej instytucji.

## Z KRAJU.

„Pe-Pe-Ge” w Grudziądzu zabiega o stworzenie związku, któryby obejmował wszystkie przedsiębiorstwa przemysłu gumowego w Polsce. Dotychczasowi nadzorca sądowi: inż. Tomczycki i adw. Rogoziński zostali odwołani. Na ich miejsce został mianowany pułkownik Moniuszko.

Ukradł pół miliona i uciekł do Palestyny. Wielką sensację w kołach żydowskich Łodzi jest nagłe zniknięcie założyciela dwóch szkół ortodoksyjnych w Łodzi i jednej w Warszawie, niejakiego Eljasza Lisa. Jak się okazało, Lis pobral ostatnio od zamożnych rodziców swych uczniów weksle na pokrycie należności za naukę zgóry. Przed dwoma tygodniami wydał on zamąż córkę, której dał w posagu 5.000 dolarów i przed kilku dniami wraz z zamezną córką i rodziną opuścił Łódź, dyskontując posiadane weksle z własnego wystawienia na sumę przeszło pół miliona złotych. Podobno Lis wyemigrował do Palestyny.

Z trzęsawiska kryminalnego. Do różnych pism, zerujących na niezdrowej sensacji, pornografii i zbrodniach, przybyło w tych dniach nowe p. n. „Kurjer Kryminalny”. Redakcja tego piśmka mieści się w żydowskiej dzielnicy Warszawy, redaktorką jest niejaką Seżeńska. Cały numer zawiera jaskrawe opisy różnych morderstw, napadów bandyckich, włamań i t. p. wiadomości i pouczeń ze świata występnego. Wiemy już z procesów o morderstwa, jak zgubny wpływ, zwłaszcza na młode pokolenie, wywierają tego rodzaju wydawnictwa, na których kształcą się przyszli zbrodniarze. Czyż władze państwowe w imię zdrowia moralnego, a nawet bezpieczeństwa obywateli nie powinny kres położyć różnym kurjerom kryminalnym?

Zatruci w kopalni. W jednej z odkrywek węglowych w Wojkowicach Komornych pod Będzinem nastąpił wybuch gazów. Dwaj znajdujący się w głębokim szybiku robotnicy, Bolesław Pałkiewicz i Julian Pawełczyk ulegli śmiertelnemu zatruciu. Po kilku godzinach wydobyto zwłoki obu ofiar wypadku.

Dworzec autobusowy w Poznaniu. Jako jedyne miejsce postoju autobusów na obszarze miasta Poznańa wyznaczyły władze centralne dworzec autobusowy przy placu Drzewskiego, obok hal Targów Poznańskich. Przejazdy oraz postoje autobusów po ulicach dozwolone są tylko w ramach koniecznego wypełnienia obowiązków, wynikających z koncesji.

Zwijka

# Flornitan

to najwyższy gatunek!  
Ostrzegamy przed lichymi wyrobami!

**Z dziennika polskiej wyprawy alpinistycznej w góry Atlasu. (V)**

# Obóz w dolinie Ait Arous.

## Powrót do Marrakechu.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego”)

Tymczasem nastaly najgorętsze dni lipca, co potwierdziły codziennie nasze termometry, wykazując temperaturę dochodzącą do 40 stopni w cieniu. W górach było chłodno i przewiewnie, ale droga do Mgounu prowadziła przeważnie dnem dolin górskich, rozgrzanych słońcem i bezwietrznych. Na postojach gorąco dawało się nam niemniej w znaki, gdyż pojedyncze ściany naszych namiotów rozgrzewały się szybko od żaru promieni słonecznych, wytwarzając wewnątrz jeszcze wyższą temperaturę. **Słońce afrykańskie okazało się żywiołem również potężnym jak i góry.**

Po dwóch dniach ciężkiego marszu karawana nasza przybyła do doliny Ait Arous, której górne piętra leżały już w samym centrum Mgounu. Otworzył się przed nami kraj ciekawy, zgoła odmienny od poznanej przez nas grupy Tubkala. O ile tamte góry

strzelby arabskie i noże, podczas gdy upasa moich towarzyszy wisiały osmio-strzałowe rewolwery. Później por. Gautier dowiedziawszy się o tem wszystkim robił nam gorzkie wyrzuty, żeśmy chodzili na kilkudniowe wyprawy połączone z biwakami, tak jak gdyby się dało bez nich obejść. Odległości w Mgounie były znaczne, same podejścia zabierały nam masę czasu. Aby zwiedzić więcej szczytów, chodziło się granicami, przyczem biwaki wypadły często na dużej wysokości, dochodzącej czasami do 4000 m. Same góry nie przedstawiały zresztą żadnych trudności technicznych. **Działalność nasza w tej grupie nosiła raczej charakter naukowy i polegała na sporządzaniu szkiców topograficznych oraz pomiarów wysokościowych.**

Podczas tych wypraw zwiedzono najwyższe szczyty Mgounu: Dżebel Kalifat (3260



Obóz w Ait Attik.

można było porównać z Tatrami Wysokimi, to tutaj łagodne kopuły dolomitowych szczytów i pionowe krzesanie górskich wąwozów przypominały raczej Tatry Zachodnie.

Rozbiliśmy nasze namioty u wejścia do doliny Ait Arous w pobliżu miejscowości tej samej nazwy. Jedyne miejsce, nadające się pod obóz, znajdowało się tuż obok kanału nawadniającego okoliczne pola, co

m., Dżebel Amsod (4070 m.), Dżebel Ochri (3680 m.), Dżebel Maaghal (3750 m.), Dżebel Tarirt (3160 m.), Dżebel Tafenfan (3060 m.), i Dżebel Tazegzault (3880 m.)

### Hala Ihsy. — Cud natury.

O godzinę drogi od obozu znajdowała się hala Ihsy, jedyna hala górską, jaką zdarzyło nam się widzieć w Atlasie. Dolina Ait Arous tworzyła w tem miejscu równomierne opadającą płaszczyznę, po której trudno było rozprowadzić wodę. Zamiast spłótniałych suchorostów „ifsky” rosła bujna trawa o soczystej zieleni i różowe kwiaty „alili”.

Hala Ihsy zwróciła odrazu uwagę naszych kartografów ciekawą konfiguracją terenu. Z trzech stron ograniczały dolinę potężne masywy górskie, tworząc szczelnie zamknięty kocioł, na dnie którego znajdowała się właśnie nasza hala. Przy takim stanie rzeczy potok Arous wypływać musiał chyba z pod ziemi, gdyż na stromych zboczach kotła nie było widać żadnych śladów wody. Zagadka tego dziwnego zjawiska wyjaśniła się niebawem, gdyśmy wracali ze szczytu Ochri (wznoszącego się bezpośrednio nad doliną), usiłując przejść przez przełęcz tego samego potoku Arous już po drugiej stronie masywu. Wąwóz był tutaj widoczny, lecz do tego stopnia zawalony nastyrmanami blokami, że trzeba było zawrócić i szukać okólnej drogi poprzez strome zbocza sąsiednich szczytów. **Oglądany z góry**

### Wąwóz okazał się prawdziwym cudem natury.

Na przestrzeni około 2 km. woda wyłobliła sobie głęboki kanjon, którego prostopadłe ściany na 300 m. wysokości (!) prawie że stykały się ze sobą, tworząc czarną otchłań,



Przełom Assif Arous widziany z góry.

było przyczyną pojawienia się w nocy całej masy moskitów i jakiegoś specjalnego gatunku mrówek latających. Mielśmy ze sobą wprawdzie moskitiery obozowe, ale okazały się one niedostateczną ochroną przeciwko tym drobnym stworzeniom, które z łatwością przechodziły przez oczka tkaniny. W rezultacie wstawaliśmy rano pokryci białymi plakami nas niemiłosiernie, klnąc na czem świat stoi wszystkie wsłedy bezpieczeństwa, dla których kapral Thami nie chciał założyć obozu wysoko w górach, gdzie nie było mrówek ani moskitów.

Ludność Ait Arous była spokojna i odnosiła się do nas zyczliwie, ale w górach rzeczywiście grasowali „zbójnicy”. Chwałciński i Wejznis natknęli się nawet nie spodzianie na dwóch takich jegomośców, którzy obozowali sobie w bocznym wąwozie, trudno dostępnym i niewidocznym z daleka. Zdumienie obopólne było tak wielkie, że obie strony zapomniały o użyciu broni — coppers tamci mieli tylko stare



Nasí mulnicy przy posłku.

WSKAZANIA  
KAMIEŃ ŻÓŁCIOWE  
CHRONICZNE ZAPARCIA  
ARTRETYZM  
CHOROBY NA TLE ZŁEJ  
PRZEMIANY MATERJI

**Cholekimana**  
H-NIEMOIEWSKIEGO



SPRZEDAŻ W APTEKACH I SKŁADACH AP.

ŻĄDAJCIE BEZPŁATNYCH BROSZUR!

19781

w głębi której huczały wodospady potoku. Na drugi dzień ponowiliśmy próbę przejścia od strony hali Ihsy. Okazało się, że przełom schowany był za kulisami skalnymi i nie mogliśmy go przedtem zauważyć, gdyż rozstęp ścian wynosił tutaj zaledwie 3-6 metrów! Na dnie panował półmrok, a z przewieszonych progów przelatywały kaskady wody po kilkadziesiąt metrów wolno w powietrzu. Oczywiście o przejściu kanjonu wzdłuż całej jego długości nie można było nawet marzyć.

### Arabom imponuje siła

20 lipca odwiedził nas w obozie por. Gautier, pod którego władzą znajdował się cały obszar tych okolic. Przybył na czele swoich „mohraźni” witany owacyjnie przez ludność. Na płaskich dachach domów ustawili się kobiety herberskie z czerwonymi sztandarami (kolor czerwony u Arabów jest symbolem władzy), a na spotkaniu porucznika przy huku bębnow i strzałów wiwatowych wyszedł szereg w otoczeniu męskiej ludności wioski, ofiarowując mu na miedzianej tacy mleko i keshe”. Cała ta uroczystość, która przypominała jakiś wjazd oficjalny udzielnego władcy, dowodziła niesłychanie wysokiego prestiżu, jakim cieszą się u tubylczej ludności oficerowie francuscy (**Arabom imponuje siła**), natomiast jednak te objawy lojalności były niewątpliwie szczere. Obserwowałem później por. Gautier, gdy spełniał obowiązki urzęd-

lowe występy. Repertuar taneczny jest nader obfity — każdy taniec ma swoją nazwę, a przytem jest symboliczny. Widzieliśmy np. taniec przedstawiający „dziewcę w poszukiwaniu męża”. Popisywała się młoda piękność herberska (a więc kobieta nie mająca więcej niż 14 lat), przybrana w strój świąteczny szczepu Fluaka, który składał się z białej sukni jedwabnej, przewiązanej kolorowym pasem, oraz chustki na głowie obficie haftowanej złotem. Płytkie safjanowe pantofle bez przyszywy na piętach jakimś cudem utrzymywały się na jej nogach, gdy wykonywała taniec podobny do naszego „góralskiego”. Patrzyliśmy trochę z niedowierzaniem na te taneczne dowody równo-



Jeden z wiszących kanjonów w górach Mgounu.

uprawnienia kobiet w Marokku, gdyż w praktyce rzecz przedstawia się nieco inaczej. **Dziewczyna arabska musi się zgodzić na męża, jakiego jej wybiorą rodzice, przytem o wyborze decyduje zwykle cena, wypłacona rodzicom przez szczęśliwego oblubieńca, która stanowi rodzaj zwrotu kosztów wychowania panny młodej.** Koszta te nie są wielkie, bo dziewczęta wychodzą zamaż w 12-14 roku życia i mając kilka ładnych córek rodzice mogą się na nich jeszcze dorobić (nie tak jak u nas). Później, podczas wyprawy w góry Aulinu, byliśmy nawet świadkami takich targów małżeńskich. Do sierżanta Belaid ben Ali, który wówczas był dowódcą naszej karawany, przyszedł szereg z wioski Affensou, ofiarowując mu swoją wnuczkę za żonę. Rozmowa miała miejsce w naszym obozie i sierżant Belaid ben Ali chętnie przetłumaczył nam jej treść. Oto ma wprawdzie w domu aż dwie żony, ale się już zestarzały, podczas gdy wnuczka szejka jest podobno młodzianka i urocza.

**Czy kobiety w Marokku są istotnie tak nieszczęśliwe, jak tego chcą koniecznie „nawcy” wschodu — trudno wiedzieć.** Oficerowie francuscy, z którymi o tych rzeczach rozmawiałem, zaprzeczali temu stanowczo.

Nazajutrz odjechał por. Gautier, żegnany serdecznie przez naszą ekspedycję. Pomocy tego dzielnego oficera mieliśmy do zawdzięczenia niewątpliwie wszystkie nasze sukcesy w grupie Mgounu. Następnego dnia zajęły nam przygotowania do odwrotu — trzeba było zwinąć obóz, rozdzielić żywność i wreszcie popakować wory bagażowe w ten sposób, aby każdy muł był równomiernie obciążony. 23 lipca o świcie wyruszyliśmy w drogę powrotną do Marrakechu, zamykając temsamem drugi okres naszej działalności alpinistycznej w górach Atlasu. (ciąg dalszy nastąpi).

\*) Rodzaj placków jęczmiennych.  
Inż. Jan Klepiński.

Narody, które nie umieją pracować i oszczędzać, muszą zniknąć z powierzchni ziemi.

HIPOLIT KOŃCZAK.

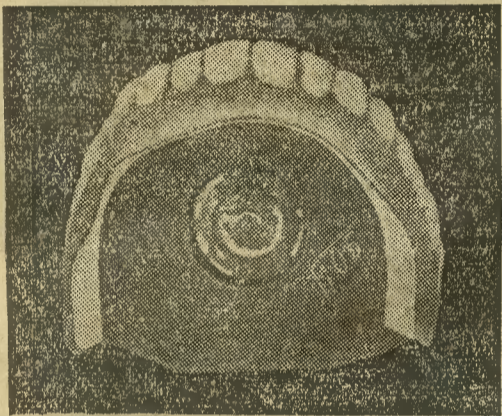
# Backnosc! Szpiedrzy wokolo.

(Szpiegostwo przed wojna światowa).

## Tomps i Syn — handel win — Monachjum.

Niemiecki sztab generalny był w wielkim albarasie, gdy w r. 1894 otrzymał od swego kontrwywiadu w Paryżu wiadomość, że francuskiej służbie szpiegowskiej udało się pozyskać dla siebie pokazną ilość wojskowych niemieckich.

Z polecenia francuskiego sztabu generalnego przeniesiono po roku 1870/71 komisarz kryminalny Tomps z synem do Monachjum, skąd właściwie pochodził i otworzył tam sobie handel win przeważnie bordoskich i burgundzkich. Nie mogły dziwić nikogo ciągle wyjazdy Tomps'a do Paryża, celem zakupu win francuskich dla sklepu. Młodego Tomps'a — jak później okazało się — przyjęło z inicjatywy sztabu generalnego Międzynarodowe Towarzystwo Wagonów Sypialnych w Paryżu do służby jako inspektora. W tym charakterze jeździł nie-



SZTYCZNE UZĘBIENIE.

Wewnątrz umieszczono szpieg paszeczki papieru (4 1/2 metra długiej) z raportem.

ustannie w wagonach towarzystwa po całych Niemczech. Młody i bardzo elegancki miał wielkie powodzenie u Niemek.

Tomps miał na swem utrzymaniu kilkanaście młodych a pięknych dziewcząt, którym płacił co miesiąc spore sumki pieniędzy. Wzajemnie za to miały one nawiązywać stosunki z oficerami, zwłaszcza z wojsk technicznych i dowiadując się od nich jak najwięcej nowości wojskowych. Sześć z najzauważalszych kobiet wysłał w tym samym celu do Berlina.

Po niedługim czasie miała każda z nich swego amanta — oficera. Szczególnie dwie zadurzyły w sobie dwóch młodych podporuczników ze szkoły artyleryjskiej i inżynierji do tego stopnia, że ci, uwikłani materialnie, nie znaleźli już wyjścia z sytuacji i sięgnęli do środków, których ujawnienie spowodowałoby haniebną degradację. W najkrytyczniejszym momencie zjawili się tajemniczy „dobrodzieje”, którzy za dostarczenie mu dokumentów z ich szkoły doświadczałnej ofiarował im olbrzymia sumę.

I obydwaj oficerowie poczuli krasę dokumenty jakie im tylko wpadły w rękę i destarczają za hojną opłatą owemu jegomościowi. — którym był stary Tomps, — fotografując również modele najtańszych i najnowszych niemieckich urządzeń wojennych.

Sprawa jednak dość wczesnie się wydała. Aby nie osmieścić niedbalstwa niemieckiego kontrwywiadu, rozprawa odbyła się cicho i tajemniczo. Oficerów niemieckich zdegradowano, a handel win firmy Tomps i Syn zlikwidowano. Głównych aktorów — Tompsów nie zdołano przchwycić. Szwedzka się obecnie po Polsce, a szczególnie tu u nas — na kresach częste są różne wycieczki naszych sąsiadów, czy to snortowe, czy krajoznawcze. Lecz należy się mieć na baczności, bowiem „strzeżonego Pan Bóg strzeże”, a „Gelegenheit macht Diebe” mówi przysłowie sąsiadów. Znanie są bowiem różne przygody wycieczek już przed wojna. Tak np. oficerowie angielscy, kapitan French i kapitan Steward podróżowali niewinnie po Niemczech, notując sobie przy tej okazji dane o wojsku i marynarce. Kilku innych znów turystów, udających zapalonych botaników, pojechało na poszukiwanie rzadkich okazów i przywiozło rysunki roślin, przedstawiające w rzeczywistości plany fortec.

Szpiedzy niemieccy w Anglii jak Schulz, Grosse, Karol Graves i naczelnik służby szpiegowskiej w Anglii Steinhauer organizował już w czasie pokoju w całym kraju sieć szpiegowska, aby rozpocząć działalność dopiero w czasie wojny. Jedynie dzięki czujności Anglików zostały plany niemieckie pokrzyżowane i w dniu wybuchu wojny aresztowano około 200 głównych szpiegów niemieckich.

Wpojenie młodzieży zasad oszczędności wyrabia charakter, ćwiczy wolę, uczy być przezornym i zapobiegliwym — uczy patrzeć trzeźwo na życie.

## Nowe cuda Marconiegow radjofonji

Rzym. (PAT.) Marconi podczas inauguracji nowej stacji radjowej w Rzymie oświadczył, że za kilka miesięcy będzie przemawiał ponownie przed mikrofonem tejże stacji do obywateli amerykańskich, przytym dzięki zastosowaniu nowych wynalazków i udoskonaleń technicznych będzie mógł oglądać podczas swego przemówienia swych słuchaczy amerykańskich i będzie również przez nich widziany.

20658

# Uwaga!

Weinę wyciskać w roczynie Radionu!

# RADION sam pierze

Obecnie również w praktycznych małych paczkach

RP 25-54

# Stolica Turcji w wagonie kolejowym.

Mustafa Kemal-Pasza będzie rządził krajem z pociągu okrężnego.

Kiedy przed kilku miesiącami prezydent Mustafa Kemal-Pasza uroczystie inaugurował pierwsze zakłady przemysłowe, objęte wielkim programem 5-letnim industrializacji Turcji, wygłosił przemówienie, w którym z naciskiem podkreślił, że w ciągu 5 lat przywróci w Turcji, demokratyczną formę rządu i zrezygnuje z uprawnień dyktatorskich.

Oczywista, dodał Kemal-Pasza, że parlamentaryzm turecki przywrócony zostanie tylko wówczas, o ile w 100 proc. w ciągu tego okresu czasu zrealizowana zostanie pięcioletka turecka.

W okresie tych kilku miesięcy wielkie dzieło odbudowy gospodarczej Turcji posuwa się szybkimi krokami naprzód.

Powstał szereg nowych fabryk i zakładów, na uniwersytecie w Konstantynopolu stworzono nowe wydziały, przygotowujące fachowców z całego szeregu dziedzin życia gospodarczego, a jednocześnie banki tureckie i zagraniczne udzieliły nowych kredytów na finansowanie tego wielkiego programu.

Ale Mustafa Kemal jest zdania, że całkowita realizacja programu w ustalonym przez niego okresie czasu będzie

mogła nastąpić tylko wówczas, o ile on sam osobiście we wszystkich częściach kraju będzie czuwał nad temi pracami. Aby przeprowadzić tę inicjatywę, Mustafa Kemal postanowił w okresie najbliższych pięciu lat spędzić swe życie prawie wyłącznie w pociągu, specjalnie dla niego w tym celu budowanym. Będzie on przemierzał całe państwo, rezygnując na ten okres czasu z zamieszkiwania w swej pięknej willi pod Angorą. Willa ta została w przeważającej mierze opróżniona z kosztownych mebli, dywanów i obrazów. Przez najbliższe 5 lat będzie ona odnajęta i każdy z amerykańskich czy angielskich snobów będzie mógł w niej zamieszkać. W międzyczasie z niezwykłym pośpiechem wykończane są wagony pociągu - mieszkania dla Mustafy-Kemela.

Będzie to 5 pulmanów, przeznaczonych na mieszkanie i biura, zatrudniające 12 sekretarzy oraz maszynistki. Na biuro przeznaczony będzie jeden wagon. W następnym znajdzie pomieszczenie specjalny urząd pocztowy, który przez silną radiostację połączony będzie ze wszystkimi ośrodkami kraju o-

raz zagranicy. W trzecim wagonie znajdzie pomieszczenie sekretariat osobisty dyrektora oraz archiwum państwowe. W czwartym wagonie, urządzonym skromnie, znajduje się mieszkanie prywatne dyktatora Turcji.

Jedynym luksusem będzie tutaj laźnia parowa, zasilana przez parę, z lokomotywy przy pomocy specjalnej instalacji rurowej. Pokój jadalny obwieszony będzie mapami oraz planami nowych przedsiębiorstw i wykresami, ilustrującymi poszczególne fragmenty 5-letki tureckiej.

Wreszcie w wagonie tym znajduje się sala audjencjonalna, urządzona również z dużą prostą i skromnością. Uzupełnia wszystko wagon mieszkalny personelu pociągu. — W ten sposób w pociągu znajdzie pomieszczenie około 120 osób, a wśród nich również i agenci tajnej policji oraz oddział gwardji, który występować będzie w galowych uniformach w razie okolicznościowych uroczystości i przyjęć.

Z chwilą uruchomienia tego pociągu, znaczna część agend rządowych będzie właściwie przeniesiona ze stolicy państwa do tych pięciu wagonów.

Jest to niewątpliwie niezwykle śmiały eksperyment, w którego sukces dyktator Turcji jednak głęboko wierzy. W każdym bądź razie ruch na kolejach tureckich ulegnie niewątpliwie z chwilą uruchomienia tego pociągu wydatnym perturbacjom, gdyż komunikacja na tych linjach, któremi przejeżdżać będzie pociąg Mustafy, zostanie na pewien czas zmieniona, aby umożliwić dyktatorowi jak najszybsze i jak najłatwiejsze poruszanie się po kraju. Nawiasem należy dodać, że rząd turecki wyasygnował ostatnio w ramach 5-letniego programu uprzemysłowienia Turcji nowe kredyty w wysokości 18 milionów funtów, które przeznaczane są w całości na rozbudowę sieci kolejowej.

D. Wes.

# Jesień na wsi pomorskiej.

„BABIE LATO...” — JAK PRZEDSTAWIAJĄ SIĘ ZBIORY JESIENNE? — ROLNIKOM SIAŁO SIĘ DOBRZE. — ROLNICY A KARTELE.

Za nami lato... Październik i listopad — to już pełna jesień. Smutno się robi na wsi. Trawa pożółkła, liście na drzewach wędnią i opadają, a ptaki wędrowne odleciały, obiecując niezawodnie znowu wrócić na wiosnę. Na polach pustki, gdyż w krótkie dnie jesienne wszystko z pola szybko znika. Znikają wykopane kartofle i buraki. Słońce świeci, ale już znacznie mniej grzeje. W powietrzu unosi się wilgotna mgła i często padają deszcze, a wiatr swymi chłodnymi podmuchami, wywołuje przykre, drażniące poczucie jesieni. Czasami ustala się ładna pogoda. Wówczas, w powietrzu snują się długie, białe niteczki, które oplatają przydrożne sypy telefoniczne, drzewa i krzaki oraz także ludzi i zwierzęta. Włośniacy, mówią wtedy, że mamy „babie lato...”, a delikatną pajęczynę nazywają przedzą Matki Boskiej.

Zniwa na Pomorzu nie były w tym roku zbyt dobre, gdyż zbiory były o 20—30 procent mniejsze od zeszłorocznych. Zboża strączkowe niszczone zostały przez plagę mszyc. Na nizinach nadwiślańskich tegoroczna powódź zniszczyła rozległe pola zbóż, ziemniaków i buraków. Taki sam los spotkał rozległe ogrody warzywne i sady owocowe (sady nadwiślańskie dostarczały zawsze dużo owoców, szczególnie śliwek i jabłek).

Zbiory okopowe, jak kartofle i buraki są dobre, lecz ceny — podobnie jak na zboże — są jeszcze za niskie. Zbiór owoców średni. Ceny na owoc są bardzo niskie. Dodać należy, że wczesna i upalna wiosna przyspieszyła nieco okres dojrzewania owoców. Z powodu tego owoc (szczególnie jabłko) mocno się psują. To też w okresie późniejszym należy się spodziewać wyższych cen.

Jesień mamy w tym roku suchą, to też siało się dobrze, gdyż ziemia była sucha. Zaraz po żniwach, rolnik obróbił i przygotował ziemię do siewu, nasycając ją nawozami naturalnymi (nawozy sztuczne uważają rolnicy za luksus, na który ich nie stać). Następnie rzucił w nią złoście ziarna, z tą wiarą i nadzieją, że Bóg pobłogosławi jego trudy i zasiane ziarna wydadzą plon stokrotny.

Choć ceny zbóż są wyższe, niż w roku ubiegłym, daleko jeszcze do osiągnięcia opłacalności produkcji rolniczej. Zbieżzone rolnictwo ledwie dyszy pod ciężarem długów oraz nakładanych na nie świadczeń i opłat rządowych i samorządowych. Obniżka cen cukru, cen nafty, a zwłaszcza cen cukru jest niewystarczająca. Wśród włośniaków, cukru używa się tylko w czasie choroby jako lekarstwo, gdyż wobec „stonej” ceny słodki artykuł ten jest niedostępny włośniakowi. Niedługo dzieci wiejskie nie będą nawet wiedziały, jak cukier wygląda i jak smakuje!

Wysokie ceny artykułów skartelizowanych uniemożliwiają rolnikowi nabywanie niezbędnych nawet przedmiotów, przez co fa-

bryki skartelizowane są zmuszone ograniczyć swą produkcję, a zwalnając robotników, powiększają bezrobocie. Ceny artykułów przemysłowych dostosowane być powinny do cen produktów rolnych. Niemożliwy jest normalny rozwój przemysłu, jeżeli ceny artykułów przemysłowych nie są dostosowane do cen produktów rolnych. Pamiętać należy o tem, że rolnictwo w Polsce stanowi prawie 80 procent ludności i jest najgłówniejszym odbiorcą wyrobów przemysłowych, wobec czego ceny wyrobów przemysłowych należy dostosować do cen produktów rolnych.



## U golibrody.

— Jak pan redaktor spędził Dnia Oszczędnościowego? Taki propagandy to jest bardzo mądry rzecz. Ja np. oszczędzałem cały dzień, od rana aż do wieczór. Ja miałem iść płacić podatki — to ja nie poszedł. Ja sobie powiedziałem: Katzendreck, stosuj się do propagandy! Ja tego dnia nie piłem ani kropli alkoholu, aby mi Monopol nie powiedział: Du Schweinekerl, ty masz robić oszczędności! Ja listu nie napisał, ja nie telefonowałem do szwagra do Łodzi, ja papierosu nie zapaliłem ani nie dałem składki na pomnik — wszystko dlatego, aby być oszczędnościowym obywatelem i ja dlatego mówię: niech żyje propagandy, bo to jest bardzo mądry i zdrowy interes!

O wódki pan już wi. Będzie teraz mocniejszej i wolniejszej. Widzi pan, taki dekret to jest także propagandowy fiut. Ino mi się zdaje, że na tym punkcie dobry patriota i bez propagandy robi co sze da. Każdy pije

ile może, i na jakiego stać go kredytu. Pan redaktor tego nie rozumie, bo pan jest abstynent. Ja także piję wódki tylko wtedy, jak mi kto zapłaci.

Wi pan, ja mam dla Monopola alkoholowego propagandowego pomysłu. Gienialny, rzecz — mówię panu. Pocztowa Kasa Oszczędności obmieszła dla składowców premie. Niech Monopol dla także premie. Sporządź rejestr największych pijaków i zrób z nimi też losowanie. Który zostanie wyciągnięty z kola szczęścia, ten otrzyma gotówkowy premij. Naturalnie on i zaraz przepije i te pieniądze wracać znowu do monopolowej kasy. Jak sze panu podoba taki ideał, co? Nic nie kosztuje, a jest z tego dla Monopola kolosalny reklamy.

A to pan czytał że pan minister od skarbu zrobił krzyż na bezdziedzicowego i kawalerskiego podatku? Un wyrachował, że musiałby zymać do tego interesu więcej urzędników niż w Polsce jest kawalerów. Ale zamiast te podatki pan minister niech uczęknij sze do rumuński koncepcji. Jak to jest — pan sze pita. W Rumunji pan Titulescu zaprowadza podatku od brody. Kto ma brody, ten musi płacić podatku. Im dłuższy brody, tem wyższy stawki. Tylko na taki antysemitki podatek zrobiłby sze gwałt na całym szwiatu. Dlaczego antysemitki? Pan pozwoli mi zrozumieć: katolik sobie brody utnie i będzie sze szmiał jak kuś. Ale zydek? I to jeszcze jeżeli on jest chasyda! Będzie wolał sprzedać ostatni koszuł niż chodzić bez brody. I zaraz poszłyby skargi przed Ligi Narodów na ucisk mniejszościowy. Więc taki podatek ma i swoje czemne strony.

W ogóle z podatkiem to jest teraz bardzo kłopotliwy historii. Bo co pan chce na bidnym obywatelu jeszcze opodatkować, skoro on i tak już z rękami i z nogami należy do urzad skarbowy. Wi pan, co jaby jeszcze opodatkował? Wolny miłoszycz! Szkoda, że pan redaktor ze Sanacjem jest na zły stopy. Bo mógłby pan zostać generalnym komisarzem od tego podatku. Miałby pan bardzo interesujący roboty.

# • Nauka • Literatura • Sztuka •

## Pierwsi stypendyści literaccy

### Polskiej Akademii Literatury.

W Warszawie odbyło się posiedzenie Polskiej Akademii Literatury. Po wyczerpującej dyskusji uchwalono:

- 1) Przyznać roczne stypendia literackie następującym młodym pisarzom: Czuchnowskiemu Marjanowi, Karpińskiemu Świątoplekowi, Kotoniczkiemu Romanowi, Łazowertównie Henryce, Parnickiemu Teodorowi, Polaczowskiemu Jerzemu, Skuzie Wojciechowi, Szymańskiemu Edwardowi, Wasilewskiej Wandzie i Zagórskiemu Jerzemu;
- 2) wszcząć starania w sprawie ufundowania dwóch specjalnych stypendjów dla młodych pisarzy na studia artystyczne w Rzy-

mie; 3) opracować plan cyklu zebrań dyskusyjnych, w których wezmą udział jako prelegenci wybitni politycy, pisarze, uczeni i czołowi pracownicy z dziedziny pokrewnych sztuce.

Pozatem ustaliła P. A. L. program do- rocznego uroczystego posiedzenia, na który złoży się zagajenie zebrania przez prezesa Akademii Wacława Sieroszewskiego, sprawozdanie z działalności P. A. L. oraz prelekcja akademicka literatury Karola Huberta Rostworowskiego p. t. „Romantyzm w obliczu współczesności”.

## Kronika literacka.

Obchód 2000-lecia Horacego. W siedzibie Akademii Włoskiej odbyło się posiedzenie, na którym przedstawiciele szeregu instytucji kulturalnych i naukowych obradowali nad programem uroczystości, które odbędą się w r. 1935 w Rzymie i w Wenosie z okazji 2000-lecia poety łacińskiego Horacego. Postanowiono m. in., że staraniem Instytutu Studiów Rzymskich odbędzie się w Rzymie cykl wykładów o twórczości Horacego. W wykładach udział mają również udział przedstawiciele nauki zagranicznej, którzy mówić mają o wpływie twórczości Horacego na literaturę obce.

Sprawa reformy prawa autorskiego. Polska Akademia Literatury złożyła Ministerstwu Sprawiedliwości memoriał, w którym na życzenie tego Ministerstwa wypowiada Akademia swoją opinię w sprawie zmian, projektowanych przez rząd, oraz przedstawia własny projekt zmian dodatkowych. Projektowane poprawki ustawy mają na celu dalszą ochronę praw autora.

Ukazał się pierwszy numer nowego piśma literackiego „Marchol”, redagowanego przez Stefana Kołaczewskiego. Jest to kwartalnik o przewadze treści poświęconej historii kultury i literatury, wydawany przez Instytut Literacki w Warszawie.

Poeta poznański Artur Marja Swinarski wydał tom p. t. „Lipy w Oporowie”. Będzie to ósma z kolei książka tego pisarza.

Prof. Michał Sobeski, autor wielu doskonałych prac z dziedziny estetyki, przygotowuje studjum „Geneza form artystycznych”.

Dzieła Słowackiego po białorusku. Instytut polskiej proletariackiej kultury przy białoruskiej Akademii Nauk przystąpił do wydania dzieł Juliusza Słowackiego. Dzieła Słowackiego ukazały się w dwóch tomach. Równocześnie instytut rozpoczyna druk dzieła p. t. „Podstawy ekonomiczne i istota powstania polskiego 1830 r.”

## Marja Rodziewiczówna — laureatka nagrody im. Orzeszkowej.

Sąd konkursowy nagrody im. Elizy Orzeszkowej, złożony z członków komitetu Kasy Literackiej i zarządu Towarzystwa literatów i dziennikarzy przyznał nagrodę za rok 1934 Marji Rodziewiczównie w uznaniu zasług wybitnej pisarki na polu literackim, narodowym i społecznym. Nagroda im. Elizy Orzeszkowej wynosi w roku bieżącym 1800 zł.

ników zarówno ze świata naukowego, jak też przedstawiciele władz państwowych i instytucji gospodarczych. M. in. zgłosiło się 35 osób z Warszawy, 30 z Pomorza i Gdańska, 22 z Krakowa, 19 z Poznania, 8 ze Śląska oraz mniejsza ilość osób z innych ośrodków, ze Lwowa, Wilna itd., w tem 3 z poza Polski. Instytut Bałtycki, który prowadzi agendy organizacyjne Zjazdu, przygotował i rozesłał na Zjazd szereg publikacji. Są to: 6 referatów zjazdowych ekonomicznych, 4 geo-agrarne, oraz szereg specjalnych większych publikacji w ilości 6 tomów.

## Kronika muzyczna.

Premjera czeskiej opery Dvorzaka w Poznaniu. Z okazji czechosłowackiego święta narodowego wystawił Teatr Wielki w Poznaniu niegramat dotąd w Polsce operę komijną Dvorzaka p. t. „Czart i Kasia”. Pogodną tę operę, o pięknej, melodyjnej muzyce, przygotował pod względem muzycznym dyrektor Opery dr. Latoszewski, wyreżyserował zaś i grał rolę Czarta reżyser Narodnego Divadla w Pradze p. Munclinger. Publiczność, wypełniająca szalenie widownie na premierze, przyjęła operę czeską bardzo życzliwie i oklaskiwała hucznie wykonawców głównych ról pp. Janowską-Kopczyńską, dr. Rössler-Stokowską, Raczkowskiego, a także reżysera Munclingera i kapelmistrza.

Opera Straussa w Rzymie. Donoszą z Wiednia o podpisaniu kontraktu w sprawie wystawienia opery Ryszarda Straussa „Ariadna Nanaxos” w królewskiej operze w Rzymie. Opera Straussa wystawiona będzie w stolicy Italii w marcu przyszłego roku przez siły wiedeńskiej opery państwowej.

## Dobroć jesieni.

Jesień dobroci ma tyle,  
Taką uśmiechu słoneczność,  
Jak gdyby chciała na chwilę  
Powstrzymać zgonu konieczność.

Lecz z nim zaplaczą deszcze  
I ziemia mgłą się zachłynie,  
To po raz ostatni jeszcze  
Rumieńcem życia zabłyśnie.

I drzewom co się już złocą,  
I kwiatom co w rosach mokną,  
I ludziom, do których nocą  
Ktoś puka tajemnie w okno.

I niebo jest tak jak ląka  
Nieskończonością pachnąca,  
A w błękit przeczysty wsiąka  
Wąziutki pasek miesiąca.

I wiatr szeleści nam o tem,  
I strumień o tem nam szemrze,  
Ze w słońcu jesieni złotem  
Przez chwilę choć nie zemrze.

Więc wzrokiem gdy po nim wodzę  
Ten znak mi mówi podniebny,  
Ze śmierć zgubiła po drodze  
Swoją sierp błyszczący i srebrny.

Henryk Zbierzchowski.

## Kronika naukowa.

Nowi profesorowie zwyczajni na wszech- nicach polskich. Zwyczajnymi profesorami zostali zamianowani przez ministerstwo Oświecenia profesorowie nadzwyczajni p. t.: dr. Maksymilian Rose (medycyna), dr. Mieczysław Limanowski (humanistyka) w Wilnie, dr. Feliks Erbrich (prawo) i dr. Roman Kozłowski (hum.) w Warszawie oraz dr. Czesław Znamirowski (prawo) w Poznaniu.

500-lecie Uniwersytetu Catańskiego. W Catanii odbył się uroczysty obchód 500 rocznicy założenia Uniwersytetu w Catanii przez króla Alfonsa Aragońskiego. Podczas uro-

czystości, którą zaszczylił swą obecnością król włoski, wygłosili liczne przemówienia przedstawiciele uniwersytetów zagranicznych. Imieniem nauki polskiej przemawiał prof. Uniw. Jag. Leon Sternbach.

IV. Naukowy Zjazd Pomorzoznawczy odbył się w Krakowie w dniach od 31 października do 2 listopada bieżącego roku i został poświęcony oświetleniu stanu gospodarczego osadnictwa pomorskiego oraz rozmieszczeniu własności ziemskich na Pomorzu pod względem narodowościowym. W zjeździe brało udział przeszło 120 uczest-

wśród wojskowego rygoru, wesoła i frywolna krytyka życia i środowiska wojskowego i porachunkiem ze wszystkim, co żołnierskie, wzięto za skórę. Nie dość na tem, w niej najlepiej wypowiada się osobowość i tężyna żołnierza i najwierniej wyraża się jego dusza.

To też dobrze się stało, że ukazała się nowa praca z tego cyklu — okazały tomik pieśni i wierszy żołnierskich kpt. Adama Kowalskiego p. t. „Lutnia w tornistrze”, wydany nakładem Głównej Księgarni Wojskowej w Warszawie.

Tematem tych pieśni są wspomnienia i przeżycia legionowe, hen z pod Łowczówka, Lasek, z nad Styru, życie i służba pokojowa, rzeczy i postacie wielkie, wreszcie służba i życie w K. O. P. Wiersze te są proste i przez to piękne w swej prostocie i szczerości. Opiewają one służbę żołnierską — jej powaby, radości i niedole. Jedne z nich odznaczają się niefrasobliwym humorem, inne zaś cechuje gorące uczucie. Przepojone są tężyną żołnierską. Jest to miła i zdrowa lektura dla szeregowych i młodzieży.

Wyszła z druku książka majora Salwika Aleksandra p. t. „W zwycięskim pochodzie”. Dzieło to, w formie pamiętnika bojowego opisał autor, patrzący bezpośrednio na czynny swych żołnierzy, to też wszystkie bitwy i czyny pojedynczych oficerów i żołnierzy są opisane barwnie i szczerze, tak, że całość jest nader zajmująca.

Są książki polecane i książki zakazane, zwłaszcza dla młodzieży. I książki zakazane właśnie cieszą się największą poczytnością. To jest najpoważniejszy kłopot wychowawców.

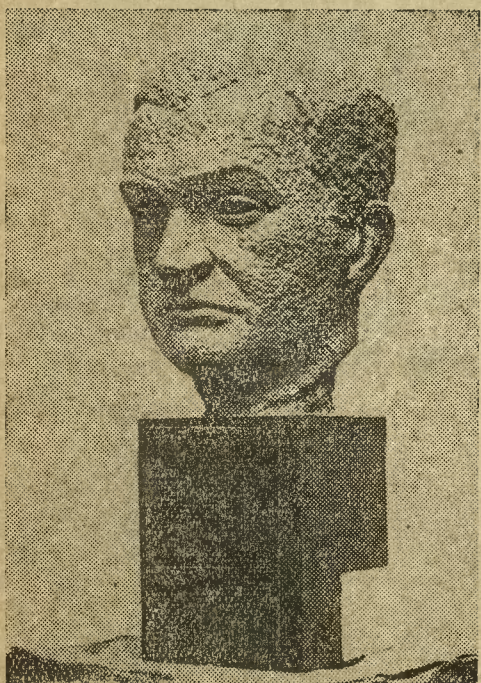
Przed kilku dniami ukazała się praca pedagoga lwowskiego dra Jana Kuchty p. t. „Książka zakazana”. Warszawa 1934. M. Arct, poświęcona czytelnictwu naszej młodzieży szkół powszechnych i średnich, ujemnym wpływom książki zakazanej na młodzież, podkreślanie faktu, iż wychowawcy nie wiedzą zupełnie co i jak bezładnie czyta nasza młodzież. Autor gorąco wzywa do opieki i zorganizowania czytelnictwa młodzieży w szkołach. W ostatnim rozdzia-

le pracy daje też wytyczne i wskazania dla dyrektorów, wychowawców i polonistów, jak ten postulat w szkole można i należy zrealizować; zwraca nadto uwagę rodzicom na to, co grozi ich dzieciom ze strony „książki zakazanej”. Praca dr. J. Kuchty jest książką niezwykle interesującą i odkrywa najgłębsze tajniki duszy naszych dojrzewających chłopców i dziewcząt.

Największym nieprzyjacielem książki jest podobno brydż. Ta panująca nagminnie gra w karty zajmuje wielu ludziom czas i nie pozwala brać książki do ręki. Ale okazuje się, że, aby dobrze grać w brydża, też trzeba przedewszystkiem... czytać. Oto leży przed nami wydana przez M. Arcta w Warszawie książka B. S. Stefanowskiego: „Brydż racjonalny”, zawierająca: Wykład dla początkujących. Zasady i analiza licytacji rozgrywki i wista. Zagadnienia ogólnoteoretyczne. Konwencje. Międzynarodowy kodeks brydżowy.

Książka B. S. Stefanowskiego, redaktora miesięcznika „Bridge”, jest pracą, wypełniającą lukę w naszym piśmiennictwie. Teoretyk, opierający swoje spostrzeżenia nie tylko na własnych doświadczeniach, ale i na gruntownej znajomości teoretycznych zagadnień, omawia w swej książce całościowo wiadomości, niezbędnych dla brydżysty począwszy od rozdania kart, i poprzez wykład dla początkujących, analizę licytacji, rozgrywki i wista — prowadzi czytelnika aż do najwyższych zagadnień: strategii i taktyki brydżowej.

„Brydż racjonalny” jest encyklopedją brydża; omówione w nim momenty są interesujące nawet dla tych, którzy sztuce gry w brydża opanowali w wysokim stopniu. Jasny wykład dla początkujących, szereg manewrów rozgrywkowych i wistowych, wnikliwa analiza, wymowne komentarze i przykłady — wszystko to pisane doskonałą polszczyzną rasowego literata — składają się na niezwykłą wartość książki, która spotkała się z bardzo przychylną oceną krytyki i niewątpliwie zainteresuje wszystkich, którym gra w brydża nie jest obca.



Wendrowska-Sobolotowa Zofia; Portret min. Br. Pierackiego.



Telakowska Wanda; Żagłówki.

## Czytać! Ale co czytać?

Pomnikowy „Pan Tadeusz”. — Szlakiem poety legionowego. — Żołnierska piosenka. — W zwycięskim pochodzie. — O książce zakazanej. — Książka i brydż.

Rok bieżący upływa w Polsce pod znakiem setnej rocznicy „Pana Tadeusza”. Obok uroczystości oficjalnych ważniejszym może sposobem uczczenia wielkiej epopei narodowej jest intensywna akcja wydawnicza, która ma na celu wprowadzenie dzieła Mickiewicza „pod strzechy”.

Najwięcej hałasu powstało dokoła francuskiego tłumaczenia „Pana Tadeusza”, którego dokonał prozą znany pisarz Paweł Cazin. Kwestja wartości tego przekładu wywołuje gorące dyskusje. A wymiana zdań, w której biorą udział czołowe postacie polskiego świata literackiego, pobudziła zainteresowanie problemem, a w konsekwencji — książką.

Jeśli chodzi o „Pana Tadeusza” oryginalnego, to opuściło prasę kilka wydań popularnych, mniej lub więcej starannie przygotowanych, oraz jedno imponujące wydanie ozdobne. Przedstawiła nam właśnie Księgarnia N. Gieryna „Pana Tadeusza”, który wyszedł nakładem J. Przeworskiego w Warszawie. Za niską stosunkowo cenę otrzymać można piękny tom. Oprawa, papier, układ typograficzny — pierwszorzędne. 24 ilustracje według Andriollego. Tekst opracował i rzeczą całą wstępem poprzedził prof. dr. Manfred Kridl. To wydanie „Pana Tadeusza” jest naprawdę najpiękniejszym pomnikiem wystawionym jego twórcy.

A teraz poezja współczesna, a przede wszystkim żołnierska, trud wydawania której spoczywa na Głównej Księgarni Wojskowej w Warszawie. Jej nakładem ukazało się III wydanie poezji legionowego Józefa Mączki p. t. „Starym szlakiem”. Przedmowa J. A. Teslarsa, nieznanymi wier-

szami uzupełnił i wstęp napisał P. J. Hausvater.

Płomiennie, nawskroś żołnierskie, w swej prostocie piękne poezje Józefa Mączki, znajdują łatwy dostęp do serc żołnierskich. Nie też dziwnego, że w rok po ukazaniu się zbioru jego poezji wychodzi obecnie trzecie ich wydanie p. t. „Starym szlakiem”. Obecne wydanie różni się znacznie od poprzedniego. Dotychczas bowiem mało wiedziliśmy o życiu i twórczości poetyckiej Józefa Mączki z czasów przedwojennych. W związku z tem powstawało przypuszczenie, że talent tego bodaj najwybitniejszego poety legionowego zabłysnął dopiero w czasie wielkiej wojny. Tak jednak nie było. Mączka tworzył od najwcześniejszej młodości, choć najwspanialszy rozkwit jego talentu wypadł istotnie na czas wojny. Obecnie te właśnie najwcześniejsze utwory poety, szczerze i piękne, wydobywa z zapomnienia trzecie wydanie „Starym szlakiem”. Ponadto znajdujemy w niem maństwo nieznanych dotychczas utworów oraz szczegółów biograficznych z dzieciństwa, młodości i czasów akademickich zgasłego poety. Dzięki temu zarówno postać poety jak i jego twórczość nabiera nowego blasku. Uwypukla się bezpośrednio i siła wyrazu tych poezji oraz płomienna miłość do ojczyzny i wiara niezłomna we wskrzeszenie Polski. Dzięki tym uzupełnieniom książka nabrała nowych walorów i rozrosła się bardzo.

Jednym z źródeł radości i wesela dla szeregowych jest pieśń żołnierska. Pieśń ta jest wyrazem humoru i zadowolenia żołnierza, ujęciem dla jego bystrości umysłu i spostrzegawczości, momentem swobody



# Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

## Inowrocław

### Sensacja Inowrocławia — międzynarodowe zawody bokserskie.

Niedzielne zawody bokserskie „Turn-u. Sportverein Schlesien” z Wrocławia budzą ogromne zainteresowanie i niewątpliwie będą sensacją dnia.

Kierownik sekcji bokserskiej „Goplanji” p. J. Smiejkowski ustalił skład drużyny na oczekiwane zawody, który podajemy w kolejności wag od papierowej do półciężkiej J. Antoniewicz, E. Czajkowski, L. Łada, Fr. Niemczyk, W. Stube II, W. Łuczak, E. Stube I, rez. Lelewski („Stella” Gniezno), Przybylski „Błękitni” Poznań rez. Kubiszewski (Goplanja).

Skład drużyny niemieckiej „Turn-u. Sportverein Schlesien” jest następujący: Priesnitz, Brinke, Miner (mistrz Niemiec), Bütter II (mistrz Śląska (Niemcy), Bütter I, Naschwitz, Urbański, Henkel.

Goście niemieccy przyjeżdżają do Inowrocławia w sobotę o godz. 16.06.

W niedzielę o godz. 16 odbędzie się spotkanie bokserskie między „Goplanją” a gośćmi. Sędziować będą pp.: s. ringowy Kolasinski z Poznania, s. punktowy por. Koprowski z Grudziądza, Zapalka z Poznania, Scholtz z Wrocławia. Mundurki: Niemcy, białe spodnie — czarna koszula, „Goplanja” białe spodnie — niebieska koszulka.

Nocny dyżur lekarski pełni z dnia 3 na 4 bm. dr. Mierosławski, Solankowa 50; z dnia 4 na 5 bm. dr. Sikorski, Solankowa 58.

Nocny dyżur pełni apteka „Pod Krzyżem”. Biblioteka Miejska czynna w dni powszednie od godz. 17—18, w soboty od godz. 19—20.

#### REPERTUAR KIN:

Pogotowie pożarnicze tel. 618.  
Pogotowie ratunkowe: w dzień tel. 417, w noc tel. 276.

Słońce: „Księżniczka” (Greta Garbo).  
Muza: „Skrzydlate fatum”.  
Żołnierskie: „Świat krzyżów”.  
Kino X: Nieczynne.

Pożar przy szpitalu. Onegdaj wybuchł pożar w domu mieszkalnym, znajdującym się na terenie tuż szpitala powiatowego. Pastwą płomieni padło urządzenie domowe oraz banknot 50-złotowy. Ustalono, że ogień powstał od iskr. Właściciel p. Hedtke oblicza straty sięgające sumy 7000 zł. Część szkody pokryje ubezpieczenie.

Z okazji święta Chrystusa Króla, odbyła się w ub. niedzielę, staraniem wszystkich parafii miejscowych uroczysta akademja, którą zainaugurowała orkiestra 59 p. p. Akademję zagał prezes Akcji Katolickiej przy parafii N. M. P. p. dr. Kubiak, który w treściwych i krótkich słowach podkreślił konieczność skupienia się wszystkich wiernych pod hasła Akcji Katolickiej i tylko ufnie w Chrystusa Króla i wzorowaniu się na nim osiągnąć Królestwo Niebieskie. Następnie chór farny wykonał szereg pieśni. Dalej prezes Akcji Katolickiej przy parafii farniej p. Antoni Kowalski, wygłosił dłuższy, lecz bardzo ciekawy referat, poczem nastąpiły deklamacje i śpiewy. W końcu odśpiewano wspólnie „Boże, coś Polskę”.

Ku czci umarłych. W dniu Wszystkich Świętych udała się procesja na cmentarz parafii N. M. P. Pouczające kazanie wygłosił ks. prob. Handke. Groby tonęły w białych kwiatach jesiennych i były rzęsiście oświetlone. O szarej godzinie rozkołysały się dzwony świątyni kato-

lickich. Imponująco przedstawiał się grób poległych, gdzie żołnierze 59 p. p. trzymali straż pod broniami.

BARCIN. Ślub. W tych dniach pobłogosławił ks. prob. Nowicki związek małżeński

między panną Ireną, córką wielce szanowanego rolnika Kędziory z Józefinki, a panem Wojciechowskim Kanefalem, naczelnikiem straży pożarnej i rolnikiem z Józefinki. Szczęść Boże młodej parze!

## Zjazd rolników w Zninie

odbędzie się dnia 6 listopada br. o godzinie 11 (Dom Polski). Referat główny p. t. „Wielkie reformy czy wielka katastrofa” wygłosi p. Wojciechowski z Pomorza.



Mydło PALMOLIVE 70gr. Młodości

## NIEZAPOMNIANA MŁODOŚCI!

Nie pozwól jej nigdy przeminąć... Musisz czynić wszystko, by zachować młodość i zachwycającą świeżość. Nie wolno Ci się wahać, jeśli chodzi o Twą cudowną dziewczęcą cerę. Zdecyduj się, natychmiast, — i zacznij używać od dziś jeszcze mydła Palmolive — tego mydła młodości — codziennie.

Olej oliwny zachowuje piękność cery

Czysty łagodny olej oliwny, nadaje mydłu Palmolive tę miękką, soczystą barwę. On daje tę obfitą i rozkoszną pianę, która wnika głęboko w pory naskórka, uwalniając je bez trudu z osiadających w nich nieczystości. Wciera łagodną pianę Palmolive delikatnie w skórę; splukuj ciepłą, a potem zimną wodą, a wówczas zrozumiesz, dlaczego Palmolive nazwano mydłem młodości.

# PALMOLIVE

Nie tylko mydło — to środek upiększający

## Z GRUDZIĄDZA.

### Z posiedzenia rady miejskiej w Grudziądzu.

Posiedzenie rady miejskiej odbyło się pod przewodnictwem prezydenta miasta p. Włodka. Na wstępie p. prezydent miasta poświęcił kilka słów pamięci tragicznie zmarłych króla Aleksandra, min. spraw zagr. Francji Barthou oraz b. prezydentowi Republiki Francuskiej Poincaré. Pamięć zmarłych uczczono przez powstanie.

Po odczytaniu protokołu z ostatniego posiedzenia rady miejskiej, które odbyło się dnia 9 sierpnia br. pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta p. Michałowskiego, przyjęto do wiadomości dekret p. wojewody pomorskiego z dnia 15. 11. 33 r. w sprawie ochrony kolei przed zaspami śnieżnymi, dekret p. wojewody pomorskiego z dnia 10. 9. 34 r. o zatwierdzeniu uchwały rady miejskiej z dnia 25. 6. 1934 r. w sprawie zaciągnięcia pożyczki w wysokości 50.000 zł na budowę domków robotniczych. Przyjęto również do wiadomości dekret urzędu wojewódzkiego pomorskiego z dnia 29. 4. 34 r. o zatwierdzeniu uchwały rady miejskiej z dnia 28. 4. 1934 r. w sprawie konwersji pożyczki budowlanej w Banku Gospodarstwa Krajowego w łącznej wysokości 303.000 zł na długoterminową

pożyczkę w tej samej wysokości. Sprawę dodatkowego budżetu na rok gospodarczy 1934-35 na sumę 14.954 zł, w związku z włączeniem do miasta Grudziądza gminy M. Tarpno, referował p. radny Miller. Dodatkowy budżet po dłuższej dyskusji uchwalono. Uchwalono również nabycie na własność gminy miasta Grudziądza niektórych budynków mieszkalnych znajdujących się na terenie koszar Czarnieckiego od Dyrekcji Okręgowej Kolei Państw. Nad sprawą tą zareferowaną bardzo rzeczowo przez p. radnego Wachowiaka wywiała się dłuższa dyskusja w której zabierali głos: pp. mec. Sokolnicki, dr. Pehr, poseł Reder, Kownacki, Janowski i inni. Pod koniec posiedzenia wybrano ponownie p. posła Mazura jako rozjemcę na obwód III, oraz przyjęto do wiadomości sprawozdanie komisji rewizyjnej za miesiąc lipiec i sierpień 1934 r.

Nocny dyżur pełni apteka „Pod Lwem”, ul. Pańska, tel. 40.

#### REPERTUAR KIN.

Apollo: „Viva Villa”.  
Gryf: „Śmierć odpoczywa”.  
Orzeł: „Pociąg widmo” oraz „Jaką mnie pragniesz”.

Inauguracja Uniwersytetu Powszechnego. W niedzielę, 4. bm. o godz. 17 odbędzie się uroczyste rozpoczęcie wykładów uniwersytetu powszechnego w auli gimnazjum żeńskiego w Grudziądzu. Program uroczystości obejmuje: 1) przemówienie przewodniczącego zarządu U. P., 2) przemówienia przedstawicieli władz admini-

## Barcin.

Osobiste. W dniach ub. przesiedleni zostali posterunkowi Franciszek Sebastyańczyk oraz Józef Konieczny, natomiast do Barcina przydzielony został starszy posterunkowy Ignacy Mroczek.

## Z TORUNIA.

### Na grobach obrońców Ojczyzny.

#### Wspaniała procesja wojskowa na cmentarzu w Toruniu.

Dzień Wszystkich Świętych w Toruniu był poświęcony uczczeniu pamięci poległych obrońców Ojczyzny, czem zajęła się Federacja Polskich Związków Obrońców Ojczyzny.

Około godz. 15 na dziedzińcu przed kościołem garnizonowym zebrały się kompanie i oddziały poszczególnych formacji wojskowych garnizonu toruńskiego, na czele których stanęła kompania honorowa 63 p. p. ze sztandarem i orkiestra. Stawiły się poza tem delegacje organizacyj należących do Federacji P. Z. O. O. z wieńcami.

Po odprawionych niesporach przez ks. kapelana Trockiego, który wygłosił przepiękne okolicznościowe kazanie, wyruszyła olbrzymia procesja na cmentarz wojskowy, gdzie już płośnie tysiączne światła tych, którzy przybyli tłumnie, by uczcić pamięć swych najdroższych, którzy przedwcześnie pożegnali ten świat doczesny.

W czasie procesji orkiestra wykonała kilka utworów żałobnych, a chór kościelny św. Cecylii występujący stale w kościele garnizonowym, odśpiewał pieśni dla umarłych. Wszystkie formacje wojskowe wysłały delegacje z wieńcami, które złożono na grobach zmarłych lub poległych i spoczywających na cmentarzu toruńskim obrońców ojczyzny.

Federacja P. Z. O. O. złożyła piękny wieniec na gróbie powstańca z 1863 r. por. Wróblew-

skiego, Związek Podoficerów Rezerwy na grobowcu pierwszego poległego w obronie ojczyzny podoficera śp. plut. Pająkowskiego i Zw. Legionistów na grobie pierwszego swego prezesa śp. Chęcińskiego.

Po odprawieniu egzekwji i wykonaniu pieśni żałobnych, procesja się rozwiązała, a każdy prawie uczestnik, który przybył na cmentarz, pośpieszył do grobu tego, kto był im najbliższy i najdroższy.

W wspaniałej procesji wzięła udział również bardzo tłumnie publiczność. Stwierdzić należy, że garnizon toruński wraz z organizacjami wojskowymi wypełnił swój obowiązek w stosunku do zmarłych i poległych szczerze, prawdziwie w myśl nauki Chrystusowej.

Nocny dyżur pełnią apteki: „Centralna” (śródmieście); „Sw. Anny” Bydgoskie Przedmieście; „Pod Łabędziem” (na Mokrem).

Biblioteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11 do 11.30 i od 16 do 19.

Pogotowie ratunkowe tel. 44.

Pogotowie straży pożarnej tel. 244.

#### REPERTUAR KIN:

Lira: „Wiosenna parada”.  
Mars: „Wszystcy ludzie są wrogami”.  
Światowid: „Co mój mąż robi w nocy?”  
Corso: „Przygody podróżników”.

#### REPERTUAR

#### TEATRU ZIEMI POMORSKIEJ:

Dnia 3 bm. w Toruniu — „Małżeństwo”.  
Dnia 4 bm. w Toruniu — „Małżeństwo”, po południu „Stefek”.

Przypominamy, że komisja dla rejestracji pojazdów mechanicznych będzie urzędowała w Toruniu przed gmachem wydziału komunikacyjno-budowlanego pomorskiego urzędu wojewódzkiego przy ul. Krasińskiego w dniach 3 i 17 listopada br.

Śmierć ofiary wypadku samochodowego w Toruniu. Jak już donosiliśmy, pod koła samochodu dostał się 69-letni Fr. Błaszkiwicz, zam. w Toruniu przy ul. Kordeckiego 7. Staruszek doznał lekkich obrażeń ciała, które zdawały się być niegroźne — a jednak okazały się śmiertelne, gdyż nieodzykawszy przytomności, zmarł. Zabawa jesienna w Toruniu. Dnia 4. bm. o godz. 19 odbędzie się zabawa jesienna w Toruniu w sali Kol. Przyp. (Venecja) urządzona staraniem sokołstwa toruńskiego.

Tragiczna śmierć żołnierza. W pobliżu Lubania (pow. niezawski) dostał się w niewyjaśniony sposób pod koła pociągu żołnierz z 63 pułku piech. Leon Rogalski. Koła odcięły mu nogę oraz obie ręce. Nieszczęśliwy odwieziony do szpitala we Włocławku, nie odzykawszy przytomności, zmarł. L. Rogalski był stałym mieszkańcem Włocławka, wracał do swej rodziny i w drodze powrotnej znalazł śmierć.

Na Macierz Szkolną w Gdańsku. Okręgowa sekcja teatralna K. P. W. „Scena” wystawia dnia 3 listopada o godz. 19.30 w sali ośrodka kulturalnego K. P. W. przy ul. Grudziądzkiej w Toruniu 3-aktową komedję Abrahamowicza i Ruszkowskiego p. t. „Teś”. Po przedstawieniu odbędzie się zabawa towarzyska z tańcami. Wspomniana impreza zasługuje na poparcie społeczeństwa toruńskiego, gdyż całkowicie dochód przeznaczony jest na Macierz Szkolną w Gdańsku.

stracyjnych, samorządowych i szkolnych; 3) wykład inauguracyjny na temat: „Najważniejsze zagadnienia geograficzno-polityczne świata” p. prof. Szychliński; 4) omówienie ze słuchaczami spraw organizacyjnych i technicznych dalszej pracy. Poza tem jest przewidziany występ jednego z miejscowych chórów.

Agentura „Dziennika Bydgoskiego” przyjmuje przedpłatę na „Dziennik Bydgoski” za miesiąc listopad oraz zamówienia na ogłoszenia i druki. Biuro mieści się przy ul. Toruńskiej 22, tel. 294 i jest czynne od godz. 8—18.

Z życia sportowego Związku Strzeleckiego. Ruchliwa sekcja piłki nożnej Związku Strzeleckiego w Grudziądzu urządziła towarzyskie spotkanie z klubem sportowym w Jabłonowie z wynikiem 5:3 (1:1). Podkreślić należy, że drużyna Zw. Strzel. dzięki swojemu zachowaniu sportowemu i żywej grze pozostawiła po sobie w Jabłonowie miłe wspomnienie.

## Sokolstwo Dzielnicy Pomorskiej przy pracy.

W niedzielę, dnia 25 listopada odbędzie się w Toruniu w miejskiej sali gimnastycznej przy ulicy Krasińskiego jednodniowy kurs ćwiczeń zawodniczych i wolnych na słowiański zlot do Warszawy w r. 1935. Na kurs winny przybyć naczelnicy okręgów i gniazd, kierownicy oddziałów młodzieży i dobrzy sprzętowcy.

Po niżki kolejowe 50% należy zgłosić się do pp. komendantów P. W. Na kurs przybędzie p. o. naczelnika Związku Sokolstwa Polskiego Fazanowicz z Poznania.

## Sześciu komunistów odpowiada przed sądem okręgowym za działalność antypaństwową.

Przed sądem okręgowym w Grudziądzu rozpoczął się pod przewodnictwem wiceprezesa s. o. dr. Halskiego głośny proces przeciwko sześciu komunistom, oskarżonym o działalność antypaństwową. Oskarżonymi są: Stanisław Rydyk, lat 29, robotnik, Piotr Moszczeński, lat 26, szofer, Grzegorz Misiewicz lat 39, robotnik, Józef Wesołowski, lat 44, ślusarz, Franciszek Filipski, lat 28 oraz Reinhold Petrol. Na rozprawę wezwano 29 świadków oraz 2 biegłych lekarzy. Proces toczy się przy drzwiach zamkniętych.

## Tczew.

Osobiste. Stanowisko naczelnika sądu grodzkiego w Tczewie objął dotychczasowy prokurator sądu okręgowego w Ostrowie Wlkp. p. Prauziński. Dotychczasowy sędzia grodzki w Tczewie p. Senfleben Alfons przeniesiony został na stanowisko sędziego do Bydgoszczy.

Trzewiki pod płaszczem. W składzie obuwia Keilinga przy ul. Forstera 17 jedna z ekspedjentek zauważyła jak pewna klientka schowała pod płaszcz parę nowiuteńkich trzewików. Klientkę tę zatrzymano do czasu przybycia posterunkowego policji, który stwierdził, że tą niefortunną złodziejką jest wieśniaczka Rozalja Kalinowska z Rywałdu, pow. starogardzkiego, którą po spisaniu protokołu zwolniono.

Ujęcie poszukiwanego przez władze sądowe. Patrol tut. policji zatrzymał niej. Mikołaja Parszyłę, ostatnio zamieszkałego w Gdyni. Ponieważ zachowanie się przytrzymanego Parszyły wydawało się policjantom podejrzanym, przeto doprowadzono go do posterunku policji, gdzie stwierdzono, że nazwisko Mikołaja Parszyły figuruje w rejestrach jako poszukiwany przez władze sądowe, wobec czego Parszyłę osadzono w więzieniu do dyspozycji sądu grodzkiego w Wołominia.

# Z GDYNI I WYBRZEŻA.

## REPERTUAR KIN.

„BAJKA”. Od 1 listopada monumentalna komedia p. t. „Rzymskie skandale”. Nadprogram: najnowsza kolorówka „Soly Symphonie”. „MORSKIE OKO” wyświetla obraz p. t. „Tygrys morderca”. Nadprogram wesola komedia. Kino „CZARODZIEJKA” wyświetla wielki historyczny film p. t. „Kleopatra” z Claudette Colbert i Williamem Wazenem w rolach głównych.

**Cecil B. de Mille'a**

**KLEOPATRA**

## Dziś w kinie CZARODZIEJKA

### POGOTOWIA:

Miejskie Zakłady Elektryczne — tel. 29-67. Lekarz dyżurny — tel. 12-40. Pogotowie lekarskie dla nagłych wypadków tel. 12-40 i 22-12.

Lekarzy domowych wzywać: przed południem do godz. 11, po południu do godz. 18.

Dyżury nocne od godz. 20 do 8 rano pełnią: dla okręgu obejmującego Chylonę, Demptowo, Cisowo, Dębogórze, Rewa, Mosty, Mechlinki, Kosakowo, Stefanowo, Piwoszyno i Suchy Dwór — dr. Dobrowolski; dla okręgu Kol. Obłuże, Kol. Oksywie, Stewart, Nowe Obłuże dr. Rogala; dla Oksywia — dr. Tamaszunas; dla Rumji, Zagórze, Redy, Ciechocina, Łęczycy i Kazimierza — dr. Bogucki.

## Groźna sytuacja w przemyśle rybnym na wybrzeżu.

W umowie gospodarczej polsko-gdańskiej polski przemysł rybny odegrał rolę „kozła ofiarnego”. Interesy tego młodego w Polsce przemysłu poświęcono dla rolnictwa, starając się wytarżować jak największe przywileje, na zbyt płodów rolniczych i hodowlanych z Polski do Gdańska.

Biorąc pod uwagę gospodarczą i polityczną konieczność popierania rozwoju przemysłu w Gdyni i na wybrzeżu, posunięcie to nie było szczęśliwym i może mieć przykre skutki w przyszłości.

W umowie polsko-gdańskiej otwarto cały rynek polski bez żadnych realnych ograniczeń dla przemysłu rybnego w Gdańsku tak jakby polski przemysł rybny na wybrzeżu nie istniał lub korzystał przynajmniej z tak wydatnej pomocy rządu jak to ma miejsce w Gdańsku i mógł z tego powodu nie obawiać się żadnej konkurencji.

W umowie polsko-gdańskiej przewidziano wprawdzie pewne (wysokie zresztą) kontyngenty na wywóz ryb wędzonych i konserw rybnych do Polski, ale równocześnie strona polska zrezygnowała z jakiegokolwiek oficjalnej kontroli (kontrola graniczna, celna lub kolejowa) czy przypadkiem kontyngenty te nie zostaną przekroczone. Co są warte kontyngenty bez kontroli, to, co do tego chyba nikt nie może mieć złudzeń.

Wprawdzie w samej umowie zastrzeżono, iż strona gdańska zagwarantuje w umowie branżowej karami konwencjonalnymi nieprzekraczalności kontyngentów, lecz następnie pozwolono Gdańskowi wykroczyć się od tego i umowa branżowa między przemysłem rybnym w Gdańsku i przemysłem rybnym w Polsce nie została w ogóle podpisana.

Przedstawiciele polskiego przemysłu rybnego, widząc jak interesy ich zostały potraktowane wręcz odmówili podpisania jakiegokolwiek umowy branżowej. Gdańsk bowiem zapewniał, iż kupcy gdańscy nie wywożą do Polski ryb wędzonych ponad ustalony kontyngent, ale nie chciał zagwarantować, iż kupcy polscy, którzy kupią na miejscu ryby w Gdańsku nie będą mogli wywieźć ich ponad kontyngent. Inaczej mówiąc sprawa przedstawia się następująco: Gdańsk sam nie wywiezie do Polski więcej ponad ustalony kontyngent, ale jak kto przyjedzie z Polski kupić ryby wędzone w Gdańsku, to dostanie każdą ilość — nawet parę fenigów taniej i nikt go się o nic pytać nie będzie. Gdańsk za to nie odpowiada, gdyż to jest jego zdaniem „szmugiel”. A że na granicy niema żadnej kontroli więc jak odróżnić szmugiel od legalnego wywozu? W Gdańsku wystawia się wprawdzie zaświadczenia na transporty ryb idące do Polski w ramach kontyngentów, ale nikt nie kontroluje, czy dany transport przechodzący granicę ma takie zaświadczenie, czy też nie.

Podczas kiedy przemysł wędzarniczy w Gdyni i na wybrzeżu nie korzysta z żadnych kredytów, to gdański przemysł rybny wspomagany jest wydatnie przez Senat, któremu chodzi o zatrudnienie w wędzarniach w sezonie zimowym licznych rzesz pracowników. Wędzarnia średniej wielkości zatrudnia bowiem w sezonie 150 do 200 robotników. Rozwój przemysłu wędzarniczego oznacza więc wydatny spadek bezrobocia w zimie, czyli w najgorszym sezonie pod względem możliwości zatrudnienia robotników. To jednak bierze się pod uwagę tylko w Gdańsku.

U nas natomiast, Dyrekcja Kolejowa w Toruniu, uważając widocznie, że przemysł wędzarniczy na wybrzeżu znajduje się, po umowie go-

## BACZNOŚĆ, SOKOLII

Przysłałe plenarne zebranie Tow. gimnastycznego „Sokol” Gdynia I, połączone z obchodem listopadowym, odbędzie się we wtorek, 6. bm. o godz. 20 w lokalu „Hotel Słupski” przy ul. Podjazdowej. Uprasza się o punktualne przybycie.

## Z PRAC ZWIĄZKU OFICERÓW REZERWY.

Przy przepelnionej sali hotelu Centralnego w Gdyni, odbyło się zebranie Koła Z. O. R. pod przewodnictwem prezesa p. Bergera. Referat z zakresu wiedzy wojskowej wygłosił prezes

Koła, poczem nad referatem wywiązała się bardzo szeroka i na wysokim poziomie fachowym stojąca dyskusja, w której zabierali kolejno głos pp.: sędzia Pernak, inż. Matusiak, major Bochniewicz, por. Cieślak, por. Womela, inż. Zuske, por. Goldklang, por. Duda, por. Andrzejewski i inni.

W wyniku przeprowadzonej dyskusji referat prezesa przyjęto jednogłośnie do wiadomości, poczem wybrano fachową komisję, celem szczegółowego rozpracowania i praktycznego wprowadzenia w życie tego referatu. Do komisji tej weszli: major Bochniewicz, kom. Mularczyk, por. Andrzejewski z prawem dokooptacji dal-

## Opiekunowie „redaktorów” szantażystów

Od kilku lat już upomina się Związek Syndykatów Dziennikarzy o ustawową ochronę zawodu dziennikarskiego przed samozwańcami „redaktorami” których działalność poniża stan dziennikarski, lecz niestety dotychczas bezowocnie.

Ochroną prawną cieszą się wszystkie prawie zawody, a więc lekarze, adwokaci, inżynierowie, a nawet rzemieślnicy, tylko jedynie zawód dziennikarski pozostał dotychczas tem „dzikiem polem”, na który bezkarnie wolno hasać różnym wykołajeńcom i szantażystom. Szczególnie ulubionym terenem dla tego rodzaju „redaktorów” jest Gdynia, a to dzięki kierownikom niektórych większych firm portowych, która udziela im swego materialnego poparcia, dając się bezkarnie szantażować. Rzucza to również smutne światło i na te firmy, gdyż mimowoli rodzi się przekonanie, że musi być w tych firmach przeciw coś nie w porządku, jeżeli uważają za potrzebne okupować sobie milczenie u tych „redaktorów”. Dzięki temu poparciom, co pewien czas pojawiają się też periodyczne wydawnictwa, pod rozmaitymi tytułami, „Kurierów Portowych”, „Ekspresów Portowych”

a w ostatnim czasie „Tygodnika Portowego” w których ukazują się przeważnie artykuły omawiające rozmaite sensacyjne afery firm portowych tak długo dopóki firma atakowana nie opłaci się jakąś większą lub mniejszą „subwencją”.

Przed kilku dniami jeden z takich „redaktorów” wychodzącego obecnie „Tygodnika Portowego” niejaki Gebalski, znalazł nowe źródło dochodu. Sfabrykował sobie pewną ilość emblematów, podobnych do tych jakie sprzedaje „ut. Związek Inwalidów Wojennych” i zaczął je sprzedawać różnym firmom miejscowym po cenach jakie dało się wydebić, rzekomo na fundusz dla wdów i sierot po inwalidach. Niestety wkrótce powinieli mu się noga, gdyż jedna z firm, nagabywanych przez Gebalskiego odniosła się telefonicznie do zarządu Związku Inwalidów z zapytaniem, czy Gebalski jest upoważniony do sprzedawania tych emblematów.

Sprawa ma się rozumieć natychmiast się wyjaśniła, wobec czego firma zrobiła doniesienie do policji, która niezwłocznie zainteresowała się tem nowym przedsięwzięciem p. „redaktora”, samego zaś redaktora po zatrzymaniu go przez dwa dni w aresztach policyjnych, postawiono pod nadzór policyjny.

Jak długo jeszcze — zapytujemy kompetentne władze — będą tego rodzaju „redaktorzy” uszczęśliwiać swoją działalnością i swemi wydawnictwami nasz port polski, dla którego reputacji tego rodzaju redaktorzy i ich wydawnictwa nie przynoszą chyba pożytku, ani dobrej sławy.

## Zagadkowe samobójstwo.

Po niewyjaśnionem dotychczas co do jego motywów samobójstwie dwójga młodych inteligentnych ludzi, popełnionem w jednym z kiosków ortowskich, Gdynia zoskoczona została wstrząsającą wiadomością o samobójstwie, popełnionem przez powieszenie się na drzewie w lesie redłowskim, znanego i cenionego porucznika marynarki handlowej Jana Witkowskiego, jednego z trzech śmiałych i głośnych żeglarzy, którzy wyruszyli z początkiem ubiegłego roku na małym jachcie „Dal” na pokonanie Atlantyku. Dwóch z nich, a to por. Bohomolec i Świechowski przetrwali bohatersko i z uporem wszelkie trudy, przeciwności i niebezpieczeństwa i dotarli do Chicago na światową wystawę, gdzie byli przedmiotem wielkich owacji, natomiast s. p. Witkowski po przybyciu na wyspy Bermudy czuł się do tego stopnia fizycznie i duchowo wyczerpanym, że zdecydował się wrócić do kraju.

Po powrocie z tej podróży s. p. Witkowski zorganizował w Gdyni jako doświadczony fachowiec pierwszą stoczną jachtową i szwalnię żagli, która wcale pomyślnie prosperowała, czego dowodem, że otrzymał on zlecenie od L. M. i K. na uszycie żagli dla szkunera „Elemki”.

Mimo to od pewnego czasu — jak to bliżsi znajomi denata zauważyli — zdradzał on jakąś dość często niczem nie uzasadnioną depresję

## Agentura nasza w Gdyni

którą prowadzi p. St. Kiedzik ul. Starowiejska 19, tel. 14-60 przyjmuje dziś jeszcze zamówienia na abonament miesięczny, a zatem kto się spóźnił z zamówieniem, może uskutecznić przedpłatę w agenturze, która wynosi mies. z dostarczeniem w dom **zł 3.34.**

szych członków z poszczególnych korpusów broni.

Sprawozdanie z prac sekcji strzeleckiej składał por. em. Szczepanek, z którego to sprawozdania dowiedzieliśmy się, że koło Z. O. R. zdobyło w bieżącym sezonie puchar wybrzeża, oraz puchar północnego Pomorza w rozgrywkach z kołami Z. O. R. północnego Pomorza. Poza tem zajęło Koło w zawodach korespondencyjnych okręgu pomorskiego drugie miejsce (po kole w Wejherowie), oraz pierwsze miejsce, jeżeli chodzi o wyniki indywidualne.

W zebraniu wzięł udział w charakterze gościa kmr. dypl. Stefan Frankowski, któremu przez aklamację wyrażono specjalne podziękowanie za stałe zainteresowanie pracą Koła Związku Oficerów Rezerwy w Gdyni.

## WYCIECZKA STUDENTÓW POLITECHNIKI WARSZAWSKIEJ.

Na dzień 12 listopada br. zapowiedziane zostało przybycie wycieczki studentów politechniki warszawskiej, złożonej z kilkunastu osób z prof. Michalskim na czele. W pierwszym dniu pobytu uczestnicy wycieczki mają zwiedzić port i jego urządzenia oraz miasto, a w drugim dniu pobytu wyjadą do Gdańska, również celem zwiedzenia portu i miasta.

## POSKROMIENIE WOJOWNICZYCH... HURYS.

Od pewnego czasu policja tutejsza zabrała się do tępienia nadmiernie wybujałej w Gdyni tajnej prostytutki, uchylającej się od kontroli sanitarnej, a wskutek tego szerzącej zarazę, zwłaszcza wśród marynarzy.

W rezultacie urzędzonej przez policję obław, zatrzymano cztery takie „wesole córki Koryntu”.

i widocznie w przystępie takiej depresji targnął się na młode życie. Osierecił on młodą żonę i jedno dziecko.

## Jeszcze jedno samobójstwo.

W dwa dni po dokonaniu samobójstwie por. Witkowskiego znaleziono znów nad morzem w pobliżu „Domu Zdrojowego” zwłoki młodego mężczyzny, który w zaciśniętej dłoni trzymał jeszcze rewolwer, a na skroni miał ranę postrzałową. Dochodzenia policji ustaliły, że był to 37-letni ślusarz Bronisław Bielawski, przybyły przed kilku miesiącami do Gdyni z Polesia, gdzie się też urodził w gminie Rzeczyca, pow. sarnieńskiego. W Gdyni zamieszkał w domu Z. U. P. U. przy ul. Świętojańskiej. Jakże przyczynę wepchnęły młodym człowiekowi morderczą broń do ręki, śledztwo nie zdołało jeszcze ustalić. Zwłoki po dokonaniu oględzin sądowo-lekarskich oddawiono do kostnicy szpitala.

## Z Gdańska.

W wyborach komunalnych, mających się odbyć 18 listopada br., Polacy występują z jedną tylko listą. Na czele komitetu wyborczego stanął prof. dr. Jez.

## Spis jarmarków w miesiącu listopadzie 1934 r.

Skróty oznaczają: k b — koński, bydłocy; o — ogólny; inw z — inwentarz żywy; kr — kramarski; zw — zwierzęcy; św — świński.

### WOJEWÓDZTWO POZNAŃSKIE:

- 6 listopada: Mroca (pow. Wyrzysk) o, Strzelno (pow. Mogilno) inw z.
- 7 listopada: Inowrocław k b, Kamionka (pow. Międzychód) o, Kębłowo (pow. Wolsztyn) o, Pobiedziska (pow. Poznań) o, Szubin k b, Śmigiel (pow. Kościan) inw z, Wieleń (pow. Czarnków) o, Witkowo (pow. Gniezno) k, b.
- 8 listopada: Czarniejewo (pow. Gniezno) o, Kcynia (pow. Szubin) k b, Mosina (pow. Śrem) o, Ostrów o, Poniec (pow. Gostyń) o, Rychtal (pow. Kępno) o, Solec Kujawski (pow. Bydgoszcz) o, Szamocin (pow. Chodzież) k b, Tarnowo Podgórne (pow. Poznań) o, Wągrowiec inw z, Żnin o.
- 9 listopada: Miasteczko (pow. Wyrzysk) o.
- 13 listopada: Bnin (pow. Śrem) o, Buk (pow. Nowy Tomyl) o, Bydgoszcz k b, Czarnków inw z, Dąbrowa Biskupia (pow. Inowrocław) o, Łobżenica (pow. Wyrzysk) k b, Rakoniewice (pow. Wolsztyn) o, Żerków (pow. Jarocin) o.
- 14 listopada: Lwówek (pow. Nowy Tomyl) o, Miłosław (pow. Września) o, Obrzycko (pow. Szamotuły) o, Piaski (pow. Gostyń) o, Rawicz o, Sulmierzyce (pow. Ostrów) o, Wysoka (pow. Wyrzysk) k b.
- 15 listopada: Janówiec (pow. Żnin) k b, Koronowo (pow. Bydgoszcz) k b, Ołobok (pow.

- Ostrów) o, Stęszew (pow. Poznań) o.
- 19 listopada: Gniewkowo (pow. Inowrocław) k.
- 20 listopada: Gniezno k, Krotoszyn k b, Łabiszyn (pow. Szubin) o, Nakło (pow. Wyrzysk) k b, Rogoźno (pow. Oborniki) inw z, Sarnowa (pow. Rawicz) o, Wolsztyn k b, Zaniemyśl (pow. Środa) o, Zbąszyń (pow. Nowy Tomyl) k.
- 21 listopada: Gołańcz (pow. Wągrowiec) k b, Krzywlin (pow. Kościan) inw z.
- 22 listopada: Nowy Tomyl o, Pogorzela (pow. Krotoszyn) o.
- 23 listopada: Margonin (pow. Chodzież) o.
- 27 listopada: Kępno o, Pakość (pow. Mogilno) o, Rymarzewo (pow. Szubin) o.
- 28 listopada: Jarocin o.
- 29 listopada: Miejska Górka (pow. Rawicz) inw z.

### WOJEWÓDZTWO POMORSKIE:

- 5 listopada: Stężyce (pow. Kartusy) o, Świecie o.
- 6 listopada: Czarze (pow. Chełmno) zw, Czersk (pow. Chojnice) zw, Dąbrowa (pow. Chełmno) zw, Drzycim (pow. Świecie) zw, Kielno (pow. Morski) o, Liniewo (pow. Kościerzyna) o, Lubichowo (pow. Starogard) zw, Więcbork (pow. Sępólno) o.
- 7 listopada: Brzeźno (pow. Chojnice) o, Lubawa zw, Pruszcz (pow. Świecie) o, Żukowo (pow. Kartusy) zw.

- 8 listopada: Chojnice o, Grodziczno (pow. Lubawa) zw, Radzyn (pow. Grudziądz) zw, Topolno (pow. Świecie) zw, Toruń zw, Wejherowo o.
- 9 listopada: Lipnica (pow. Chojnice) o.
- 10 listopada: Luzino (pow. Morski) o.
- 13 listopada: Chojnice zw, Działdowo o, Jabłonowo (pow. Brodnica) zw, Lipusz (pow. Kościerzyna) o, Lisewo (pow. Chełmno) o, Sępólno zw, Sierakowice (pow. Kartusy) o.
- 14 listopada: Chełmza (pow. Toruń) zw, Kartusy św, Lubawa kr, Nowemiasz (pow. Lubawa) zw, Stara Kiszewa (pow. Kościerzyna) o, Starogard buhaje rozpłodowe, Wąbrzeźno o.
- 15 listopada: Kamień (pow. Sępólno) zw, Kościelna Jania (pow. Starogard) o.
- 16 listopada: Grudziądz zw.
- 20 listopada: Górzno (pow. Brodnica) kr, Jabłonowo-Zamek (pow. Brodnica) zw, Kościerzyna o, Tuchola o.
- 21 listopada: Byśław (pow. Tuchola) o, Kurzętnik (pow. Lubawa) zw.
- 22 listopada: Łęg (pow. Chojnice) o, Osie (pow. Świecie) zw, Toruń zw.
- 27 listopada: Pelplin (pow. Tczew) zw, Skarszewy (pow. Kościerzyna) zw.
- 28 listopada: Rybno (pow. Działdowo) zw.
- 29 listopada: Krokowo (pow. Morski) kr.

### WOLNE MIASTO GDAŃSK.

- 6 listopada: Straszcin-Prangschin k, b, św, owczy, kozi i kramarski.
- 13 listopada: Pranganau (Bölkau) k, b, św, owczy, kozi i kramarski.
- 28 listopada: Gdańsk-Altschottland koński, oprócz tego co środe i sobote targ na prosieta i warchlaki.

# Kronika

Bydgoszcz, dnia 3 listopada 1934 roku.

## KALENDARZYK

Dziś: Huberta b. i Sylwii.  
Jutro: Karola B. b.  
Wschód słońca o godzinie 7.03.  
Zachód słońca o godzinie 16.24.

## Stan pogody

Nocą i rankiem mglisto. W ciągu dnia pogoda o zachmurzeniu zmiennym z przelotnymi opadami w postaci mieszanej, deszcz i śnieg. Nocą przymrozki. Dniem temperatura w pobliżu 5 stopni. Umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich.



Termometr wskazywał dziś rano



MUZEUM MIEJSKIE otwarte codziennie od 9—16, w niedziele i święta od 11—14.

## DYŻURY NOCNE APTEK

od 2—4 listopada br.  
Apteka pod Aniołem.

Dyżur w Kolejowej Przychodni Lekarskiej pełni w niedzielę, dnia 4 listopada br. dr. Kubczak, ul. Marszałka Focha 22, telefon nr. 17-42.

„LEKTURA”, wypożyczalnia książek przy ul. Gdańskiej 54, posiada największy wybór beletrystyki ostatniej doby. Wypożycza książki również na prowincję.

## Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Niebawem powrotem cieszy się na wszystkich scenach świata komedia Vulpiusa „PRZELAMANE KRYZYS”. Widz z przyjemnością śledzi akcję tej sztuki, pełną optymizmu, pogody, wiary w jasną przyszłość. Niewątpliwie publiczność bydgoską zainteresuje to widowisko, które w nowej szacie ukaże się dziś, w sobotę. Główną postacią dra Wiesingera gra p. Cz. Kalinowski. W innych rolach ujrzymy pp.: Libicka, Nowicka, Balickiego, Dytrycha, Dzwonkowskiego, Folańskiego, Iwańskiego, Lochmana, Wilamowskiego. Komedję reżyserował St. Dabrowski.

„PTASZNIK Z TYROLU” po cenach znizowanych wywołał zrozumiałe zainteresowanie, które się objawia w intensywnym ruchu sprzedaży w kasie zamawiań. Piękna ta operetka ukaże się ostatni raz ze względów technicznych w nadchodzącą niedzielę o godz. 16. Pozostałe bilety w kasie teatru.

W niedzielę wieczorem „PRZELAMANE KRYZYS”, świetna komedia Vulpiusa.

Wycofane banknoty gdańskie. Bank Gdański przypomina, że ostateczny termin zamiany 25-guldenowych banknotów gdańskich, które z dniem 1 stycznia br. przestały być ustawowym środkiem płatniczym, upływa z dniem 31 grudnia rb. Po tym terminie banknoty powyższe nie będą już przyjmowane przez Bank Gdański.

Kurs dla narzeczonych. Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Żeńskiej urządzi w Domu Młodej Polki w Bninie w czasie od 26 listopada do 22 grudnia kurs dla narzeczonych. Zajęcia praktyczne i wykłady są tak obmyślane, że uczestniczki nabydą mnóstwo ważnych i cennych wiadomości do godnego spełnienia swoich przyszłych obowiązków. Opłata za cały kurs z utrzymaniem zł 42. Zgłoszenia przyjmuje Kat. Stowarzyszenie Młodzieży Żeńskiej w Poznaniu, plac Działowy 6.

W dniu 3 listopada drogerzystów jest zabawa. Co naogół przecież słynie, odbywa się w Cywilnym Kasynie. Niespodzianek, moc nowości, wszystko to dla miłych gości. Drogerzyści urządzają i serdecznie zapraszają.

## O sprzedaży sztucznego lodu.

Odnosnie do uwag naszych o utrudnieniach w sprzedaży sztucznego lodu w Rzędni Miejskiej, otrzymujemy od dyrekcji Rzędni wyjaśnienie, że dla małych gospodarstw domowych można i nadal nabywać pół bryły lodu po cenie 25 gr.

Wiadomość tę podajemy naszym czytelnikom do wiadomości, podtrzymując jednak nasze twierdzenie, że w letnich miesiącach detaliczna sprzedaż była wstrzymana, zmuszono natomiast klientów do abonowania 20 bloków za 5 zł.

Jeżeli ta zmiana w sprzedaży nastąpiła wskutek naszych niedawnych uwag na ten temat — cieszy nas to tem więcej.

## Na marginesie.

### Na czarnym lądzie.

Działo się to w państwie dzikim gdzieś nad Kengo pod równikiem.

Rada kacyków smażyła swój umysł jakoby zrobić chwyt, ażeby monopolowy kumys wśród ludu miał większy zbył. Radzono tedy i owedy, rozważano wszystkie względy, wnikano w każdy sekret głęboko i należycie,

a potem wydano dekret mający ludowi ułatwić picie.

Czarny dzikus wyszedł z bębmem aby wołaniem stępnym obwieścić ludowi z bliska i z daleka jakie go nowe szczęście czeka.

Ale napróżno w bęben wali, dzikusy doń nie przybieżeli, bo i bez dekretu wszyscy poddani byli zagazowani.

A nauka płynie z tego: nie dolewaj do pełnego!

## Młodzież szkolna — kpt. Bajanowi.



Podajemy tutaj reprodukcję artystycznie wykonanego adresu działwy szkolnej miasta Bydgoszczy dla kapitana Bajana. Adres holdowniczy wykonali uczniowie Szkoły Wydziałowej Męskiej.

## Jak ubezpieczalnia dba o zdrowie swych członków.

### Remont przeszkadza leczeniu!

Niejednokrotnie musieliśmy zwrócić uwagę na to, że miejscowa Ubezpieczalnia w dziedzinie lecznictwa nie stoi na wysokości zadania. Obecnie zakomunikowano nam nowy wypadek, który wprost prosi o opublikowanie.

Jedną z ubezpieczonych pracowniczek umysłowych, placąca składkę bardzo wysoko, zachorowała w sierpniu na obrzęk prawej strony głowy, gardła i piersi. Lekarz zaordynował jej naświetlanie. Zalecony sposób leczenia jednak nie mógł być zastosowany, albowiem — jak brzmiał napis na drzwiach odnośnego zakładu Ubezpieczalni przy ul. Cieszkowskiego — w odnośnym zakładzie do 1 września przeprowadzało się remont. Tymczasem minął wrzesień a potem październik a remont wciąż jeszcze trwa. Chora cierpi, ale pomocy w Ubezpie-

czalni znaleźć nie może. Kiedy zwróciła się do Ubezpieczalni z ustnym wnioskiem, aby ją wobec remontu odnośnego zakładu Ubezpieczalni przekazano do naświetlania w jednym z szpitali miejscowych, odpowiedziano jej, że to się nie praktykuje. Jak długo jeszcze zakład Ubezpieczalni będzie zamknięty, też nie wiadomo. A tymczasem pracowniczka, której ustawa ubezpieczeniowa gwarantuje leczenie, chodzi z opuchniętą twarzą, z trudem porusza ustami i głową i cierpi, chociaż w tutejszych zakładach leczniczych są aparaty, któreby remontowane aparaty Ubezpieczalni mogły zastąpić. Ale to by prawdopodobnie kosztowało, a Ubezpieczalnia musi oszczędzać. Ze ubezpieczona cierpi, to co z tego? Lekarzy z Ubezpieczalni to przecież nie boli.

## Przeżycia Bydgoszczanki w bolszewickim piekle.

### Dlaczego p. Helena Waliszewska wyjechała do Sowiec, co ją tam spotkało i skłoniło do powrotu do Polski.

Bydgoszcz, 2 listopada.

Parę lat temu miał przy ul. Gdańskiej nr. 159 skład obuwiczny niejaki Antoni Waliszewski. Wiodło mu się dobrze i zarabiał na wygodne utrzymanie żony i dwojga dzieci. Był przykładnym i dbałym o swą rodzinę mężem i ojcem. Nieszczęście jednak chciało, że zaplątał się w agitację komunistyczną. Oskarżony o zdradę stanu otrzymał 4 lata więzienia, a apelacja dodała mu do nich jeszcze 6 miesięcy. Karę swą odsiadywał Waliszewski w Koronowie.

Działo się to w lutym 1932 r. Żona Waliszewskiego próbowała interes męża prowadzić dalej na własną rękę, ale nie mogła podolać związanym z tem zadaniem trudnościom i musiała przedsiębiorstwo zlikwidować. Od tej chwili rozpoczęła się dla niej ciężka walka o byt. Tem cięższa, ponieważ miała na utrzymaniu dwoje małych dzieci. O tem zmaganiu się z losem opowiada p. Helena Waliszewska co następuje:

I.

Sytuacja moja była rozpaczliwa. Skazana na własne siły, chciałam i umiałabym pracować, ale nikt nie chciał dać zajęcia żonie człowieka, odsiadującego więzienie za komunizm. Przecież nawet siostra mego męża, która miała rządową posadę, straciła ją wskutek tego, choć z bratem nietylko nie jej nie łączyło, ale przeciwnie, wyrzekała się go i odsunęła się od niego, gdy spostrzegła, na jak niebezpieczną i niegodziwą wszedł on drogę życia.

O ileż trudniej, było mnie, żonie ska-

zańca, ugruntować sobie jakąkolwiek egzystencję! Dwa lata borykałam się z losem. Było codziennie gorzej. Sama zniósłabym wszystko, to najgorsze, to najostateczniejsze. Ale przecież miałam dwoje małych dzieci. Nie mogłam patrzeć na ich niedole. A już najbardziej przerażała mnie myśl, co będzie dalej, jeżeli przyszłość czeka te maleństwa?

W tym stanie przygnębienia padł na mą drogę życia — jak mi się zdawało — promień nadziei na lepsze jutro. Ten sam agitator komunistyczny, który zbałamucił i wtracił w nieszczęście mego męża, poczał mnie namawiać, abym wyjechała do Sowiec, gdzie razem z dziećmi będę miała zabezpieczony byt, bez pracy, bez troski o jutro. Jestem przecież żoną męczennika politycznego (tłumaczył mi) i Sowiety zajmą się gorąco moim losem. Byłam przekroczyła sowiecką granicę, a uczuję się jak w raju.

Przyznam się, że wtedy w sprawach politycznych nie orientowałam się wcale. Nawet z tego sprawy sobie nie zdawałam, czy mój mąż źle lub dobrze postąpił. To też uwierzyłam słowom tego bydgoskiego bolszewika i postanowiłam opuścić kraj, w którym widziałam przed sobą nędzę i beznadziejną pustkę. Zresztą, myślałam sobie, gorzej niż jest już mi nie będzie.

O paszport na wyjazd do Sowiec jest bardzo, ale to bardzo trudno. Nie wiem też, jakim to cudem się stało, że władze jednak mi go wydały. Może chciały się pozbyć bolszewiczki, jeżeli mnie za taką uważano, a

20606



## Połączenie stowarzyszeń kompozytorów polskich.

W dniu 20 sierpnia br. został podpisany akt zjednoczenia Stowarzyszenia Kompozytorów Polskich i Związku Autorów i Kompozytorów Scenicznych „Zaiks”. Na zasadzie tego zjednoczenia członkowie Stow. Kompozytorów Polskich stają się członkami „Zaiku”. Tem samym „Zaiks” na terenie Polski i zagranicy skupia w swem ręku pełnię praw inkasa dla wszystkich twórców polskich w dziedzinie zarówno poważnej jak i lekkiej muzyki w zakresie wykonań publicznych oraz nagrań na instrumenty mechaniczne.

W związku z powyższym przypomina się organizatorom koncertów, imprez zabawowych tudzież spektaklów, jako też właścicielom lokalów obowiązek zgłaszania się u przedstawiciela „Zaiku” ul. Maksymiljana Piotrowskiego 15 II, (dawn. ul. Ossolińskich 15) celem uzyskania licencji na reprodukcję utworów muzycznych, wokalnych i scenicznych. Niestosujący się do tego — zarówno organizatorzy imprez jak i właściciele lokalów narażają się na przykre następstwa procesów sądowych.

Przy cierpieniach nerek, chorobach dróg moczowych, pęcherza moczowego i dolnego odcinka kiszek naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa łagodzi i usuwa szybko gwałtowne bóleści przy wypróżnieniu. Zalecana przez lekarza.

## Zjazd b. dowódców powstania wielkopolskiego.

Zarząd Towarzystwa dla badań nad historią powstania wielkopolskiego 1918-19 podaje do wiadomości, że wysłano już osobiste zaproszenia na zjazd b. dowódców powstania wielkopolskiego 1918/19, który odbędzie się w Poznaniu dnia 4 listopada br. Uczestników zjazdu prosimy zgłosić się do biura zjazdu w pałacu Działyńskich (Stary Rynek 78), gdzie po okazaniu zaproszenia otrzymają karty uczestnictwa i żółte kolejkowe (50%). Biuro jest czynne od godz. 8 rano.

Program zjazdu: Godz. 9 msza św. w kościele garnizonowym przy placu Działowym. Nabożeństwo odprawi i kazanie wygłosi ks. dziekan Wilkans. Godz. 10.30 złożenie wieńca przez delegację zjazdu na grobie powstańców na cmentarzu górczyńskim. Godz. 12: uroczyste otwarcie zjazdu w pałacu Działyńskich, Stary Rynek 78. Godz. 13.30: przyjęcie uczestników zjazdu w ratuszu przez p. prezydenta m. st. Poznania. Godz. 15.30: obrady w pałacu Działyńskich. Referaty wygłoszą przedstawiciele wojakowskiego biura historycznego oraz zarządu i komisji naukowej Towarzystwa dla badań nad historią powstania wielkopolskiego 1918/19.

Wstęp na salę obrad tylko za okazaniem zaproszenia. Za zarząd Towarzystwa dla badań nad historią powstania wielkopolskiego 1918/19: (—) dr. Kazimierz Bross (—) dr. Leon Surzyński sekretarz prezes.

# Szał ropy naftowej w Kcyni a rzeczywistość.

Głos zabiera dr. Abdon Paszkiewicz.

Wielu ludzi, bez względu na horyzont umysłowy, tylko dzięki wrodzonej dobroduszości nie zdaje sobie dokładnie sprawy z tego, co się dzieć może i dzieje w wypadkach powstania nowego zagłębia naftowego. Szczególnie w dobie obecnej, kiedy to ropa naftowa wywiera przemożny swój wpływ na rozwój gospodarczy wielu państw świata, na ich potęgę militarną, a co za tym idzie również na utrwalenie hegemonii silniejszych nad słabszymi.

Niejedni pomyśląby może, iż powieściopisarze powodują się li tylko fantazją, gdzieś i inne piękne walory duszy ludzkiej pękają, jak te banki gazu na wodzie i miast pięknych kolorów tęczy życia ludzkiego, rozpoczyna się ten dusz różnych kreatur z pod gwiazd ciemnych, różnych szubrawców i łajdaków, którzy, przekładając pieniąż nad wszelkie wzniósłsze idee, powodowani zasadą: cel uświęca środki, dają różnymi sposobami do zniszczenia dzieła, chociażby na czas pewien, w samym jego zarodku, aby później z dzieła, przeznaczonego dla dobra ogółu, czerpać korzyści li tylko dla siebie. Usiłowane lub dokonane morderstwa przy pomocy podsunęcia niewygodnym osobom trucizny nie są tak rzadkie, jakby to sobie ktoś mógł wyobrazić. Fakty takie znajdujemy nie tylko w powieściach, znajdujemy je w historii, znajdujemy je również i w życiu nam współczesnym. Trzeba tylko umieć dobrze obserwować i dobrze widzieć.

## DLA ZDOBYCIA WYŻSZYCH SZCZEBLI DUCHA LUDZKIEGO.

Tradycje wielkich rodów, tytuły naukowe, dobre imię obywatela kraju, czyste sumienie i inne piękne walory duszy ludzkiej pękają, jak te banki gazu na wodzie i miast pięknych kolorów tęczy życia ludzkiego, rozpoczyna się ten dusz różnych kreatur z pod gwiazd ciemnych, różnych szubrawców i łajdaków, którzy, przekładając pieniąż nad wszelkie wzniósłsze idee, powodowani zasadą: cel uświęca środki, dają różnymi sposobami do zniszczenia dzieła, chociażby na czas pewien, w samym jego zarodku, aby później z dzieła, przeznaczonego dla dobra ogółu, czerpać korzyści li tylko dla siebie. Usiłowane lub dokonane morderstwa przy pomocy podsunęcia niewygodnym osobom trucizny nie są tak rzadkie, jakby to sobie ktoś mógł wyobrazić. Fakty takie znajdujemy nie tylko w powieściach, znajdujemy je w historii, znajdujemy je również i w życiu nam współczesnym. Trzeba tylko umieć dobrze obserwować i dobrze widzieć.

## WIELKOPOLSKIE ZAGŁĘBIE NAFTOWE

z ośrodkiem w Kcyni, to stwierdzić musimy z całą stanowczością, że były tutaj również różne cuda, wykonywane pośrednio lub bezpośrednio przez różnych łajdaków i szubrawców, których dążeniem było rozczarowanie ogółu co do możliwości powstania zagłębia naftowego w ogóle, aby później, gdy sprawa uoiśnie, móc skrywać, dajmy na to, tereny, i w ten sposób naiwnych wykiwać.

Dla ludzi lepszej woli oraz ludzi, nie mających ptasich mózgów, lub wogóle mózgów skostniałych, a więc nie mogących myśleć bardziej giętkimi kategoriami, mających natomiast szersze horyzonty umysłowe czy to ze względu na wykształcenie, czy też zajęte w społeczeństwie stanowisko, nie ulegało i nie ulega żadnej wątpliwości, iż zjawiska, stwierdzone w Kcyni i jej okolicy, są nader poważne i to tak dalece, że już dzisiaj przidać można za rzecz zupełnie pewną, iż nadejdzie czas, kiedy to na tym terenie rozpocznie się prace, zmierzające do wydobycia dóbr ziemnych, jakie nam tutaj sama przyroda wykazała i wykazuje w dalszym ciągu, prosząc się poprosu o potrzebne na ten cel kapitały i dobry, uczciwy świder, kierowany ponadto dobrą, uczciwą ręką.

Tym wszystkim nieznanym mi po imieniu, bo zakapturzonym, łajdakom i szubrawcom, którzy w ten czy inny sposób, naprzykład przez wyłanie beczki nafty, starali się sprawę ujawnionej i stwierdzonej ropy naftowej w Kcyni zatuzszować lub chociażby czasowo zagmatwać, daję dzisiaj publicznie należą im odprawę.

Tak jak w każdej dziedzinie dla udowodnienia czegoś potrzebne są conajmniej pewne przesłanki lub tem bardziej dowody, tak też i tutaj niezbędny jest zespół objawów, na którego podstawie wolno stawiać rozpoznanie terenu, aby móc go zakwalifikować do rzędu terenu naftowego. Wprawdzie geologia roi się od szeregu hipotez i teorii, wymagających jeszcze potwierdzenia lub obalenia, wprawdzie cały szereg teorii już upadł i szereg jeszcze powstanie, albowiem jest to nauka na ile ciekawa, na tyle trudna, niemniej jednak są tam niektóre kwestie już tak pewne i tak ponad wszelką wątpliwość stwierdzone, że nie nasuwają i nie nasuną w przyszłości żadnych wątpliwości, tembardziej, iż oparte zostały na tem, co przyroda sama wykazała i wykazuje nadal, a więc, jeśli dwie najpoważniejsze instytucje w Polsce — Akademia Górnicza w Krakowie i Państwowy Instytut Geologiczny w Warszawie — orzekły, że plyn, pobrany do zbadania, jest ropą naftową, to wątpliwości żadnej nie mamy, ponieważ analiza ropy jest jednym z aksjomatów w dziedzinie geologii naftowej. Przy pomocy analizy można stwierdzić ponad wszelką wątpliwość, czy mamy do czynienia z ciałem złożonym, jakim jest ropa naftowa, czy też z ciałem pojedynczym, w rodzaju jakiegoś jej składnika, a więc benzyny, nafty, czy oliwy. W tym wypadku pozostałe zastanowienie się nad tem, skąd mogła przyjść ta ropa naftowa, w dodatku formą swą odpowiadającą ropie alzakkiej. Przeciwno supozycji, iż mogła być wyłana przez jakiegoś kupca w Kcyni, przemawia cały szereg danych, bardzo poważnych, których rozpatrzeniem zajmujemy się pokrótce.

Otóż, nikt z kupców w Kcyni nie posiada ropy naftowej, alzakkiej w dodatku. Paru kupców ma na swym składzie nieznaczna ilość produktów rafinowanych, jak oliwa. Są stacje benzynowe. Gdyby z tych stacji benzynowych uciekała benzyna, powstawałyby manca, które musiałaby być stwierdzone i usunięte. W wy-

padku tego rodzaju przecieku ze stacji benzynowej teren zostałby zanieczyszczony

## TYLKO BENZYNA.

i analiza niezawodnie wykazałaby destylat, zanieczyszczony, powiedzmy, szeregiem ciał, znajdujących się w ziemi, a w benzynie rozpuszczalnych. W tym wypadku destylat ten wychodziłby, powiedzmy, na wodzie w Kcyni. Zjawisko ukazywania się ropy naftowej zostało stwierdzone natomiast nie tylko w Kcyni, lecz w promieniu około 15 kilometrów. Są miejsca, gdzie się wydostaje ta sama ropa naftowa, zdala od osiedli ludzkich lub też w pobliżu, lecz gdzie nikt żadnych nawet destylatów nie posiada. A więc supozycja pierwsza nie wytrzymuje najlżejszej krytyki. Przeczy temu wynik analizy, jak również wyniki badań wszelkich ścieków. Zresztą twierdzenia o złożach ropy naftowej nie opieramy wyłącznie na zjawiskach, stwierdzonych na stawach kcyńskich. Tam, gdzie chodzi o tak wielką stawkę, jak zagłębie naftowe, wszelkie fakty muszą być dokładnie spenetrowane i dokładnie rozważane.

Ostatnio ktoś anonimowo nadesłał mi około dwóch litrów płynu olejowego, zanieczyszczonego szlamem, na dnie flaszki była woda. Podał ów homo sapiens, że plyn ten został nabrany na wodzie w Kcyni, na jakiej nie poda. Przesłał mi ten plyn z uwagi na moje zainteresowanie się całą tą sprawą. Prosił o zachowanie tej porcji, jako żelaznej, na wypadek, gdyby ktoś z kapitalistów chciał sam zbadać przed przystąpieniem do wiercań. Plyn ten spróbowałem przedestylować i ku memu zdziwieniu stwierdziłem, iż nie chce on się rozbić na poszczególne części składowe. Okazał się przeto destylatem. Plyn ten również nie gazuje w dołku ad hoc w ziemi wykopanym. Czytelnicy wiedzą już o tem, iż ropa kcyńska, wiana do dołku i zasypana, gazowała po podaniu jej wodą. To doświadczenie wykonałem po ukazaniu się ropy naftowej w Kcyni w maju br. Tymczasem gazowanie tem, że ropa naftowa, jako surowiec, posiada zawsze, z reguły, pewną ilość gazów, które się wywiązują pod wpływem zadziały na nią takiego czynnika, jak woda lub wogóle powietrze lub też wogóle zmniej-

niem, nie dając żadnego odoru oraz kopci, czy się spalając. Gaz ten udało się fotografować kcyńskiemu, p. Oleksijence, zaproszonemu przeze mnie dla wykonania zdjęcia, uwiecznić na kliszy. Wobec tego, iż za dnia nie można było tego wykonać, uchwycił to wieczorem, kiedy było już zupełnie ciemno. Płomień ten miejscami jest krótki, miejscami długość jego wynosi około 20 cm i więcej. Zaprodukowany tutaj, posiada długość około 20 cm. Gaz ten miejscami daje silne wybuchy, tak, iż trzeba ogromnie uważać, można bowiem sobie ręce poparzyć. Wydostaje się on z dołków, wykopanych w żwirze. Nad wodą daje silne wybuchy przy podniesieniu zapalanej zapalki. Gaz ten zazwyczaj towarzyszy ropie naftowej. Gaz ten również z wielką siłą się wydostaje z otworu wiertniczego, porywając za sobą ropę naftową. Tam, gdzie są złoża ropy naftowej, znajduje się on zazwyczaj w większej ilości niż ponad złożem. Mając kolosalną prężność, wydostaje się szparami w glebie, może też przepływać, że się tak wyrażę, ropę naftową z głębin ziemi na jej powierzchnię. Zjawisko to właśnie widzimy

## W KCYNI I OKOLICY.

Gaz ten, przepuszczony przez wodę, daje na jej powierzchni tęczę. Dzięki temu objawowi, również pewnemu, jesteśmy w stanie orzec, iż gaz ten istotnie jest gazem naftowym. Tego objawu nie daje, naprzykład, siarkowódor, chociaż ten ostatni towarzyszy złożom ropy naftowej w Pensylwanji. Taki siarkowódor, jeśli się znajduje w Pensylwanji tuż ponad złożami ropy naftowej, to, wydostając się na powierzchnię ziemi, może siłą swego parcia porywać również cząstki ropy naftowej, nie sądzę jednak, aby w tym wypadku był tak łatwo zapalny, że wprost wybuchowy. Właściwość tę posiada w pierwszym rzędzie gaz ziemny, zawierający duży procent metanu.

Na wodach w Kcyni wieczorem, kiedy jest już chłodno, daje się stwierdzić szereg smug flustych, ciągliwych, nibyto nitki, dający się nabrać na kij. Wyglądem swoim przypominają te smugi stężalą parafinę. Ropa naftowa kcyńska będzie zawierała parafinę. Parafinę zawiera

ZNAKOMITE

(20185)

**PACZKI**  
10 i 15 groszy

poleca  
**R. STENZEL**

ciągu, dając na wodzie różnokolorowe plamy, to znaczy tak zwaną tęczę.

Wydostaje się ona dzięki gazom, które posiadają znaczną siłę parcia.

Ze ropa naftowa wciąż podchodzi z głębin ziemi, może posłużyć następujący ciekawy fakt! Jeśli w miejscu ściśle określonym, powiedzmy, miejscu a lub b wygramiemy dzisiaj dokładnie, to na wodzie zjawi się moc flustych plam, opalizujących różnokolorowo (tęczę). W miejscach tych w dniu następnym nie znajdujemy prawie nic, natomiast w dniu trzecim konstatujemy tę samą intensywną tęczę w tych samych punktach a i b. Czego to dowodzi? Dowodzi to tego, iż ropa naftowa wciąż z głębin ziemi podchodzi, porywana przez gaz ziemny. Jest to również objaw pewny, którym się geologowie naftowi posługują dla stwierdzenia, czy dany teren może być zakwalifikowany jako teren naftowy.

Powyższe dane przesadzają dostatecznie kwestję istnienia złóż ropy naftowej w Kcyni, tak iż wszelkie pytania muszą zniknąć w prasie. Inne dane, jakie zamierzam podać jeszcze, przekonają jeszcze bardziej, iż w przyszłości Kcynia będzie ośrodkiem wielkopolskiego zagłębia naftowego.

Dr. med. Abdon Paszkiewicz.

## Każda gospodyni ma swoje sposoby.

Dlatego gospodynie starają się poznać tajemnice innych pań domu: jak czyścza, piorą, gotują. Przez porównanie zdobytych wiadomości o innych gospodarstwach ze swoimi sposobami, gospodynie wiele się nauczą. W dziedzinie prania zdobędzie ważną wiadomość: nie tylko do prania zwykłego, ale i delikatnej bielizny, jedwabiu, welen, a nawet koronek najlepszy jest Radion, uniwersalny środek do prania. Radion pierze wszystko!

## Mydło Bebe Hofmana dla dzieci - niezastąpione

19028

zonego ciśnienia, dającego możność do ulatniania się. Wobec tego iż destylat jest produktem, wydobytym z ropy pod wpływem temperatury wyższej, przeto w warunkach, jak powyżej może nie dać wcale gazowania. Jak widać z powyższego, forteł się nie udał temu

## „DOBROCYŃCY LUDZKOŚCI”.

Miarę jego mentalności da się łatwo określić, lecz szkoda czasu. Trzeba iść dalej. Mogę tylko zapewnić, iż żelazna porcja jest i to przede mnie i dra Dulowskiego nabrana i w odpowiednim miejscu oddana do przechowania, tak, iż żadne siłszowanie nie zdoła się wkraść. Możliwe, iż działa tutaj ta sama, narazie nieuchwytna, ręka, która podsunęła mi w dniu 11-tym sierpnia br. truciznę.

Do rzędu objawów pewnych, z reguły występujących tam, gdzie wydostaje się ropa naftowa, należy objaw, jaki się stwierdza w żwirach lub piaskach, nasiąkniętych ropą. Jeśli żwir taki lub piasek wysypie do flaszki i zaleje benzyną, to zabarwiona on benzyną na brunatno lub ciemno-brunatno. Doświadczenie to wykonałem i uzyskałem efekt w postaci ciemno-brunatnego zabarwienia benzyny... Jeśli weźmiemy żwir lub piasek z miejsc wolnych od ropy naftowej, podobnego efektu nie uzyskamy. Jest to doświadczenie wieloletnie, niezawodne i mające znaczenie rozpoznawcze, cieszące się ustaloną opinią u geologów naftowych. To zabarwienie żwiru uzyskałem na linii prostej, liczącej około 30 km, a przebiegającej w pewnym ściśle określonym kierunku w odniesieniu do Kcyni.

Na tejże linii wydostaje się gaz ziemny (metan), który płonie jasno-niebieskawym płomie-

również ropa naftowa hannowerska, a warunki, jakie są w Hannoverze, będą takie same i u nas, ale o tych rzeczach niezmierznie ciekawych pomówimy później. Jestem w możności podać w przybliżeniu, jaką mamy tutaj budowę geologiczną.

Na tychże wodach stwierdza się ciała niby sadlowate, zlepkka polyskujące, łamliwe, koloru szaro-żółtego. Przy ogrzaniu w palcach ciałka te stają się bardziej elastyczne i nieco lepkie. Ciałka te, formą swą przypominające płyteczki małe, wydostają się wraz z gazem ziemnym, przyczem, jako lżejsze od wody, trzymają się na jej powierzchni. Wyglądem swoim przypominają te ciałka wosk ziemny. Ilość ich jednakże jest bardzo nieznaczna, tak iż nie można tego materiału nabrać do zbadania. Przemawiałoby to również za złożami ropy naftowej, ponieważ wosk ziemny jest zjawiskiem współtowarzyszącym ropie naftowej. O tem również pomówimy jeszcze później.

Na zakończenie dzisiejszej publikacji podaję, iż dzięki obserwacji i badaniom żmudnym dało się ustalić, kędy przebiega w linii prostej rozpadlina w głębi ziemi, dzięki której mają możność wydostawać się na powierzchnię ziemi gazy i łącznie z nimi

## ROPA NAFTOWA.

Ropa naftowa, dzięki tej rozpadlinie mogła się dostać do wyższych pokładów, potworzyć tam małe zbiorniki, które, nagrzane przez słońce, dawały znaczniejsze wybuchy ropy naftowej w dniu upalne i nocie wybitnie ciepłe. Dzisiaj dzięki chłodom ropa się wydostaje w ilości mniejszej, wydostaje się jednakże w dalszym

## Dziada Polikarpa śpiewanie

Zgoła za ujme nie poczytam sobie,  
Zem zarobkował w Zadzuski przy grobie;  
Bo mój paciorek — dla zmarłych skuteczny  
Na żywot wieczny.

Żeby tak każdy grosz, co człowiek płaci,  
Szedł na pożytek dla ludzi — współbraci,  
To — jak umrzyki — cichobysmy byli,  
A nie psioczyli.

Ze zaś nie możemy uporać się z bidą,  
Wnosim, iż grosze te nie rychtyk idą;  
Coś zapracował, dycht ci się rozwiewa,  
Jak żynia plewa.

Wiele to razy grosz się marnotrawi,  
Nad którym z trudu dłoń się niemal krwawi!  
Bez tydzień cały zarobione złote  
Trwonisz w sobotę.

Widziałem ciebie, gdyś wychodził z szynku;  
Widziałem, jakieś tacał się po rynku  
I jak się śmiały z pijaka dzieciśka,  
Widziałem zbliska.

Jeszcze to żadna zgrzytoła przyczyna,  
Jak się wałesa jeden pijaczyna;  
Alisćim takich wieczorową porą  
Zdybał killkoro.

Złość mię zebrała; nie bez to, że pijak  
Własnej zraty nie pojmuje nijak.

Ani że sobie gorzkim czyni życie,  
Dzieckom, kubicie...  
Bez tom rozziłł się na beskurcyje,  
Iż w przyszłości robią nam konkurencyje,  
Nam, rejestrowym dziadom zawodowym —  
Przyrostem nowym...

Zara to brewiternie wyflumaczę:  
Widzita wszędy, te guby zebraće,  
Co po ulicach żyją łaska cudzą  
I litosć ludzją?

Żebyś ty, stary, na łyk nie był skory,  
To byś na zęby nie puszczał bachory,  
Ani by twoja żonka nie szła z nędzy  
Skomleć pieniędzy.

Tedy mię złości, gdy się mnoży bida;  
Dosyć, jak prosi kulasa, inwalida...  
I onym tylko ludziska są duże  
Dawać jałmużnę.

Gzub niech po jedzę do tatula bieży!  
Twój? Toć go odziać, nakarmić należy,  
A nie psuć duszy dziecka w jego wiosnie.  
Co żeń wyrosnie?

Łatwo mu tera pieniążek przychodzi —  
To tak nawyknie, że się zrobi złodziej.  
Takiej pociechy wróć ci ze syna,  
Gdyś pijaczyna.



(PŁATNY DZIAŁ REKLAMOWY).

## Gdzie zamieszkać?

„Gastronomia” Hotel i Restaur., Dworcowa 19.

## Restauracje:

Restauracja, kawiarnia i cukiernia Behrendt, Dworcowa 6.

Kawiarnia „Europa”, Gdańska 10. Dancing do rana.

## Kabarety

„Oaza” pierwszorzędnny kabaret, ul. Pomorska 19.

## Gdzie i co kupić?

Be-De-Te — Bydgoski Dom Towarowy — Gdańska 15. Największy dom tow. Polski Zach.

O. Neuman, Stary Rynek 14. Jedwabie, towary wełniane, bawelniane, galanteria, swetry, trykotaże. Ostatnie nowości. Ceny najniższe.

H. Kaszubowski, S. z o. p. Długa 22. Zegarki, biżut.

F. A. Matz, Stary Rynek 19 i Śniadeckich 49. Nadeszły ostatnie nowości w materiałach wełnianych damskich i męskich. Materiały bawelniane, swetry, trykotaże w olbrzymim wyborze. Ceny bezkonkurencyjne.

Futra i pracownia kuśn. Nitecki, Dworcowa 48.

Drukarnia Bydgoska S. A., Poznańska 12-14 — wykonuje wszelkie druki familijne, kupieckie i dla towarzystw — szybko, czysto i tanio.

## Odjazd pociągów z Bydgoszczy.

Toruń — Warszawa 23, 0.0, 8.0, 9.7, 13.59, 15.30  
18.01, 19.58, 21.26 (transylowy), 23.16  
Tczew — Gdańsk — Gdynia: 0.40, 3.56, 5.50, 7.35,  
12.13, 13.13, 17.17, 20.03, 20.10.  
Koszęrzyna — Gdynia: 8.13, 15.45.  
Nakło — Pila: 0.01, 6.15, 10.49 (transz.) 14.45, 19.46,  
Unisław — Brodnica: 4.50, 8.11, 13.45, 19.10, 21.55.  
Inowrocław — Poznań: 2.21, 3.50, 6.20, 11.45, 13.40,  
18.10, 20.40, 22.25.  
Wągrowiec — Poznań: 5.00, 10.22, 13.28, 18.54.  
Inowrocław — Karzno — Herby Nowe: 2.21, 13.40.

**Exytelnicę nasi  
mają głos.**

**Nie wolno oszczędzać  
na oświacie!**

Przepraszam bardzo, że pozwalam sobie jako człowiek od piąga kilka słów skreślić na temat szkolnictwa.

W numerze 227 „Dziennika Bydgoskiego” umieszczona została w rubryce „Co inni piszą” krótka notatka pt. „Bolesne przeciwnieństwa”, z której wynika, że 800.000 dzieci w wieku szkolnym pozostało w domu z braku pomieszczeń w szkołach, a 10.000 nauczycieli jest bez zajęcia. Notatka ta kończy się lapidarnym zdaniem, że: „niestać nas na kształcenie dzieci, a skarb Państwa nie posiada środków na budowanie szkół i na opłacanie etatów nauczycielskich”. Nie mogę się zupełnie pogodzić ze zdaniem, że niestać Skarbu Państwa na szkolnictwo. Tak, niestać nas na oświatę, ten fundament i przyszłość Narodu i Państwa, ale zato stać nas na podwyżkę pensyj wyższym urzędnikom do 4.000 złotych, stać Skarb Państwa na płacenie 555 „przedstawicielom narodu” po tysiąc złotych miesięcznie za to, że prawie cały rok w domu siedzą. Uważam, że wolny bilet i 500 zł, miesięcznie też by starczyło, a za drugą połowę możnaby tysiąc etatów nauczycielskich stworzyć po 250 zł miesięcznie.

Stać Skarb Państwa na budowę rozmaitych gmachów urzędowych, jak np. Bank Gospodarstwa Krajowego i inne, tylko nie stać na budowę zwykłych szkół. Te każe się budować zbiedzonemu społeczeństwu. Stać np. na urządzenie rozmaitych potrzebnych i niepotrzebnych imprez, a często bardzo kosztownych, tylko nas nie stać na oświatę.

Stać nas w Polsce na to, że panowie dyrektorowie zakładów czy to rządowych czy nierządowych biorą krocie tysięcy pensji, lokując nadmiar posiadanej gotówki w bankach zagranicznych, — tylko nas nie stać na oświatę. Skreślić tym panom pensję ponad 2.000 zł miesięcznie, a odrazu kwestja szkolnictwa będzie rozwiązana.

Polska nie jest biedna, tylko brak sprawiedliwego podziału dochodów. Gdyby była biedna, to nie roiliby się w prasie od wiadomości o często milionowych defraudacjach i oszustwach, gdyż, gdzie jest bieda, tam niema co ukraść.

U nas brak tylko dobrego nadzoru nad naszymi bogactwami naturalnymi. Nie trzeba było robić w szkolnictwie, a także w administracji częstych i nieprzemysłanych eksperymentów i reorganizacji, gdyż to pochłania także poważne sumy, a trzeba było dążyć do upowszechnienia szkolnictwa, aby każde dziecko polskie mogło uczęszczać do szkoły.

Możliwość usunięcia tego braku jest, pieniądze są, tylko trzeba, zamiast kołatać do kieszeni, dziś już próżnej, niższej warstwy społeczeństwa, uderzyć raz w odwrotnym kierunku, trochę boleśniej dla własnych kieszeni.

Spółczesność widząc sprawiedliwe pozycjonowanie władz z całych sił je poprze i od ofiarności się nigdy nie uchylą.

Oszczędzajmy, ale nie na oświacie, nie na szkolnictwie, gdyż taka oszczędność nam korzyści nie przyniesie.

Kto nie chce dobrej i trwałej przyszłości Narodu i Państwa, ten niech niszczy szkolnictwo, niech zamknie szkoły a napewno się przysłuży, lecz nie Polsce. Nie ciemnota ludu dokona cudu, lecz oświata i tylko światły naród daje rękoma, że się nie zatamie i żyć będzie.

Osadnik z Damasławka.

**Sokół żeński.**

Celem brania udziału w kweście ulicznej na rzecz P. B. K. zgłoszą się zapisane kwestarki w Starostwie Grodzkiem, ul. Stowackiego (salka posiedzeń) jutro, w niedzielę, 4 bm. o godz. 10.30 po odbiór puszek, a poczet sztandarowy bierze udział w nabożeństwie o godz. 9-ej rano w Farze, i o godzinie 11.45 w Teatrze Miejskim podczas akademii.

W poniedziałek od godz. 17-ej ćwiczenia młodzieży oddziału II w szkole wydziałowej, ul. Konarskiego. Od godz. 18.30 ćwiczenia oddziału I a ćwiczenia senjerek o godzinie 20.30 tamże.

W środę, dnia 7 bm. o godz. 19 w sekretarjacie zebranie wydziału technicznego.

W czwartek, 8 bm. o godz. 19 w szkole przy ul. Konarskiego ćwiczenia drużyny.

**Komunikat sokolic.**

W czwartek, 8 bm. o godz. 19 w szkole przy ul. Konarskiego ćwiczenia wszystkich oddziałów żeńskich. Wobec rozpoczynających się nowych ćwiczeń przybycie wszystkich druhen konieczne. Naczelniczki stawią się obowiązkowo.

Sosnowska Fr.,  
naczelniczka Okręgu V.

— Osobiste. Dyplom magistra praw uzyskał na uniwersytecie poznańskim p. Maksymilian Szukalski, syn zaszczytnie znanego kupca bydgoskiego ś. p. Stanisława Szukalskiego.



**OKRĘGOWA SEKCJA DRAMATYCZNO-MUZYCZNA P. P. W.**

Dawniej Kółko Dramatyczne przy I. K. R.  
Siedzą w środku p. Gardziel (1) prezes P. P. W. Oddziału I. K. R., p. Orzechowski (2) kierownik Sekcji Dram.-Muz., p. Szwagoliński (3) referent oświatowy P. P. W. i Oddz. I. K. R. oraz członkinie i członkowie Sekcji.

**Spożywcy czekolady**

muszą wybierać taką, która przynosi korzyść zdrowiu. Czytajcie więc jaka zawartość jest podana na opakowaniu czekolady firmy:

**A. PIASECKI S. A.**

wyprodukowane z gwarantowanie czystych surowców

**NA MARGINESIE ZAWODÓW SZYBOWCOWYCH.**

**Lot za trzy złote.**

Faworyci i ogonki. — Zalety i wady organizacji.

Przyznać należy, że zorganizowane przez Bydgoskie Koło Szybowców zawody szybowców w Fordonie, znalazły szczerą odźwignę wśród społeczeństwa naszego. Pośpieszono więc tłumnie na szybowisko fordonskie, aby podziwiać loty naszych pilotów na bezsilnikowych aparatach.

Do zawodów stanęli liczni członkowie kilku istniejących w Kole sekcji. Z niektórych może za licznymi.

Ta nierównomierność przydziału nasuwa pewne refleksje, że jednymi sekcjami więcej, drugimi mniej gorliwie organizatorzy zajęli się. Dowodem tego były choćby wyniki i zwycięstwa zawodników z poszczególnych sekcji. Naprzykład z dwóch sekcji zajęli zawodnicy osiem miejsc, kiedy z trzech innych zaledwie cztery miejsca.

Nie będę przeczyć twierdzeniu, że i to się mogło zdarzyć, że z wymienionych sekcji, tych liczniejszych, mogli się znaleźć zawodnicy sprawniejsi z innych słabszych. Gdyby jednak organizatorzy poinformowali wszystkie sekcje dokładniej o warunkach konkursu, nie wypadłaby taka rozpiętość w różnicy udziału.

Dalej. Trzy złote za lot w jednej konkurencji, to już za wysoka stawka, odstrasza ją od udziału, jak również kwalifikowanie niektórych zawodników tylko do jednego lotu i ograniczenie udziału w zawodach było conajmniej dziwnym zarządzeniem,

przynajmniej dla zainteresowanych. Chociaż byli i tacy, którzy poprawili sobie lot.

Słowem dezorientacja, wytworzona na szybowisku wśród grona szybowców nie mogła dodatnio wpłynąć na stosunek do podobnych imprez. Szczególnie młodzież szkolną, garnącą się z takim zapętem do szybowictwa, tych, bodaj najpewniejszych w przyszłości pionierów w tej dziedzinie, potraktowano w zawodach jako ogonki, którego się zbyło jednym trzyzłotym lotem.

Same pokazy lotów miały tę dobrą zaletę, że społeczeństwo nasze zapoznało się z tą nową i w początkach swych już tak świetnie rozwijającą się gałęzią lotnictwa bezsilnikowego. Ale trzeba było je więcej udostępnić publiczności.

Niewiele bowiem osób, wśród tego tysiąca, zapatrzonych było w lornetki i to w silne. Oddalony zbyt punkt startowania szybowców nie przyniósł nikomu istotnej korzyści ani emocji. Można było śmiało, nawet należało publiczność dopuścić w czasie lotów bliżej, na wzgórze, skąd mogłaby dokładnie obserwować ruchy płatowców i oceniać sprawność pilotów. Przyczem zawodnicy rozpoczęli zapobieganie jak na jesienią porę.

Niech te skromne uwagi nie pozostaną na przyszłość bez echa, jeśli nie chcemy utracić amatorów szybowictwa i poparcia ze strony społeczeństwa.

Wustaw.



**ELEKTRIT RADJO**

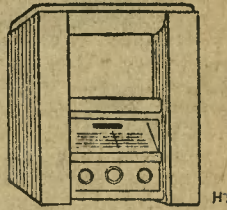
*Jednakowo solidnie wykonane*

7 typów

OD POPULARNEJ  
TRZYLAMPÓWKI  
ZA

160  
zł.

DO LUKSUSOWEJ  
SUPERHETERODYNY



20791 Do nabycia we wszystkich radjoskładnicach w kraju.

**Zjazd prezesów i naczelników  
Okręgu V Sokola.**

W niedzielę, 4 bm. o godz. 9-ej rano w sekretarjacie „Dziennika Bydgoskiego” przy ul. Dworcowej odbędzie się zjazd prezesów i naczelników całego okręgu. Czołem!  
Zarząd V Okręgu.

**Hygiena dziecka.**

Harmonijnym uzupełnieniem powszechnie używanego „Mydła Bebe Szofmana” jest niemniej doskonałe „Mydło Bebe Szofmana”, mydło przetruszczone dla dzieci i dorosłych o wrażliwej cerze. Dzięki „Mydłu Bebe Szofmana” skóra dziecka, a także i osoby dorosłej nabiera świeżości, elastyczności, odporności na wszelkie dolegliwości skórne, słowem nabiera tego, co się zowie wyglądem kwitnącym. „Mydło Bebe Szofmana” jest higienicznym mydłem, wyprodukowanym ze specjalnie dobranych tłuszczów. Każdy war mydła tego jest badany przez pracownię analityczną firmy „WU-ELKA”, przyczem szczególną wagę przywiązuje się do przetruszczenia „Mydła Bebe Szofmana”, stosownie do delikatności naskórka dziecięcego i wszelkiej innej wrażliwej cery oraz do związania wolnych alkaliów, które w zwykłym mydle nieszkodliwe, mogą się stać przyczyną ciężkich schorzeń skórnych przy delikatnym naskórku dziecięcym i wrażliwej cerze u dorosłych. Mydło Bebe Szofmana jest perfumowane kompozycją oryginalną i subtelną, a zawierającą jedynie najszlachetniejsze naturalne olejki pachnące, z zupełnym pominięciem olejków sztucznych, które zawierając niekiedy resztki chloru i węglowodanów, destrukcyjnie działają na skórę.  
Dr. S. A.

**Uroczyste otwarcie Uniwersytetu  
Powszechnego w Bydgoszczy.**

Dnia 5 listopada br. o godz. 19 odbędzie się w dużej sali Państw. Gimnazjum Humanistycznego (ul. Grodzka 18) uroczyste otwarcie Uniwersytetu Powszechnego z udziałem słuchaczy, prelegentów oraz zaproszonych reprezentantów władz i instytucji społecznych. Wykład programowy wygłosi prof. Białecki. Kierownictwo Uniwersytetu Powszechnego zaprasza wszystkich życzliwych tej pracy na powyższą uroczystość.

**Podziękowanie**

Zarząd Parafjalnej Akcji Katolickiej przy Farze czuje się zobowiązany podziękować wszystkim, którzy swoją współpracą przyczynili się do uświetnienia uroczystej akademii ku czci Chrystusa-Króla w dniu 28 października br.

W szczególności należy serdecznie podziękowanie p. dyr. Polakowskiemu za łaskawą przewodniczący i słowo wstępne; p. dyr. Bałachowskiemu za wygłoszenie głęboko ujętego referatu, firmie Gracia Mateccy za bezinteresowną efektowną dekorację sceny, p. dyr. Gintzlowi i p. Siuchnińskiej za przyczynienie się do upiększenia sali oraz kwartetowi smyczkowemu i wszystkim kwiestarkom.

Parafjalna Akcja Katolicka - Bydgoszcz  
(—) ks. kanonik Schulz (—) T. Baranowski  
protector prezes.

**Przerwany strajk.**

(n). Ponowne układy pracodawców z strajkującymi murarzami i robotnikami budowlanymi, jakie toczyły się wczoraj w Bydgoszczy pod przewodnictwem okręgowego inspektora pracy dra Mroczkowskiego z Poznania, nie zakończyły sporu definitywnie.

Pracodawcy zgodzili się, że będą płacić murarzom od 75 do 80 groszy na godzinę. Murarze obstają przy swoim żądaniu: 95 groszy, według taryfy toruńskiej.

Porozumienia nie osiągnięto.

Komisja strajkowa zaproponuje dzisiaj strajkującym, aby strajk przerwali a ostateczne rozstrzygnięcie sprawy zlecieli stałej komisji rozjemczej.

**ZEGARKI • PIERŚCIONKI • BEZPŁATNIE  
Srebra—Plateru i wszelkie wyroby jubilerskie wysyła bogato ilustrow. cenniki**

poleca najtaniej **EMIL GOLDWASSER, Kraków, GRODZKA 25/A.**

**Zbieg z więzienia w Koronowie  
aresztowany na podwórzu firmy Hartwig w Bydgoszczy.**

(kj) Swego czasu donosiliśmy obszernie o sensacyjnej ucieczce dwóch więźniów z domu karnego w Koronowie. Więźniowie, skazani na długoterminowe więzienie, zmýlili czujność dozorców i w przebraniu monterów ślusarskich, po przepilnowaniu krat, zbiegli, ciesząc się chwilową wolnością. Jeden z zbiegów, 30-letni Władysław Krajczyński został w pościgu ujęty w Bydgoszczy, w chwili gdy wychodził z mieszkania swojej kochanki, Zbieg odstawiony został pod eskortą zpowrotem do więzienia.

Drugi więzień, niejaki Bernard Skopowski, który za kradzieże i dezercję miał do odcięcia przeszedł rok więzienia, ukrył się początkowo tak znakomicie, że pościgi za nim nie dał żadnego pozytywnego rezultatu. Dopiero onegdaj, tj. w ostatnim dniu października Skopowski został aresztowany. Szczegóły ujęcia drugiego zbiega są następujące:

Skopowski zakradł się do izby czeladzi kowala Zerulla przy ul. Kwiatowej. U kowala

Zerulla pobierał Skopowski pierwsze nauki rzemiosła. Czeladnicy mistrza kowalskiego, którym Skopowski zabrał odświętne ubranie, odrazu zorientowali się, że kradzieży musiał dokonać ich dawny kolega. Z przypuszczeniami zwierzili się czeladnicy woźnicy zatrudnionemu w firmie Urbanowski. Przypadek chciał, że woźnica przypadkowo spotkał przedwcześniej Skopowskiego, paradującego w skradzionym ubraniu na placu Piastowskim. Zbiegły więzień odrazu zorientował się w sytuacji i zaczął uciekać w kierunku ul. Matejki. W czasie pościgu przytrzymał zbiega na dziedzińcu firmy Hartwig.

Skopowski stanął tego samego dnia przed sądem i skazany został dodatkowo na 4 miesiące więzienia za usiłowane uchylenie się od wymiaru sprawiedliwości.

Po wyroku zasądzającym Skopowski przenieśli transportowany został do Koronowa.

# ŚWIATEK DZIECIĘCY

## Pucek, Pyplacz, Lelek i Gramajda.

Historja ucieszna i prawdopodobna.

Śłuchajcie dzieci: Stara Balbisia mieszkając daleko za wsią, miała blisko do lasu. Las był ogromny, wspaniały, miejscami sosnowy, a miejscami liściasty. W tych liściastych skupieniach drzew, rosło pełno malinowych krzaków, a dołem konwalje. Te konwalje to cały las kochał i był z nich dumny, bo piękniejszych nigdzie nie było.

Pewnego dnia, Balbisia, jak co roku na wiosnę, wybrała się do lasu, ażeby nazbierać tych cudnie pachnących, kwiatowych perełek.

Stara Balbisia była biedna, więc las chętnie się godził na zbieranie konwalji, a później malin i jagód, tem więcej, że Balbisia miała na to piśmienne pozwolenie pana leśniczego.

Nazbierała tedy pełen kosz konwalji i idzie do domu, a po drodze oblicza sobie, ile to ona bukietów zrobi, ile pięciogroszówek za nie z targu do domu przyniesie.

Gdy przechodziła obok malinowych haszczy, zapagnęła przekonać się, jak też kwitną — czy dużo owoców można się spodziewać. Maliny, to był główny dochód Balbisi. Jagód nie lubiła zbierać bo ją krzyż bolał i za maliny lepiej też płacono.

Rozgarnia gałęzie, patrzy, a tu na ziemi pod krzakami jest duże gniazdo, a w tym gnieździe leży sobie gęsie jajo.

Balbisia prędko się domysliła, że to jedna ze stada pani leśniczowej zrobiła sobie tę kryjówkę. Ani się dziwić nie można, że wolała w ślicznym majowym lesie wychować potomstwo, niż w dusznym kurniku.

Na drugi dzień z samej ciekawości poszła Balbisia zajrzeć do tego gniazda, znów było jedno. Trzeciego dnia też, czwartego też, a po tem już ani jednego. Miała więc cztery.

Balbisia namyślała się, czyby nie odnieść ich na leśniczówkę, ale prędko zmieniła zamiar. Pani leśniczowa ma tyle gęsi, że całe stado, a ona ani jednej. Już wie jak zrobi.

Ale muszę wam opisać, jak wyglądała zagroda Balbisi, z czego się składało jej gospodarstwo.

Balbisia służąc przez 40 lat w jednym dworze jako dziewczyna do drobiu, dostała od państwa domek, stajenkę dla kozy i morgę ogrodu. Domek był mały. Składał się z jednej izby, kuchni i sieni. Ale że Balbisia co rok go bieliła na wiosnę, więc miał dla oka bardzo miły wygląd. Stał sobie w ogródku i wraz z podwórkiem otoczony był żywopłotem.

W ogródku, prócz starej jabłoni która prawie cały dach zakrywała, rosła też dzika grusza, dwie brzozy i kilka drzewek wiśni, tak kwaśnych, że koza ich nie chciała.

Balbisia miała jedną kozę i jedną jędrną kure. Kozę dawała jej mleka pod dostatkiem, a kura — latem i zimą co dzień po jednym jajku.

Balbisia co jakiś czas smarzyła sobie jajecznicę, miała wyborny eas z koziego mleka, więc głodu nie zaznała, mając przytem w ogródku wszystko co potrzeba. Aż naraz przymarzyło jej się kilka gąsek wychodować. Będzie miała wyborny smalec do chleba i pierze na nową pościel, a stara sprzeda.

Dobrze się składało, bo właśnie kura imieniem Dziuba, od kilku dni dawała gospodyni do zrozumienia, że ona też chce pisklęta wyprodukować, jak inne ptaki.

Ta kura Balbisi to było ogromnie mądre stworzenie.

Od kiedy komornik, za jakiś podatek zabrał z podwórka trzy jej towarzyski wraz z kogutem, tak go sobie dobrze spamiętała, że niechno we wsi pojawił się zielony mundur z złocistymi ozdobami, kura najadła się prędko, napiła i wraz z kozą umykała w pole, do parowu zarośniętego jeżynami i tarniną. I nie przyszła prędzej, aż gospodyni wołaniem dała znak, że może wrócić do domu.

Otóż, tej mądrej kurze imieniem Dziuba, zachciało się potomstwa.

Balbisia nie namyślając się długo, ustała jej w koszyku wygodne gniazdo, i podłożyła owe cztery znalezione w lesie gęsie jajka.

Po czterech tygodniach pilnego wystadywania, z jajek wykuli się cztery śliczne, zielonowo żółte pisklęta.

Balbisia bardzo się ucieszyła, kura też. Były mocne, zdrowe — same chłopcy.

Po kilku dniach już spacerowały z matką po łące, albo baraszkowały koło domu.

Zabawne to były pędraki i jak stwierdziła Balbisia, każde innego usposobienia.

Jedno co chwilę matce pod skrzydła się tkało, to był Lelek, faworyt Dziuby. Drużę trzęsło się na to żeby dopaść jakiejś takiej wody i kąpać się, to był Pyplacz. Trzecie jajo z takim apetytem, że w parę dni było większe i cięższe od reszty, to był Pucek, faworyt Balbisi, a czwarte dostało nazwę Gramajda, ponieważ stało spóźniało się. Czy do jedzenia, czy do spania, czy w marszu zawsze było ostatnie.

Balbisia miała trochę wątpliwości co do faworyta malca, więc czasem — gdy dzień był ciemniejszy, a koszyk z gniazdem poszedł już w postawkę, wsadzała Gramajdę pod pierzynę, żeby się wygrzała.

Tak płynęły dni w chacie ku ogólnemu zadowoleniu. Małe gąsiorki liczyły już po trzy tygodnie życia, gdy wtem — co się robi — we wsi znów się komornik pojawił.

Kura, gdy jej o tem powiedział jeden znajomy kogut, straciła głowę.

Na pewne przyjdzie też do nich i zabierze ją wraz z dziećmi w ten kosz, czy klatkę, co ją jakiś drugi hapacz z nim po wsiach wozil. Nic nie pomoże — trzeba uciekać w jeżyniska, dokąd koza już podobno poleciała.

Gdaząc na trwożę, prowadzi swoją czwórkę w pole przez pobliską łąkę. Majowa łąka tak się gąsiętem spodobała, nie nie chciały iść dalej. Momentalnie porzobiły się wśród radośnego szczebiotu i nie było rady.

Mądra kura upewniwszy się, że pomiędzy kępami kaczęć żaden komornik nie dostrzeże malców, że są bezpiecznie, wyrwała co mogła do swej kryjówki na pobliskim polu.

Komornik rzeczywiście zjawił się w zagrodzie Balbisi i dopytywał się nie tylko o kure uciekinierkę ale również o „15 gęsi” które są podobno w posiadaniu Balbiny Wróbel, właścicielki tej „posiadłości”.

Balbisia ramionami wzruszyła na znak, że nic nie rozumie. Ona przecież nie może odpowiadać za to, że gądzina ucieka jak go zobaczy. Niech jej sobie pan sądowy szuka gdzie chce, również i tych „gęsi” o których liczbie drudzy więcej wiedzą niż ona sama...

Na tem skończyła się awantura w domu, a na łące zaczęła się druga.

Pyplacz dopadł strumienia biegnącego w stronę lasu i jak tylko umiał najucieszniej, zapraszał rodzeństwo do pójścia w jego ślady.

Pucek, który dojrzał już ulubiony przysmak pod postacią t. zw. „rzęsy” — wodorostu pokrywającego brzegi strumienia, klupnął do wody jako drugi.

Lelek, nie widząc matki koło siebie, że to zawsze zwyki był trzymać się kogoś, podążył za faworytem gospodyni.

Tymczasem gapowaty Gramajda, straciwszy z oczu i matkę i trójkę swych braci, laził pomiędzy kaczęciami, laził, aż go sennie ogarnęła, usiadł sobie pod kępą pierzastych goździków i zasnął.

W pewnej chwili Balbisia wyniosła pierzynę do wywietrzenia, a nie chcąc jej kłaść w cieniu drzew, rozpostarła ją na łące wygrzanej słońcem. O gęsi była spokojna, w przekonaniu, że kura zabrała je ze sobą.

Co się robi. Gdy Pyplacz, Pucek i Lelek dawno już wylądowali przed leśniczówką i zapoznawali się z gromadą rówieśników na piaskzystej plaży, Gramajda obudził się.

Wcale się nie zdziwił, że siedzi pod pierzyną. Co też to za dobra kobieta! — pomyślał sobie. Widać było mi zimno znówu. Nawet świeżej trawki dziś mi do poduszki dała!... Poskubał trochę i spał dalej.

W jakiś czas po tem, Balbisia donośnym głosem dała znać w stronę jeżynisk, że powróć do domu byłby na czasie. Za parę minut koza była w domu, kury ani śladu. A ona biedna tak dzieci szukała po łące.

Balbisia zaniepokojona mocno, wołała na różne tony, zachodząc w głowę co się stało z jej mądrą kokoszą, a nie wpadła na myśl, że jej pewno dzieci poginęły.

Wreszcie poszła na łąkę po pierzynę, nie mając żadnej wątpliwości, że jej gromadka stawi się przed nocą.

Chwyła za pierzynę, a tu — pi pi pi — kto pod nią siedzi? Gramajdka! Zaraz też kura to pi pi pi usłyszała i przyleciała prędko.

Nic nie pomogło, że obie z gospodynią gadały do siebie jak umiały, nie pomogło, że Gramajdka swoje pi pi pi wtrącał do ich zalotnych biadań — dwaj faworyci i Pyplacz zniknęli.

I kura i Balbisia szukały jeden dzień i drugi i trzeci — niema! Przepadli bez śladu! Obie myślały sobie jedno, że je z łąki jastrząb porwał.

Gramajda laził osowiały i piszczał — ani Balbisia ani kura nie wiedziały co z tym fantem zrobić.

Aż raz — gdy Balbisia mówiła a kura po cichu mamrotała coś do swego jedynaka, przyszło Balbisi na myśl, że źle zrobiła, gdy wówczas w lesie te gęsie jajka sobie przywłaszczyła. Przecież wiedziała gdzie należą i do kogo. Wzdziś! — mówiła sama do siebie. Miałaś z lasu tyle wszystkiego, chciało ci się jeszcze więcej — teraz masz! Kara Boska!

Zaraz jutro pójdzie, zanieśie Gramajdę do pani leśniczowej, powie prawdę i przeprosi. Inaczej być nie może.

Poszła. Kurze markotno było, że jej i to ostatnie dziecko zabierają, ale co miała robić? Pani leśniczowa wysłuchała spokojnie opowiadania Balbisi, a po tem powiedziała tak: Moja Balbisi! Dobrze że się Balbisia przyznała — będzie wam na sumieniu lżej. Ale wiedzcie, że tych trzech gąsiąt jastrząb nie porwał. One są tu u mnie. Przypłynęły widocznie wodą i przyłączyły się do stada, a ja do tej chwili nie wiedziałam skąd się wzięły. Wiedzcie, że wasze gąsięta nie czują się tu dobrze i ja wcale ich nie pragnę. Gdyby one pamiętały drogę, dawno byłoby do was wróciły. Chodzą osowiały, smutne, odłączają się, giną gdzieś i znów przyłazą a piszczą że aż strach. Balbisia bardzo mnie ucieszy jak te gąsięta zabierze z sobą i zatrzyma na własność, bo mnie one tylko stado szpeca.

Balbisi trochę przykro było, że tak ślicznie odchowane gąsiorki miałyby komu „stado szpecić” ale ucieszona z podarku podziękowała pięknie.

Co za radość była, gdy Balbisia wsadziła w koszyk swoich uciekinierów i do domu wniosła! Całą drogę nie ustawała radosno pi pi pi całej czwórki.

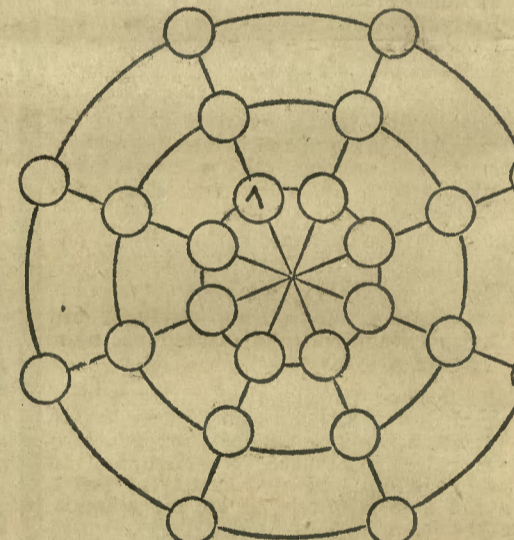
Kura szalała z radości. Ale już nigdy przed nikim nie kryła się w jeżynisku. Gdy we wsi pojawił się zielony mundur z złotymi ozdobami, wtenczas szepcedziej opuszczała podwórko i wraz z dziećmi szła w odwiedziny do jednego z najbliższych mieszkających, bogatych gospodarzy, gdzie komornik nigdy nie miał nic do szukania. Taka była mądra!

A. P. K.

## SZARADY ZAGADKI

Szaradziśów uwiadamia redakcja, że zaczynamy sezon rozrywek, cieszących się w chłodniejszej porze tak żywym zainteresowaniem. Nowe i pokaźne nagrody w postaci zajmujących książek oczekują pilnych miłośników sportu szaradowego, którzy będą przysyłać starannie opracowane i trafne rozwiązania. Odpowiedzi przyjmuje się do dziesięciu dni od ukazania się danej szarady, krzyżówki, łamigłówki etc. Redakcja podaje rozwiązania w dwa tygodnie po umieszczeniu zadań w naszym piśmie. Do rozwiązania zechcą szaradziści — oprócz adresu — dołączyć wiek, abyśmy mogli wyznaczyć odpowiednią nagrodę.

### ŁAMIGŁÓWKA RACHUNKOWA. NR. 70.



Liczby od 1 do 24 rozmieścić w ten sposób, aby suma liczb na poszczególnych obwodach trzech kół wynosiła po 100, a suma cyfr na średnicach po 75.

### ŁAMIGŁÓWKA. NR. 71.

Obok niej drzemie biały kot na trawie, więc w małej główce wnet się rodzi psota. I za puszysty ogon ciągnie kota, który pozwala się dręczyć laskawie.

I gdy się sercem schylę nad tym światkiem, coś we mnie taje i coś się odkrywa: Czyż ta istota maleńka i żywa Nie jest ogrodu najpiękniejszym kwiatkiem?

Przez jej zjawienie się w mym szarym bycie Wszystko nowego nabrało wyrazu; Ten biały domek na podstawie glazu, Ten kwiatny ogród i to moje życie.

Bo wiem dla kogo zasiałem tę grzędę I domek wzniosłem taki pełen słońca, Dla kogo muszę się trudzić bez końca I w czyje jeszcze oczy patrzeć będę.

Henryk Zbierzchowski.

## Najpiękniejszy z kwiatów.

W ogrodzie, w którym złota jesień płonie I dąli krwawym płomieniem rozpęka, Bawi się moja wnuczka голуśienka Zbierając piasek ścieżki w male dłońce.

Czasem wyciągnie rączkę po kwiat astru, To znów coś w piasku rysuje zapalka, Słońce prześwieca przez jej białe ciało Jak przez cudowną wazę z alabastru.

### Humor i Satura.

— Czem jest syn pana?  
— Gra w filmie dźwiękowym.  
— Tak — jaką rolę?  
— W głównej scenie ostatniego aktu gra zbliżające się kroki.

— Dziś w nocy o godzinie dwunastej nasi sąsiedzi strasznie hałasowali, pukali nawet laską w podłogę.  
— Bezcelność! I pan się naturalnie obudził.  
— Nie, ja jeszcze pracowałem.  
— Nad czym?  
— Ćwiczyłem na trąbie.

— Jeżeli pan w swem życiu chce do czego dojść, to proszę usłuchać mej rady.  
— Jakiej?  
— Nie słuchaj pan nigdy rad innych ludzi.

— Powiedz Władziu, jakby to było, gdybyśmy weszli do sklepu zabawek. Moglibyśmy podziwiać wszystkie te piękne rzeczy.  
— Ale owszem, jeżeli to dziadzi sprawi przyjemność.

— Moge, pana, panie dyrektorze, prosić o cygaro?  
— Owszem, ale słyszałem, że pan przestał palić.  
— Nie, ja tylko przestałem kupować cygara.

### WYJAŚNIENIE.

Do prowincjonalnego hoteliku przyjeżdża gość. Ogląda pokój, który mu przypadł i mówi:  
— Tyle pluskiew, to rzeczywiście nigdy w życiu nie widziałem!  
— Bo to, proszę pana — odpowiada numerowy — jest właściwie dwuosobowy.



Cóż po złożeniu tych czatek powstanie? Przy białym więźniu tańczą Indianie.

**Marysienka**  
Początek o g. 5, 6.25 i 9-tej,  
w niedzielę o 3.30, 5.20, 7.15 i 9.

**Dziś w niedzielę premiera!**  
Perła polskiej produkcji kinematogr. zakrojona  
na miarę wielkich arcydzieł zagranicznych, ko-  
medja pełna humoru, pikanterji i radości p. t.

**Kocha... Lubi... Szanuje...**

W rolach głównych:  
**Loda Halama**  
**Eugeniusz Bodo**  
W. Walter, Z. Pogorzelska, Zarem-  
bina, Tom, Owerlo, Sieniński, Lawiński

Nadprogram: Najnowsze  
dodatki dźwiękowe.  
Dziś w sobotę po raz ostatni  
Cesarzowa i Ja oraz Przy-  
goda o północy. (20723)

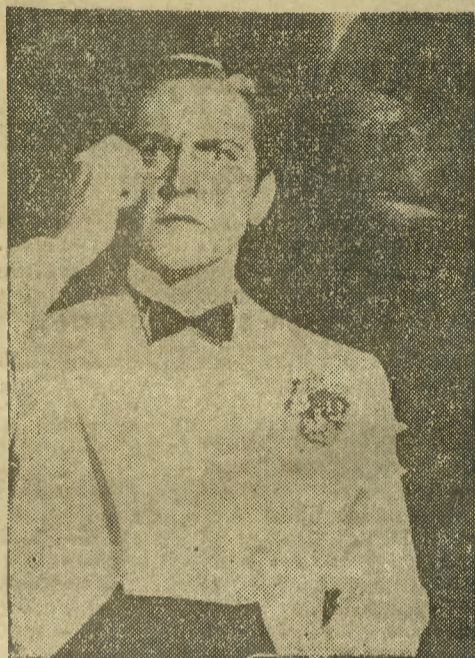
— „Tydzień Miłosierdzia”. W dniach od 25 listopada do 2 grudnia odbędzie się z inicjatywy Bydgoskiego Okręgu „Caritasu” „Tydzień Miłosierdzia”. Tydzień zainaugu-

**Ryszard Tauber**  
w f. p. t. „Romans Tenora”

ruje akademja w Teatrze Miejskim. Ponadto jest przewidzianych szereg imprez i wieczorów charytatywnych. Członkostwo w komitecie honorowym raczyli przyjąć: p. starosta Stefanicki, ks. dziekan Stepczyński i p. prezydent miasta Barciszewski. Celem „Tygodnia Miłosierdzia” jest rozwinięcie akcji dobroczynnej na rzecz najbardziej potrzebujących naszego miasta.

**PROGRAM W KINACH NADEŚLANY:**

**ADRIA.** Dziś tajemniczy, pełen niespodzianek, niesamowity film pt. „Śmierć odpoczywa”. Śmierć na urlopie, której podobizną w postaci nieznanego księcia podajemy poniżej, kreuje



świetnie Fredric March oraz partneruje mu Evelyn Venable. Nadprogram. Początek o 5,20, jutro o 3,20.

**APOLLO** (ul. Krasieńskiego) wyświetla otwarte dwa dni film pt. „Twe usta kłamią”. Główną rolę kreuje jedna z największych gwiazd filmowych Norma Shearer, która postać przez siebie odtworzona w tym dramacie zalicza do najświetniejszych. I jest godną podziwu. Nadprogram obfity i ciekawy. Początek o 5,10, jutro o 3.

**BALTYK.** Dziś premiera najnowszego filmu z Tomem Mixem i jego koniem Tony p. t. „Noc strachu”. Nadprogram: „Jarmark miłości”. Początek o 5.

**KRYSTAL.** Dziś i jutro dramat życiowy p. t. „I coś dalej, szary człowieku”. Nadprogram: tygodnik Foxa, m. in. powrót króla serbskiego do kraju i powitanie Piotra II oraz Czeremoszem na składaku. Początek o 5,20, jutro o 3,20. Dziś o godz. 7,10 i 9,10 wystąpi zespół orkiestrowy na serbskich instrumentach z nowym programem.

**MARYSIENKA.** Dziś po raz ostatni „Cesarzowa i ja” z Harveyką i „Przygoda o północy”. Początek o 5. Jutro zupełnie nowy program, na który składają się wielka komedia polska, zakrojona na miarę arcydzieł zagranicznych pt. „Kocha... lubi... szanuje...” z udziałem Eug. Bodo, Lody Halamy, Waltera i innych. Tę perłę kinematografji polskiej każdy chętnie zobaczy. Początek o 3,30.

**REWJA** wyświetla dowcipną komedię polską p. t. „Awanturki jego córki”, przygody młodej meżatki, „Błękitna rapsodja” z Farrelem i Janet Gaynor. W trzeciej części programu na scenie popisy akrobatów cyrkowych trio Polux-Ostrowski i komik Frank oraz rewja. Początek seansów o 5, jutro o 3.

**PREMIERY W KINACH BYDGOSKICH.**

**„Śmierć odpoczywa”**  
W KINIE „ADRIA”.

Film o niesamowitej treści. Tak nazywają ten obraz jedni, a ci, którzy doszukiwać się w nim zechcą pewnego sensu, uważać go będą za próbę wykładu filozoficzno-psychologicznego na ekranie. I to określenie zdaje się być najtrafniejszym. Śmierć poprostu zapragnęła dowiedzieć się, dlaczego jej się lekają; tymczasem trafia kosa na... miłość, z którą nieublażonej przeciwniczce życia naszego trudno było się rozstać. Śmierć ucieleśnia się i wchodzi między ludzi w postaci nagle zmarłego, a nieznanego otoczeniu księcia. Akcja eskapady naszej „kostuchy”, aczkolwiek powolna, jednak interesująca, szczególnie dialogi śmierci prowadzone z ludźmi, wśród których gościła przez trzy dni, posiadają głęboką myśl, a wypowiedziane sentencje mają posmak grozy i specyficznego sarkazmu. A więc fabuła bardzo ciekawa, do której nastroj właściwy wprowadzają swą niezwykle inteligentną grą Fredric March (śmierć) i Evelyn Venable. Reszta obsady również dobra. Przepiękne dekoracje zamku włoskiego uzupełniają całość. Nic przeto dziwnego, że

**Poznań przegrywa niezaskuszenie z Berlinem.**

Berlin, 3. 11. (tel. wł.) Rewanżowy mecz pięściarski Berlin—Poznań, rozegrany wczoraj wieczorem w jednej z największych sal Berlina wzbudził w kolach sportowych obydwoh państw olbrzymie zainteresowanie. Mecz zakończył się niezaskuszoną porażką pięściarzy poznańskich w stosunku 5:11. Wynik nie odpowiada przebiegowi walk, gdyż sędziowie skrzywdzili wyraźnie Majchrzyckiego i Sipińskiego, którzy mieli walki wygrane, zaś Rogalski zasłużył conajmniej na wynik nierozstrzygnięty. Zdeedydowane zwycięstwa dla barw Poznania zdobyli w walce muszej Sobkowiak, który wypunktowa-

wał Tietscha i Kajnar, który pewnie zwyciężył najlepszego po Kästnerze pięściarza niemieckiego Arentza w walce piórkowej. Majchrzycki (średnia) zremisował z nieznanym bliżej Schellinem, mimo, że przez wszystkie trzy starcia wykazywał znaczną przewagę techniczną. Radomski (Culavia, Inowrocław) nie był poważnym przeciwnikiem dla mistrza Europy Campego. Przybylski i Karpiński ledwo wytrwali do końca. Sipiński, mimo, że zdecydowanie górował w pierwszych dwóch starciach, przegrał na punkty.

— Wyjaśniamy, że właściciel cukierni przy ul. Marsz. Focha p. Fl. Nasządek nie ma nic wspólnego z nowootwartą plekarnią p. t. „Rogał” przy ul. Pomorskiej 60.

— Żywy Dziennik „Eksternji”. Dziś, w sobotę, 3 bm. w małej sali Reursy Kupieckiej urzędu Korporacja „Eksternia” II Żywy Dziennik, poświęcony 4-ej rocznicy założenia Korporacji oraz rocznicy odzyskania Niepodległości Polski. Całością kieruje p. prof. St. Krasicki, to też spodziewać się należy, że impreza ta wypadnie jak najwydatniej. Na program składają się: referat, deklaracje, utwory prof. St. Krasickiego, występy humorystyczne i solowe Bydgoskiej Szkoły Muzycznej p. Jaworskiego, śpiew i wiele niespodzianek, poczem tańce, do których przegrywa zespół salonowy. Początek o godz. 20. Wstęp 49 gr. Sympatycy mile widziani.

**CH. Z. M. P.**

**„ODRODZENIE”**

Poniedziałek, 5 bm.

O godz. 19-ej w lokalu przy ul. Poznańskiej 14 m. 6 odbędzie się wieczór dyskusyjny.

O godz. 19,30 zebranie zarządu.  
Od godz. 20—21 otwarcie kursu prelegentów.

Zarazem przypominam się wszystkim druhom, nie biorącym udziału w schadzkach i zebraniach, o usprawiedliwienie się do 1 grudnia br., w przeciwnym razie utracą prawo do dalszego członkostwa.

— Zł 10.— na powodział złożył p. Feliks Świętarski w miejscu.

— Na najbliższym posiedzeniu Rady Miejskiej, w czwartek, dnia 8 bm. o godz. 18.30 w ratuszu nastąpi wprowadzenie nowego radnego, adwokata dr. Jasińskiego. Zarząd miejski przedłoży sprawozdanie rachunkowe za rok gospodarczy 1933/34 i uświadliwi powstanie niedoboru w zamknięciu rachunkowym 1933/34 oraz wskaże sposób jego pokrycia. Uchwalone być mają na rzecz gminy: a) dodatek komunalny do opłat państwowych na wyrób trunków, przetworów wódczanych i spirytusowych w wysokości 30%; b) dodatek do opłat państwowych na sprzedaż wymienionych trunków, przetworów wódczanych i spirytusowych w wysokości 150%, każdorazowo obowiązujących opłat państwowych.

Pod protektoratem Jego Eks. Ks. Bisk. D-ra K. Tomozaka

**POPULARNA PIELGRZYMKA**

**do Rzymu**

wraz ze zwiedz. Wiednia, Wenecji, Padwy (Neapolu) — 3/I—13/I.

**zł 425.-**

Zapisy i informacje: Akcja Katolicka w Łodzi, ulica Ks. Skorupki 1a, WAGONS-LITS-COCK, Warszawa, Krak. Przedmieście 42. (20813)

**DZIAŁ SPORTOWY**

**WARTA — POLONIA.**

**W niedzielę sensacyjne zawody old boys'ów.**

(kj). Już w jutrzejszą niedzielę, o godzinie 15-iej, odbędzie się na stadionie miejskim oczekiwany z wielkim zainteresowaniem mecz piłkarski old boys'ów Polonji (Bydgoszcz) i Warty (Poznań).

W drużynie Warty ujrzymy byłych reprezentantów Polski, oraz asów ligowych, jak Staliński, Plięger, Śmiglak, Nowicki, Szwarz, Kosicki, Janicki, Sznajder, Zieliński, Ślebioda oraz były senjor piłkarstwa bydgoskiego Pisarski, jako debiutant tej drużyny.

Polonia wystąpi w składzie: Buczkowski, Konieczka, Gill, Kaczmarek, Obremski, Stryszyk, Joachimowski A., Olszak, Wojtak, Rzepka, Kończal. Kapitanem bydgoskiej drużyny jest popularny kupiec Stryszyk z ulicy Długiej, najwszechstronniejszy bodaj w naszym mieście sportowiec, który zna tenisa, kopie piłkę, trochę pływa i wiosłuje, chętnie strzela, samochochy i motocykle rozbija, a ostatnio znowu chce zostać reprezentacyjnym graczem senjorów.

Bilety wstępu obniżono do minimum: trybuny 60 gr, wstęp 40 gr, dla młodzieży i wojska 20 gr.

**DZIS PIĘŚCIARZE WROCŁAWSZY WALCZA W BYDGOSZCZY.**

Bokserka drużyna niemiecka z Wrocławia, T. S. Schlesien, w barwach której walczy Miner, mistrz Niemiec, rozegra w Polsce dwa spotkania, a mianowicie: 3 bm. w Bydgoszczy z Astorją, 4 bm. w Inowrocławiu z Ciuiawia.

**PORAŻKA LEGJI W KRAKOWIE.**

W Krakowie w meczu o mistrzostwo Ligi Cracovia wygrała stosunkowo łatwo z Legją 2:0 (0:0).

Cracovia wygrała zaśnięcie i bez wielkiego trudu. Pierwsza bramka padła w 23-iej minucie po przerwie ze strzału Malczyka. Drugą i ostatnią bramkę zdobył Ziżka w ostatniej minucie gry.

Wyróżnili się w Legji Keller i Kubera, a w Cracovii Kisieleński i Chruściński. Sędziował p. Rettig z Łodzi.

Przypominamy, że dziś nieodwołalnie o godz. 18-iej nastąpi zamknięcie konkursu sportowego „Dziennika Bydgoskiego”, rozpisanego pod hasłem „Jak ukształtuje się ostatecznie tabela ligowa?”

**POLONIA ZWYCIĘŻYŁA NIESPODZIEWANIE L. K. S. 4:2.**

Na boisku Polonji w meczu o mistrzostwo Ligi Polonia pokonała niespodziewanie L. K. S. 4:2 (1:1), ratując się definitywnie od spadku do klasy A.

Zwycięstwo Polonji było zupełnie zasłużone. Była ona niewątpliwie lepsza od swego przeciwnika. Mimo to pierwszą bramkę zdobył Koszewski dla LKS-u. Wyrównał Łańko.

Po przerwie Łańko podwyższa wynik do 2:1, a Puchniarz z karnego zdobywa trzecią bramkę dla Polonji. Ataki LKS-u załamują się przeważnie na obronie Polonji. Dopiero przed końcem meczu Herbstreich strzela drugą bramkę dla Łodzian. Wynik dnia ustanawia Szczepaniak.

U zwycięzców Korniejewski w bramce był naogół dobry, chociaż obie bramki mógł obronić. Obrona i pomoc stały na wysokości zadania, w ataku wyróżnili się Łańko i Puchniarz. Najlepszy na boisku był Szczepaniak.

U pokonanych Frymarkiewicz był bardzo dobry, obrona zawiodła zupełnie, pomoc nie wytrzymała do końca tempa, a najlepszy w ataku Herbstreich i Król grali poniżej swej zwykłej formy.

Zawody prowadził nieszczęśliwie p. Rumpier.

śmierć czuła się dobrze w środowisku arystokratów włoskich i niechętnie wracała z urlopu do swych obowiązków.

**„I coś dalej, szary człowieku”**  
W KINIE „KRYSTAL”.

Dwoje ludzi zakochanych w sobie do szaleństwa, ale biednych. Nie odstrasza ich jednak mizerna pensja. Pobierają się. On traci posadę, lecz to im szczęścia i miłości nie niweczy. Bywa, że są głodni. A tu spodziewają się dzieci, przeciwnie, oczekują jej, mimo, że ma ono przyjąć na strychu, gdzie wprowadzono się po opuszczeniu progów matki, niezbyt moralnej i czulej. Słowem borykają się z różnymi przeciwnościami, lecz kochają się. Temat ten, wzięty z powieści niezmiernie treściwie ujęto w całość zajmującą i wzruszającą. Życie bezrobotnego małżeństwa nie było trudno uczynić banalnym widowiskiem, a jednak reżyseria stworzyła rzecz o wartości artystycznej, wyniosła do poziomu najlepszych filmów, nawskroś życiowych, ilustrujących z głębokim realizmem obecne położenie niejednego szarego człowieka. Para artystów: Douglas Montgomery i Margaret Sullivan, która coraz częściej widzujemy na ekranach bydgoskich, grają koncertowo, przedewszystkiem naturalnie.

— Cieszące się wielkiem powodzeniem występy artystyczne w kawiarni Coctall-Bar „Pod Orłem” spowodowały dyrekcję, która nie szczędzi kosztów, do zaangażowania

**Ryszard Tauber**  
w f. p. t. „Romans Tenora”

nowych sił artystycznych. Zobaczymy tam świetny duet taneczny Niewęglówskich po powrocie z Paryża, świetnego humorystę Eddie, oraz balet teatrów warszawskich Duncaro. Zatem wszyscy do „Orla”, by się ubawić i uśmieć do łez. Dancing towarzyski w Coctall-Bar urozmaici resztę wieczoru. Zwracamy uwagę na ogłoszenie.

**GILZY I BIBULKI**

**ALTESSE**

**MOKKA - PEŁNOWATKI**

uszlachetniają każdy gatunek tytoniu.

19334

**Kącik esperancki.**

Esperanto na usługach poczty.

Pierre Filliatre, członek centr. komitetu Międzynarodowej Ligi Esperanckiej Pracowników Poczty i Tel. (I. L. E. P. T. O.), redaktor „Interligilo de P. T. T.” wystosował w piśmie zawodowym „Łącznik PTT.” następującą odezwę do pocztowców polskich:

Jestem szczególnie rad, że mogę przesłać Wam pozdrowienia kolegów esperantystów różnych krajów, zgrupowanych w naszej esperanckiej lidze pocztowców, tembardziej, iż przesyłam pozdrowienie to do Polski, ojczyzny twórcy Esperanta, do kraju, w którym zrodziła się i z którego wypromieniowała myśl o pomocniczym, jednym, międzynarodowym języku Esperanto.

Kolezdy! Służycie idei zblżenia, pracując w dziedzinie technicznej, łączycie świat widzialny i niewidzialny niemi porozumienia. Jesteście mózgiem i rękami tego wspaniałego urządzenia, jakim jest dzisiejsza udoskonalona poczta. Myśl ludzka i uczucie przebiegają błyskawicą, dzięki pracy waszej, z jednego na drugi koniec świata, coraz szybciej, coraz doskonalej. Lecz mimo, iż listy przelatują na skrzydłach samolotów, dźwięki przeskakują na falach radia błyskawicznie, myśl ludzka i słowo ludzkie, przewyciężające z idealną łatwością inne przeszkody, napotyka w skali światowej na granice nieprzewyciężone.

Ta granicą jest mur języka obcego, dziwnego, niezrozumiałego i to nie jednego tylko, lecz zniekąd nawet tysięcy narzeczy. Naprawdę samoloty przebiegają będą setki kilometrów na godzinę, naprawdę radio będzie łączyć świat niewidzialnymi nićmi; środki te nie spełnią swego zadania, gdy napotykać się będzie nieustannie na trudności zrozumienia.

Co technika łączy, to trudna, obca mowa rozdziela.

Odręczna notatka czy stampila na niedoreczonym liście pozostaje niezrozumiałą zagadką dla pocztowca innego kraju. Przemowa pożyteczna nie będzie zrozumiana przez radiostłuchacza innego kraju. Pomyślcie o korzyściach jednego wspólnego języka łatwego, pomocniczego, międzynarodowego, żywego, dla różnych dziedzin życia i dla naszego zawodu oraz dla naszego zuchu zawodowego! O tem napisać można całą broszurę (taka broszura ukazała się w języku francuskim p. t. „Dlaczego pocztowcy winni poznać Esperanto?”) i dlatego rozwodźcie się nad tem nie mogą na tych szpaltach.

Propagujmy więc Esperanto jako język pomocniczy, język porozumienia międzynarodowego, międzykrajowego, nie zapominając wcale o ukochnianiu najdroższego języka ojczystego. Byłoby niepięknym z mej strony, gdybym Wam, redaktorze twórcy Esperanta, chciał tłumaczyć tylko w krótkiej odezwie o potrzebie i pożyteczności tego języka. Odsyłam Was do licznych broszur, książek i obszernych artykułów i widzę już tysiące nowych członków naszej pocztowej esperanckiej ligi.

Kolezdy pocztowcy polscy! Przyczynicie się Waszą współpracą do możności naszego bezpośredniego zrozumienia i porozumienia!

Prof. S.

**RYGAWAR**

**GUM ?**

TAKICH DOTAD NIE BYŁO

— Świniobicie. W sobotę, dnia 3 bm. wielkie świniobicie przy Starym Rynku. U kogo? Pod nr. 21 u Aleksęgo Łary, znanego z dobrej, taniej i smacznej kuchni. Kto chce dobrze zjeść i się zabawić przy koncercie do rana, njech sobie tam wyda rendez-vous. Zwracamy uwagę na dzisiejsze ogłoszenie.

**Kronika telegraficzna.**

**Wielkie włamanie kasiarzy.**

Warszawa, 2. 11. (tel. wł.) Do firmy „Alfa” włamali się kasiarze, którzy skradli 7 tys. zł w gotówce i wexli na kilka tys. zł. Dotychczas na ślad kasiarzy nie natrafiono. (r)

**Harakiri w sądzie.**

Warszawa, 2. 11. (tel. wł.) Niezwykły wypadek zdarzył się w warszawskim sądzie. Oto 11 razy karany złodziej Hirsowicz, oskarżony o sutenerstwo, usłyszawszy wyrok na siebie, przebił się jakimś ostrym narzędziem i z jękiem uisnął się na ławę, brocząc krwią. Ranny został umieszczony w szpitalu pod strażą policyjną. (r)

**„Dar Pomorza” minął wyspy Kanaryjskie.**

Warszawa, 3. 11. (PAT) Statek szkolny „Dar Pomorza” po kilkudniowym zatrzymaniu się w porcie Santa Cruz de Tenerifa, na wyspach Kanaryjskich wyruszył w kierunku wyspy Zielonego Przylądka, gdzie zawinął dnia 28 października do portu Mindello. Kapitan statku donosi, że na statku wszystko jest w porządku, załoga i uczniowie są w doskonałym nastroju i zdrowiu.

**Młyn pastwą płomieni.**

Straty wynoszą ponad 100 tys. zł.

**Łódź, 3. 11. (PAT)**

W młynie Konstantego Franka przy ulicy Mielcarskiego wybuchł pożar. Wskutek nagromadzenia w młynie łatwopalnych materiałów ogień rozszerzał się z błyskawiczną szybkością i gdy przybyło kilka oddziałów straży ogniowej, cały dwupiętrowy budynek stanął w ogniu. Dopiero po kilkugodzinnej akcji zdołano żywioł opanować. Młyn spłonął doszczętnie. Przyczyną pożaru była prawdopodobnie iskra, powstała wskutek tarcia w łożyskach. Straty wynoszą około 100.000 zł. Zgliszcząca młyną tliły się jeszcze dzisiaj do południa.

**Wojska angielskie w Zagłębiu Saary?**

Ostatni numer „Times'a” zaprzecza pogłoskom, jakoby rząd zamierzał wysłać silniejsze oddziały wojsk angielskich do Zagłębia Saary.

**Koncentracja wojsk w Paryżu.**

Paryż. W obawie przed groźcami rozruchami w stolicy Francji, rząd zdecydował się na koncentrację wszystkich wojsk stacjonowanych w garnizonie paryskim.

**250 ofiar tajfunu.**

15.000 domów pod wodą.

Tokio. Stolica Japonii nawiedzona została niebывалым tajfunem, połączonym ze straszną ulewą. Około 15.000 domów stój pod wodą. 250 ludzi poniosło śmierć.

**Spółeczeństwo dla wojska.**

Jutro rozpoczyna się tydzień Białego Krzyża.

Z dniem jutrzejszym cała Polska, a z nią Bydgoszcz, rozpoczyna tydzień Białego Krzyża pod hasłem „Frontem do armji”. Polski Biały Krzyż jest organizacją społeczną, powołaną do utrzymania łączności między żołnierzami a społeczeństwem. Dać powołanemu do zaszczytnej służby w Armji Narodowej obywatelowi dobrodziejstwo oświaty; dostarczyć mu kształca-

cej ducha i uszlachetniającej myśli lektury; wytworzyć dlań w godzinach wolnych od służby ciepłą atmosferę towarzyskiego życia w świetlicy; krzewić dobry obyczaj; zaspokoić ciekawość informacją — oto nasze zadanie.

Wypływają one z wskazania Marszałka Piłsudskiego, że „Armja polska nie powinna być kasta, lecz winna tworzyć z narodem jedność nierozdzielalną, a więc niezwykłą”.

Postulat jedności może być urzeczywistniony tylko przez pracę „Polskiego Białego Krzyża”. Im szerszy będzie jej zasięg, im liczniejszych będzie on mógł dostarczyć żołnierzowi dowodów pamięci i miłości społeczeństwa — tem szybciej wzrastać będzie niezwykła potęga wojska zespolonego z narodem.

Płynię stąd dla każdego obywatela moralny przymus: być w szeregu członków Polskiego Białego Krzyża — i jako symboliczny wyraz głębokiego rozumu obywatelskiego i jako praktyczny odruch uczestniczenia w budowie duchowej i materialnej potęgi ojczyzny!

**Udział w pracach Polskiego Białego Krzyża nie wymaga ofiar pieniężnych.** Drobną składką miesięczną w kwocie 50 groszy nie może zaważyć w najskromniejszym budżecie domowym. Chodzi więc tylko o akt dobrej woli!

W czasie Tygodnia zbiórka książek do bibliotek żołnierskich, instrumentów muzycznych, obrazków do świetlic, papieru listowego dla żołnierzy. Dary przyjmuje sekretariat P. B. K. w Starostwie, pokój 14.

**Zapisy na członków P. B. K. przyjmują księgarnie: pp. Gieryna, Idzikowskiego i Braci Bazańskich.**

Bydgoszcz złoży dobrze egzamin wyrobienia obywatelskiego, jeżeli poprze imprezy, które się odbędą w czasie trwania tygodnia Białego Krzyża.

**PROGRAM**

Tygodnia Polskiego Białego Krzyża „Frontem do Armji” w czasie od 4—11 listopada br. przewiduje następujące imprezy:

4. X. 34. Godz. 9.00: msza św. na intencję Armji w kościele Farnym. Godz. 12.30: Koncert-panenek w Teatrze Miejskim p. t. „Polski Biały Krzyż w holdzie Armji”. Godz. 17.00: Rewja mody i humoru w sali malinowej hotelu „Pod Orłem” (modele z firmy Be-De-Te demonstrują panie z towarzystwa).

5. XI. 34. Godz. 17.00: Wieczornica w Teatrze Miejskim p. t. „Młodzież — żołnierzy”.

7. XI. 34. Godz. 20.00: Czarna kawa w salonach Klubu Polskiego.

9. XI. 34. Godz. 17.00: Propagandowy objazd świetlic żołnierskich.

11. XI. 34. Godz. 12.30: Otwarcie w Muzeum Miejskim wystawy „Żołnierz w sztuce”. Godz. 17.00: „Five o'clock” w sali malinowej hotelu „Pod Orłem”.

**Życia towarzysystw.**

Sobota, 3 listopada.

Godz. 18.00: Klub sportowy S. P. D. Gimnastyka. W niedzielę o 14 rozgrywki III drużyny. Uprasza się o przybycie do sędziowania gier.

Godz. 19.00: Tow. Czeladzi Piekarskiej. Zebranie miesięczne w hotelu Lening, ul. Długa. Godz. 20.00: Związek Szoferów. Zebranie w „Harmonji”, ul. Marcinkowskiego.

— K. S. „Brd”. Schadzka w Domu Czeladzi. W niedzielę zawody I i II drużyny.

Niedziela, 4 listopada.

Godz. 8.45: Związek właścicieli małych nieruchomości bierze udział wraz z poczem sztandarowym w mszy św. na intencję armji oraz w akademii o 12.30 w Teatrze Miejskim. Zbiórka członków i pocztu sztandarowego przed fara.

Godz. 10.00: Związek Weteranów Powstań Nar. R. P. z r. 1914-19 bierze udział w dniu Białego Krzyża na nabożeństwie we farze z sztandarem oraz akademii w teatrze o godz. 12.30.

Godz. 10.30: Sokół I. Na stadionie miejskim mecz towarzyski w szczyptorniaku pomiędzy niemieckim M. T. V. a Sokółem I. Godz. 15.00: Tow. Czeladzi Rzeźnicko-Wedlarskiej przy cechu w Bydgoszczy. Zebranie miesięczne w Resursie Kupieckiej.

**Panie Domu**

ułatwiamy Wam prowadzenie gospodarstwa domowego, dając najniższe ceny, a największy wybór.

**Oszczędne kupują - co tylko potrzebują**

w Domu Towarowym **N. STERNFELD** J. Sp. H.

Gdańsk.

(20744)

**Gielda zbożowo-towarowa w Bydgoszczy**

Warunki: Handel hurtowy, parytet Bydgoszcz ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg. Notowania odbywają się we wszystkie dni powszednie.

Notowania z dnia 2 listopada 1934 r.

	cena transakcyjna	cena orientacyjna
Żyto . . . . .	zł 15,50—	16,00
Usposob. wyczekujące		
Pszenica eksportowa . . . . .	zł 16,25—	16,75
Pszenica stand. . . . .	zł 20,75—	21,25
Usposob. słabe		
Jęczm. brow. . . . .	zł 18,00—	18,50
Jęczm. jednolity . . . . .	zł 16,75—	17,25
Jęczm. zbiorowy . . . . .	zł 15,50—	16,00
Usposob. słabe		
Owies . . . . .	zł 15,50—	16,00

Usposob. słabsze		
Mąka żyt. 55% wł. worka	zł 21,75—	22,75
Mąka żyt. 65% wł. worka	zł 20,75—	21,75
Mąka żyt. 55—70% wł. w. zł	zł 16,00—	17,00
M. żyt. razow. 95% wł. w. zł	zł 17,00—	17,50
M. żyt. pośl. 70% wł. w. zł	zł 13,50—	14,50

Usposob. słabsze		
Mąka psz. I A. wł. w. zł	zł 30,75—	32,75
Mąka psz. I B. wł. w. zł	zł 27,25—	28,25
Mąka psz. I C. wł. w. zł	zł 26,25—	27,25
Mąka psz. I D. wł. w. zł	zł 25,25—	26,25
Mąka psz. I E. wł. w. zł	zł 24,25—	25,25
Mąka psz. II A. wł. w. zł	zł 22,25—	23,25
Mąka psz. II B. wł. w. zł	zł 21,75—	22,25
Mąka psz. II D. wł. w. zł	zł 21,25—	21,85
Mąka psz. II F. wł. w. zł	zł 16,75—	17,25
Mąka psz. III A. wł. w. zł	zł 14,75—	15,75
Mąka psz. III B. wł. w. zł	zł 12,25—	12,75
Mąka psz. razowa wł. w. zł	zł 17,75—	18,75

**Bank Polski płaćci dnia 3 listopada za:**

dolary amerykańskie	5,25
funtów szterlingów	26,27
franki szwajcarskie	171,92
franki francuskie	34,85
guldeny gdańskie	172,20

**Stan wody na Wiśle dnia 3 listopada:**  
Zawichost 1.34, Warszawa 1.31, Płock 0.87, Toruń 0.95, Fordon 1.03, Chełmno 0.85, Grudziądz 1.06, Korzeniowo 1.25, Piekło 0.52, Tczew 0.52, Einlage 2.54, Schievenhorst 2.76.

**Odpowiedzi redakcji**

Czytelnik, który poruszył sprawę mieszkaniową. — Podpis nieczytelny — anonimowych skarg poruszać nie możemy.

Płace kuchmistrzów na terenie Warszawy i innych miast wielkich wynoszą tygodniowo: dla kuchmistrzów I kat. od 78 do 90 zł, II kat. od 54 do 72 zł, III kat. od 36 do 48 zł.

Sekciarze. Nie macie racji. Sekta starokatolicka w Bydgoszczy wygasła 1852 r. Cały ruch odszczepieńczy, zapoczątkowany przez księdza Czerskiego (z Warlubia) skończył się kompromitacją. Rozbitkowie bydgoscy w liczbie 130 dusz razem ze swym kaznodzieją Schlossmanem jawnie przeszli 29. 8. 1852 do zboru ewangelickiego. Niemcy, rozumie się, sprzyjali sekciarzom. Oddali im nawet na pewien okres kościół Pobernardyński. Sekta nazywała się oficjalnie „Christlich-katholische Kirche”. Liczyła początkowo 400 zwolenników.

**Wetną jedwab w równej mierze tylko Persil dobrze pierze!**

**DRUKARNIA BYDGOSKA S.A.**  
wykonuje wszelkiego rodzaju **DRUKI** po cenach najniższych.



Dnia 1 listopada 1934 o godz. 8.15 rano zasnął w Bogu opatrzony Sakramentami św. po długich i ciężkich cierpieniach, mój najdroższy mąż, nasz najukochańszy ojciec s. p.

# Franciszek Kaczmarek

w 64 roku życia, o czym donosi w smutku pograżona

Bydgoszcz, w listopadzie 1934.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 4 bm. o godz. 2-giej po poł. z kaplicy cmentarza nowofarnego. (20389)

Rodzina.

Dnia 1 listopada br. o godz. 9 zmarł mistrz kowalski i członek honorowy Cechu Kowalskiego s. p.

# Franciszek Kaczmarek

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę dnia 4-go listopada o godz. 14-tej z kaplicy nowofarnego cmentarza. (20731)

Cześć Jego pamięci! Cech Kowalski Bydgoszcz.

W dniu 1. listopada br. zmarła po długiej i ciężkiej chorobie moja najukochańsza matka, siostra, bratowa s. p.

# Franciszka Perlikowa

z domu Behrendt R. i p. Rodzina

Pogrzeb odbędzie się dnia 4. b. m. o godz. 4.15 po poł. z kapl. cmentarnej parafii Najśw. Serca Jezusowego. Msza św. odbędzie się w poniedziałek, o godz. 8-tej w kościele Serca Jezusowego. (11741)

# Dr. Gaszyński

choroby kobiet

przeprowadził się na Gdańską 39 róg Śniadeckich, telefon 40. (20736)

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25. 6. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. poz. 580), 3 Urząd Skarbowy w Bydgoszczy podaje do ogólnej wiadomości, że dnia 5 listopada 1934 r. o godz. 10-tej w lokalu składnicy Urzędu Skarbowego, przy ul. Konarskiego 1 celem uregulowania zaległych należności podatkowych skarbowych odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych przedmiotów: radioaparatu, sypialki, jadalni, dywanu, obrazów. (20804) 3 Urząd Skarbowy.

W sprawie odroczenia wypłat Bronisława Jasińskiego z Chelmu, Rynek 12 wyznacza się termin ogólnego zgromadzenia wierzycieli na dzień 12 listopada 1934 r. o godz. 11-tej przed południem w Sądzie Grodzkim w Chelmie, pokój nr. 21, na który przybyć mogą wierzyciele lub przysłać zastępę celem udzielenia Sądowi wyjaśnień. (20795) Chelmo, dnia 10 lipca 1934 r. Sąd Grodzki.

W myśl § 83 Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25. 6. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. poz. 580) 1. Urząd Skarbowy w Bydgoszczy, podaje do ogólnej wiadomości że dnia 6. 11. 1934 r. o godz. 10-tej w lokalu Składnicy Skarbowej przy ul. Konarskiego, celem uregulowania zaległych należności podatkowych odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych przedmiotów: Pudry, kolońskie wody, mydełka, brzytwy, perfumy, garnitury toaletowe, sypialnia kompletna, biblioteka, biurko, bufet, kredens, szafy, umywalki, sztucer i t. d. (20789) Za Naczelnika I. Urzędu Skarbowego.

**LICYTACJA.** W poniedziałek, dnia 5 listopada od godz. 10-ej sprzedawac będą dobrowolnie na rzecz zainteresowanych w podwórzu f-y „Rawa“ przy ul. Śniadeckich 37: różne narzędzia stolarskie, ślusarskie i kowalskie, sprzęt kuchenny, różne artykuły drogerijne, trykotaże, meble i t. p. A. Mroczynski, Bydgoszcz, Gdańska 42, koncesyj. aukcjonator i sądownie zaprz. rzeczoznawca, telefon 1554. (20779)

**Potrzebna zaraz samodzielna gospodyni** obeznana z prowadzeniem gospodarstwa domowego oraz dobrej kuchni. Reflektuje się tylko na samodzielną, pierwszorzędą siłę. Oferty z fotografią oraz opisami świadectw uprasza się składać do (20301) Bracia Gumiński, Starogard.

**NAJNOWSZE MODELE** na sezon jesienno-zimowy Ołbrzymi wybór w konfekcji damskiej i męskiej i dziecięcej. Futra damskie i męskie po bardzo niskich cenach. Elegancka Pani i elegancki Pan ubierają się tylko w firmie „WŁÓKNIK” Bydgoszcz, Stary Rynek im. Marsz. Piłsudskiego nr. 16. DUŻY WYBÓR — NISKIE CENY

# Wapno Cement portlandzki Gips, Papę dachową Rury studienne

oraz wszelkie materiały budowlane dostarczamy po bardzo niskich cenach

Bracia Schlieper Bydgoszcz ul. Gdańska nr. 140. Tel. 306. Tel. 361. 9595



# Zakochasz się

widząc przedurodową cerę pani X. używającej krem „ALMA”. Paryski ten krem Dr. Dubois „ALMA” usuwa wszelkie błędy piękności (mieczości cery (wagry, przyszcze, piegł, plamy, zmarszczki etc.). Pod gwarancją zł 200.— zwracamy pełną cenę kupna w razie niezadowolenia „ALMA”, nawet po zwrocie połowy pakietu nieużytego. Cena 1.50 zł, 3 stoiki 3 zł. Specjalna cena: Kto w ciągu 3 dni prześle wycinek niniejszego ogłoszenia wraz z zamówieniem, otrzyma flaszkę franc. perfum „Origan” gratis. (20662) Dr. Nic. Kemeny, Cieszyn, skrytka pocztowa 100/1466.

# KOMUNIKACJA AUTOBUSOWA BYDGOSZCZ - ŚWIECIE przez GRUCZNO

od 5 listopada 1934 r.

Odjazd z Bydgoszczy w dni powszednie:	7 <sup>30</sup>	13 <sup>00</sup>	18 <sup>30</sup>
” ” w niedzielę i święta:	8 <sup>30</sup>	12 <sup>00</sup>	23 <sup>30</sup>
Odjazd ze Świecia w dni powszednie:	6 <sup>50</sup>	12 <sup>00</sup>	17 <sup>00</sup>
” ” w niedzielę i święta:	6 <sup>50</sup>	17 <sup>00</sup>	

Uwaga: W niedzielę i święta autobus z Bydgoszczy o 8<sup>30</sup> kursuje tylko do Gruczna, z Gruczna do Bydgoszczy o 12<sup>00</sup>.

Cena biletu Bydgoszcz-Świecie zł. 2,80

Jan Poilitz, Topolinek, Tel. Topolno 5. (20668)

# KOMUNIKACJA AUTOBUSOWA

od 5 listopada 1934 r.

na linjach:

**BYDGOSZCZ - FORDON:**

Odjazd z Bydgoszczy:	700	800P	930	1000	1200	1280	1300
Odjazd z Fordonu:	715P	815	840	900	1100	1140	1300
	1445	1500	1700	1715	1810	1900	2200N

P — kursuje tylko w dni powszednie  
N — kursuje tylko w niedzielę i święta

**BYDGOSZCZ - CZARNO WO - TORUN:**

Odjazd z Bydgoszczy:	700	1300	1700
” ” Torunia:	730	1030	1700

Autobusy kursują codziennie

**BYDGOSZCZ - CZARZE - CHELMNO:**

Odjazd z Bydgoszczy:	930	1230	1830
” ” Chelma:	700	1330	1600

(20650) **STEFAN NIEWITECKI** FORDON, tel. 28 BYDGOSZCZ, tel. 97

**ZDROWIE - TO SKARB**

**ZIOŁKA DRA BREYERA**

które stosuje się w nast. chorobach.

Nr. 1 — w katarach płucowych, kaszlach, astmie	Cena: zł 3.50
Nr. 2 — w ziele przemianie materii, reumatyzmie, artretyzmie, chorobach skórnych, nieczystości cery	zł 3.50
Nr. 3 — w chorobach żołądkowo-kiszczkowych, żółtaczce	zł 3.—
Nr. 4 — w chorobach nerwowych i przy ogólnym osłabieniu. Można zastąpić nerwowo chorem herbatę chińską	zł 4.—
Nr. 6 — w błędnic i niedokrwistości	zł 5.50
Nr. 7 — w chorobach nerkowych i pęcherzowych	zł 4.—
Nr. 9 — przeczyszczające	zł 1.50

Do nabycia w oryginalnym opakowaniu w aptekach, składach aptecznych i drogeriach lub w wytwórni: (18588) „POLHERBA” Kraków - Podgórze. Skrytka Nr. 48/XIII.

Wypробowany przez fachowców i uznany za najlepszy

**Środek przeciwko ogryzaniu kultur przez zwierzęta**

poleca: 20654

Chemiczna Fabryka „HERMES” St. Filipowski Poznań, ul. Staroleśka 40. tel. 35-50

**Nowoczesne Kursy Handlowe** w książkowości, stenografii, pisaniu na maszynie. Wstęp codziennie. Prospekty. (20752) G. Vorreau rewizor ksiąg Bydgoszcz Marsz. Focha 10, m. 8.

**Pianina** wprost z fabryki, dlatego najkorzystniej sprzedaje O. Majewski fabryka pianin (15563) Bydgoszcz, Kraszewskiego 10 za małą kolejką.

**Składnica drzewa** liściastego, iglastego i budowlanego Maszynowa obróbka drzewa. **Ogrodowa 2** Tel. 1359 (10709) Tel. 1340 **Odprasowanie** wszelkiej garderoby męskiej, damskiej, reperacje wykonuje tanio. Chrobrego 7, m. 3. (9488)

**Dzielnia ekspedjentka** do składu mąki i paszy potrzebna natychmiast oraz (11745) chłopak do posytek Świadczenia wraz fotogr. pod „H. Z.” do filij Dziennika Bydgoskiego.

**Meble** wszelkiego rodzaju najtańszej i najkorzystniej sprzedaje tylko Bydgoska Hala Mebli ulica Śniadeckich 40 narożnik Sienkiewicza.

**MATRYMONJALNE** Szatyn lat 26, na stałym stanowisku, posiadający mieszkanie 2 pokojowe oraz 3.000 zł, z braku znajomości pozna pannę do lat 24 posag pożądanym. Oferty możliwie z fotogr. które się zwraca do Dz. Bydg. pod „Sympatyczny”. (20741)

**Drzewka** krzewy owocowe, ozdobne, konifery, różę polecają w wielkim wyborze Szkoła Drzew A. i J. Jaske, Jelonek p. Złotniki koło Poznania, telefon Złotniki 3. Filia sprzedawczy: Poznań, Eu. Szezanieckiej naroż Bogusławskiego Cenatki na żądanie! (17054)

**Kupię** dywan umywalkę rower głośnik książkę adresową „Mosse 5”. Oferty pod „M. 7117” do „Dziennika”. (20757)

**ZGUBY** Zgubiono złoty zegarek damski branzoletkowy w dniu 30. X. br. Łaskawego znalazcę uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem. Zgł. do filij Dzien. Bydg. pod „S. M.” (11785)

**Trak szybkoobrotowy** 450 do 500 m/m i maszynę do szpundowania podłogi, używane, lecz w dobrym stanie **Kupię**. Oferty z dokładnym opisem maszyny i ceną do Biura Ogłoszeń „Par” Poznań, Aleje Marcinkowskiego 11 pod nr. „57,367”. (20760)

**Kafle** kolorowe i białe z nowych transportów w różnych deseniach i jasnych kolorach po najniższych cenach poleca (20281) Firma „ZNICZ” ul. Grunwaldzka 29 telefon 13-30.

**Kto** znalazł dnia 2. XI. zgubioną z niżej kolejową nr. 287 193 na nazwisko Janina Bilecka, proszę o łaskawy zwrot. Plac Poznański 2. (20738)

**JASNEJ SŁONCA** NAJLEPZA ZAPRAWA DO PODŁOG

ODŚWIEŻA ZNI/CZCZONE POADZKI, LINOLEUM I FARBUEJE MOMENTALNIE BIAŁE PODŁOGI NA MARMÓR LUB ORZECH CIEMNY.

**KASYNO OBYWATELSKIE** ulica Śniadeckich 32 (20670)

zaprasza swoich gości i sympatyków na **Wieczorek rodzinny** w sobotę, dnia 3-go listopada 1934 roku. Znana kuchnia obywatelska zaopatrzona bogato w kurcaki, sałce w śmietanie, nogi wieprzowe, flaczki i t. d. Bufet. Piwa jasne, kantonstyński koziak z beczki zapewniają miły pobyt do rana. **Sosnodarz.**

**PICADILLY** Tel. 1102 Marcinkowskiego 4. Tel. 1102

**Silli Rawello Balet Gajewskiej 6 Gilos** na czele ze znanym humorystą Caecuderem Roskiem nowy zespół muzyczny Konarskiego. (20706) Lokal otwarty do rana.

**Zawiadomienie.** Szanownej Klienteli i P. T. Publiczności uprzejmie donoszę, iż otworzyłem przy ulicy Gdańskiej nr. 37, **Zakład Krawiecki Miaro ej Garderoby Cywilnej** Staran em mojem będzie przy bardzo przystępnym cenach i solidnym wykonaniu Szan. Klienteli pod każdym względem zadowolę. Proszę o łaskawe poparcie mego przedsiębiorstwa. (20776) Z poważaniem Jan Wilk b. pracownik pierwszorzędnych firm warszawskich oraz f-y F. Zieliński w Poznaniu.

Tel. 867 **Strzelczyka** Pomorska 1

**Likiery, Wina oraz Winiaki** poleca w bogatym wyborze i owoce południowe polecając się P. T. Publiczności (20705) Z poważaniem Fr. Romanowski

**Lokomobila** fabrykat Clayton & Shuttleworth ca 35 P. S., 5 1/2 Atm. o powierzchni ogrzewalnej 26,97 m<sup>2</sup> w zupełnym porządku gotowa do użytku tania do oddania **Bracia Kopczyński** Znin, tel. 6 i 45. (20809)

**Właściciele majątków i gospodarstw rolnych** Zawiadamiamy P. T. Interesentów, że zawarliśmy umowę z Naczelną Organizacją Zjednoczonego Rolnictwa i Przemysłu Rolniczego Zach. Polski w Poznaniu na dostawę przepisowych (Min. Opieki Społ. z dnia 24. X. 1933 r.) **skrzyniek ratowniczych** po cenach zniżonych. Ceny skrzyniek: Skrzynka ratownicza typ A dla gosp. do 20 pracown. po zł. 32,— Skrzynka ratownicza typ B dla gospodarstw wiejskich po zł. 42,— porto i opakowanie zł. 2.50 Ceny rozumią się za zaliczką lub za nadesłaniem należności. **Fabryka Chem. Farmaceut. „PARAMO” Bydgoszcz** ul. Stroma 4, telef. 20-32. (20669)

**Mieszkanie** 2-3 pokojowe w centrum poszukuję zaraz. Zgł. pod „A. 10” do Filij Dziennika Bydg. (20680)

**Listy przewozowe** z nadrukiem firmowym i z urzędowym stemplem wykonuje szybko i po cenach przystępnych **„DRUKARNIA BYDGOSKA”** POZNAŃSKA 12/14 — TELEFON 315.

POLECENIA

Obiady (11818) domowe. Sniadeckich 39-5

Wełny

papierową do opakowania białą i kolorową oraz maszynę do cicia wełny, poleca. J. Skrzywanek, Bydgoszcz, Pomorska 5, tel 14-97. (20583)

Meble

artystyczne najkorzystniej kupisz w fabryce mebli E. Bronikowski i Syn, Bydgoszcz, Nakielska 135, telefon 158. (18415)

Oszczędzając

garderobę czyszczenie, reperaturę jaknajtańsze „Ekonomia”, Dra Emila Warmińskiego 10-6. (20806)

Meble

wszelkiego rodzaju, najtaniej i najkorzystniej tylko w Centrali Mebli, Długa 44, przy ul. Jana Kazimierza. (10770)

Biblioteki

mahoniowe, biurka szafy, kredensy, stoły, leżanki, kanapy, kluby, parawan japoński, lampy, zyrandole, zegary, biżuterię i wiele innych rzeczy tanio sprzedaje „Stoła Okazja”, Gdańska 28a, róg Krasieńskiego, tel. 1530.

Kamczatka

Dworcowa 42, telef. 17-47 znana warszawska Pracownia Kuśnierska wykonuje fachowo, solidnie, tanio wszelkie prace kuśnierskie. Przyjmuje skóry do garbowania i farbowania. (20781)

Materace

sprężynowe do łóżek, wyrabia tanio. Pomorska 15.

Futra

przerabia, reperuje spiesznie i tanio. Dra Warmińskiego 6, m. 5, Żychlińska. (11777)

Sala

Licytacyjna Gdańska 42, sprzedaje z likwidacji i spadku pochodzące: maszynę „Singer” krawiecką i damską, maszynę szewską słupkową, maszynę do pisania, Elektrolux, feroterkę, radioaparat baterijny, gramofon, różne meble itp. (20788)

SPRZEDAŻE

Dom

z ogrodem, placem budowlanym, nadający się dla emeryta. Wiadomość Jezuicka 18. (11791)

Sprzedam

kamienicę III p. masywną w śródmieściu Torunia, roczny dochód 10.800. Oferta „400” Toruń. 20765

Plac

budowlany sprzed. Kozietulskiego 33. (11787)

Plac

budowl. na sprzedaż narożnik ul. Czerw. Krzyża 14, Wilczak. (20732)

Dom

czynszowy, 9 mieszkań, natychmiast korzystnie sprzed. właściciel. Sienkiewicza 6, m. 6a. (20778)

Skład

drogerja mieszkaniem oddam zaraz od 2-3. Piasecki, Dworcowa 36 (11808)

Bufet

dębowy, witrzynka. Zduny 4, mieszk. 5. (11824)

Sprzedam

tanio młódkarkę i młoch kowalski. Zgłosz. kuźnia, Osielsko. (20787)

Skrzypce

akwarjum sprzedam. Dworcowa 46-3. (11797)

Sprzedam

maszynę Singera do szycia. Pazderski, Sniadeckich 11. (11813)

**Sprzedam** skład spożywczy z urządzeniem i towarami w Gdyni, cena 3.000 zł. Oferty Dzień. Bydgoski, Gdynia „Okazja”. (20763)

**Sprzedam** (11772) narzędzia kowalskie, motor benzynowy 12 k. m., młódkarkę szeroka bijąca. Wiad. w Wymianie Maki Osielsko p. Bydgoszcz.

**Dom** piętrowy blisko miasta, tanio sprzedam. Ks. Skorupki 99. (20729)

**Parcele** przy Sokolej, piękne położenie. Wiadomości Choleńiewskiego 43a. (19298)

**Sklep** tytoniowy sprzedam korzystnie. Oferty do Dziennika Bydgoskiego pod „R. B.” (20798)

**Narzędzia** kowalskie w komplecie lub częściowo na sprzedaż w dobrym stanie. Gdzie wskaże Dz. Bydg. Inowrocław. (20812)

**Dom** nowy ogrodem sprzedam lub wdzierżawie. Bielicka 29. (20797)

**Spedycja** i transport mebli tanio i fachowo. W. Wodtke, Gdańska 76, telefon nr. 15. (11821)

**Zbożowy** interes nad wodą, bogata okolica, mała konkurencja odstąpię. „Zbożowy” filija Dziennika. (11715)

**Parcele** budowlane blisko tramwaju korzystnie sprzedaje Gajowa 35. (11798)

**Piec** żelazny wyszmatowany na sprzedaż. Raclawicka 20. (20810)

**Szafy** stoły, łóżka, kuchnie sprzedam. Nakielska 15, stolarnia. (20784)

**„Landaulet”** (5-6 osób) w bardzo dobrym stanie nadkompl. 4 koła gum, korzystnie na sprzedaż. W. J. Łuczowski, Bydgoszcz, Dworcowa 56, tel. 184. (20771)

**List gruntowy** wartości 8568 zł złocie listopad 1932 sprzedam gotówką lub towar. Proponuję pod „List” do administracji. 20769

**Sprzedam** maszynę rzeźniczkę, mało używaną patefon, skrzypce oraz plac budowlany. Jekłowa, Naktło. (20759)

**Modną** sypialkę i drobne rzeczy sprzedam z powodu wyjazdu. Bocianowa 27, mieszk. 11. (20303)

**Rower** i patefon tanio. Podgórna 26. (20743)

**Kociol** parowy stojący 4 atm. 2,137 m<sup>2</sup> sprzed. Mroczyński, Ogrodowa 37, Grudziądz. (20790)

**Sypialkę** (11796) brzożową sprzedam. Stolarnia, Warmińskiego 12.

**Lampy** (11806) gazowe i elektr. tanio sprzedam. Dworcowa 68/2.

**Pianino** (20802) używane 400,— sprzedam. Okole, Kraszewskiego 10.

**Konia** kupię natychmiast. Saperów 75. (20815)

**Pianino** mało używane sprzedam. Oferty „Quandt” Dziennik Bydgoski. (20800)

**Maszyny** szewskie i walce sprzedam. Gdańska 22, podwórko, warsztat. (11790)

**Płaszcz** damski kołnierz futerkowy, umywalka blaszana, tanio. „Babia wieś 6, mieszkanie 9. (11775)

# 8-my Cud Świata

to amerykańskie radjoodbiorniki

## Emerson

5-cio i 6-cio lampowe superteherodyny

MAŁE rozmiarami  
Wielkie doskonałością

Aparaty „Emerson” odbierają wszystkie stacje światła bez anteny i uziemienia.

### Józef Sokołow

Generalne przedstawicielstwo na Polskę i W. M. Gdańsk  
Emerson Radio and Phonograph Corporation New York U. S. A.

**Łódź, Sienkiewicza 37, tel. 224-32.**

P. S. Poważne firmy z branży radiowej dla wyłącznej sprzedaży poszukiwane.

**Patefon** Plac Piastowski 4/6. (11825)

**Stół** okrągły rozsuwany nowy sprzedam. Sniadeckich nr. 12-3. (11816)

**Sprzedam** okazyniowy skład kolonialny. Adres filija Dz. (11778)

**Sypialnie** polerowaną tanio sprzed. Pomorska 36, m. 5. (11781)

**Bufetowa** rutynowana do współpracy, posiadająca około 500 zł., potrzebna. Oferty z fotografią Dziennik „Sympatyczna”. (20753)

**Kucharkę** dla niem. gospodarstwa (2 osob.) poszuk. Dworcowa 71, m. 4. (20792)

**Prasowaczki** podręczne do płaszczy. Długa 15-3. (20803)

**Przyjmie** natychmiast młodszą dziewczynę lub chłopca do biura składnicy węgla za małą kaucją. Matuszyński, Gdańska 121. (11801)

**Dziewczę** do dziecka potrzebne. Gdańska 111, m. 13. (11786)

**Pomocników** krawieckich na duże sztuki poszukuje natychmiast Wittek, Toruń, Małe Garbary 1-3. (20764)

**Uczeń** stolarski potrzebny. Nakielska 15. (20783)

**Fryzjerkę** na stałą posadę poszukuje od zaraz Ignacy Knopf, Chodzież (20814)

**Szewe** (20775) potrzebny. Małborska 16.

**Fryzjerka** potrzebna, warunki dobre. Gałunski, Gdynia, Oksywie 55. (20794)

**Zbożowiec** książkowy dobre świadectwa szuka posady, złoży kaucję 2.000 zł. Oferty Dzień. Bydg. Grudziądz. pod „Sumienny”. (20766)

**Mam** 500 zł. poszukuję posady kierowniczej, ekspedjentki młeczarni. Of. „Rzutka”. (20533)

**Prośba** 25-letni mężczyzna, od kilka lat bez pracy i obecnie już bez środków do życia zwraca się do pp. Pracodawców o łask. udzielenie jakiegokolwiek pracy fizycznej jako woźny, robotnik w fabryce lub tp. Posiada dobre świadectwa, jest pilny, uczciwy i sumienny. Łask. oferty pod „B. W.” uprasza do Dz. Bydg. (20770)

**Przyjmie** natychmiast młodszą dziewczynę lub chłopca do biura składnicy węgla za małą kaucją. Matuszyński, Gdańska 121. (11801)

**Dziewczę** do dziecka potrzebne. Gdańska 111, m. 13. (11786)

**Pomocników** krawieckich na duże sztuki poszukuje natychmiast Wittek, Toruń, Małe Garbary 1-3. (20764)

**Uczeń** stolarski potrzebny. Nakielska 15. (20783)

**Fryzjerkę** na stałą posadę poszukuje od zaraz Ignacy Knopf, Chodzież (20814)

**Szewe** (20775) potrzebny. Małborska 16.

**Fryzjerka** potrzebna, warunki dobre. Gałunski, Gdynia, Oksywie 55. (20794)

**Zbożowiec** książkowy dobre świadectwa szuka posady, złoży kaucję 2.000 zł. Oferty Dzień. Bydg. Grudziądz. pod „Sumienny”. (20766)

**Mam** 500 zł. poszukuję posady kierowniczej, ekspedjentki młeczarni. Of. „Rzutka”. (20533)

**Prośba** 25-letni mężczyzna, od kilka lat bez pracy i obecnie już bez środków do życia zwraca się do pp. Pracodawców o łask. udzielenie jakiegokolwiek pracy fizycznej jako woźny, robotnik w fabryce lub tp. Posiada dobre świadectwa, jest pilny, uczciwy i sumienny. Łask. oferty pod „B. W.” uprasza do Dz. Bydg. (20770)

**Przyjmie** natychmiast młodszą dziewczynę lub chłopca do biura składnicy węgla za małą kaucją. Matuszyński, Gdańska 121. (11801)

**Dziewczę** do dziecka potrzebne. Gdańska 111, m. 13. (11786)

**Pomocników** krawieckich na duże sztuki poszukuje natychmiast Wittek, Toruń, Małe Garbary 1-3. (20764)

**Uczeń** stolarski potrzebny. Nakielska 15. (20783)

**Fryzjerkę** na stałą posadę poszukuje od zaraz Ignacy Knopf, Chodzież (20814)

**Szewe** (20775) potrzebny. Małborska 16.

**Fryzjerka** potrzebna, warunki dobre. Gałunski, Gdynia, Oksywie 55. (20794)

**Zbożowiec** książkowy dobre świadectwa szuka posady, złoży kaucję 2.000 zł. Oferty Dzień. Bydg. Grudziądz. pod „Sumienny”. (20766)

**Mam** 500 zł. poszukuję posady kierowniczej, ekspedjentki młeczarni. Of. „Rzutka”. (20533)

**Prośba** 25-letni mężczyzna, od kilka lat bez pracy i obecnie już bez środków do życia zwraca się do pp. Pracodawców o łask. udzielenie jakiegokolwiek pracy fizycznej jako woźny, robotnik w fabryce lub tp. Posiada dobre świadectwa, jest pilny, uczciwy i sumienny. Łask. oferty pod „B. W.” uprasza do Dz. Bydg. (20770)

**Przyjmie** natychmiast młodszą dziewczynę lub chłopca do biura składnicy węgla za małą kaucją. Matuszyński, Gdańska 121. (11801)

**Dziewczę** do dziecka potrzebne. Gdańska 111, m. 13. (11786)

**Pomocników** krawieckich na duże sztuki poszukuje natychmiast Wittek, Toruń, Małe Garbary 1-3. (20764)

**Uczeń** stolarski potrzebny. Nakielska 15. (20783)

**Fryzjerkę** na stałą posadę poszukuje od zaraz Ignacy Knopf, Chodzież (20814)

**Szewe** (20775) potrzebny. Małborska 16.

**Fryzjerka** potrzebna, warunki dobre. Gałunski, Gdynia, Oksywie 55. (20794)

**Zbożowiec** książkowy dobre świadectwa szuka posady, złoży kaucję 2.000 zł. Oferty Dzień. Bydg. Grudziądz. pod „Sumienny”. (20766)

**Mam** 500 zł. poszukuję posady kierowniczej, ekspedjentki młeczarni. Of. „Rzutka”. (20533)

**Prośba** 25-letni mężczyzna, od kilka lat bez pracy i obecnie już bez środków do życia zwraca się do pp. Pracodawców o łask. udzielenie jakiegokolwiek pracy fizycznej jako woźny, robotnik w fabryce lub tp. Posiada dobre świadectwa, jest pilny, uczciwy i sumienny. Łask. oferty pod „B. W.” uprasza do Dz. Bydg. (20770)

**Przyjmie** natychmiast młodszą dziewczynę lub chłopca do biura składnicy węgla za małą kaucją. Matuszyński, Gdańska 121. (11801)

**Dziewczę** do dziecka potrzebne. Gdańska 111, m. 13. (11786)

**Pomocników** krawieckich na duże sztuki poszukuje natychmiast Wittek, Toruń, Małe Garbary 1-3. (20764)

**Uczeń** stolarski potrzebny. Nakielska 15. (20783)

**Fryzjerkę** na stałą posadę poszukuje od zaraz Ignacy Knopf, Chodzież (20814)

**Szewe** (20775) potrzebny. Małborska 16.

**Fryzjerka** potrzebna, warunki dobre. Gałunski, Gdynia, Oksywie 55. (20794)

**Zbożowiec** książkowy dobre świadectwa szuka posady, złoży kaucję 2.000 zł. Oferty Dzień. Bydg. Grudziądz. pod „Sumienny”. (20766)

**Mam** 500 zł. poszukuję posady kierowniczej, ekspedjentki młeczarni. Of. „Rzutka”. (20533)

**Prośba** 25-letni mężczyzna, od kilka lat bez pracy i obecnie już bez środków do życia zwraca się do pp. Pracodawców o łask. udzielenie jakiegokolwiek pracy fizycznej jako woźny, robotnik w fabryce lub tp. Posiada dobre świadectwa, jest pilny, uczciwy i sumienny. Łask. oferty pod „B. W.” uprasza do Dz. Bydg. (20770)

**Przyjmie** natychmiast młodszą dziewczynę lub chłopca do biura składnicy węgla za małą kaucją. Matuszyński, Gdańska 121. (11801)

**Dziewczę** do dziecka potrzebne. Gdańska 111, m. 13. (11786)

**Pomocników** krawieckich na duże sztuki poszukuje natychmiast Wittek, Toruń, Małe Garbary 1-3. (20764)

**Uczeń** stolarski potrzebny. Nakielska 15. (20783)

**Fryzjerkę** na stałą posadę poszukuje od zaraz Ignacy Knopf, Chodzież (20814)

**Szewe** (20775) potrzebny. Małborska 16.

**Fryzjerka** potrzebna, warunki dobre. Gałunski, Gdynia, Oksywie 55. (20794)

**Zbożowiec** książkowy dobre świadectwa szuka posady, złoży kaucję 2.000 zł. Oferty Dzień. Bydg. Grudziądz. pod „Sumienny”. (20766)

**Mam** 500 zł. poszukuję posady kierowniczej, ekspedjentki młeczarni. Of. „Rzutka”. (20533)

**Prośba** 25-letni mężczyzna, od kilka lat bez pracy i obecnie już bez środków do życia zwraca się do pp. Pracodawców o łask. udzielenie jakiegokolwiek pracy fizycznej jako woźny, robotnik w fabryce lub tp. Posiada dobre świadectwa, jest pilny, uczciwy i sumienny. Łask. oferty pod „B. W.” uprasza do Dz. Bydg. (20770)

**Przyjmie** natychmiast młodszą dziewczynę lub chłopca do biura składnicy węgla za małą kaucją. Matuszyński, Gdańska 121. (11801)

**Dziewczę** do dziecka potrzebne. Gdańska 111, m. 13. (11786)

**Pomocników** krawieckich na duże sztuki poszukuje natychmiast Wittek, Toruń, Małe Garbary 1-3. (20764)

**Uczeń** stolarski potrzebny. Nakielska 15. (20783)

**Fryzjerkę** na stałą posadę poszukuje od zaraz Ignacy Knopf, Chodzież (20814)

**Szewe** (20775) potrzebny. Małborska 16.

**Patefon** Plac Piastowski 4/6. (11825)

**Stół** okrągły rozsuwany nowy sprzedam. Sniadeckich nr. 12-3. (11816)

**Sprzedam** okazyniowy skład kolonialny. Adres filija Dz. (11778)

**Sypialnie** polerowaną tanio sprzed. Pomorska 36, m. 5. (11781)

**Bufetowa** rutynowana do współpracy, posiadająca około 500 zł., potrzebna. Oferty z fotografią Dziennik „Sympatyczna”. (20753)

**Kucharkę** dla niem. gospodarstwa (2 osob.) poszuk. Dworcowa 71, m. 4. (20792)

**Prasowaczki** podręczne do płaszczy. Długa 15-3. (20803)

**Przyjmie** natychmiast młodszą dziewczynę lub chłopca do biura składnicy węgla za małą kaucją. Matuszyński, Gdańska 121. (11801)

**Dziewczę** do dziecka potrzebne. Gdańska 111, m. 13. (11786)

**Pomocników** krawieckich na duże sztuki poszukuje natychmiast Wittek, Toruń, Małe Garbary 1-3. (20764)

**Uczeń** stolarski potrzebny. Nakielska 15. (20783)

**Fryzjerkę** na stałą posadę poszukuje od zaraz Ignacy Knopf, Chodzież (20814)

**Szewe** (20775) potrzebny. Małborska 16.

**Fryzjerka** potrzebna, warunki dobre. Gałunski, Gdynia, Oksywie 55. (20794)

**Zbożowiec** książkowy dobre świadectwa szuka posady, złoży kaucję 2.000 zł. Oferty Dzień. Bydg. Grudziądz. pod „Sumienny”. (20766)

**Mam** 500 zł. poszukuję posady kierowniczej, ekspedjentki młeczarni. Of. „Rzutka”. (20533)

**Prośba** 25-letni mężczyzna, od kilka lat bez pracy i obecnie już bez środków do życia zwraca się do pp. Pracodawców o łask. udzielenie jakiegokolwiek pracy fizycznej jako woźny, robotnik w fabryce lub tp. Posiada dobre świadectwa, jest pilny, uczciwy i sumienny. Łask. oferty pod „B. W.” uprasza do Dz. Bydg. (20770)

**Przyjmie** natychmiast młodszą dziewczynę lub chłopca do biura składnicy węgla za małą kaucją. Matuszyński, Gdańska 121. (11801)

**Dziewczę** do dziecka potrzebne. Gdańska 111, m. 13. (11786)

**Pomocników** krawieckich na duże sztuki poszukuje natychmiast Wittek, Toruń, Małe Garbary 1-3. (20764)

**Uczeń** stolarski potrzebny. Nakielska 15. (20783)

**Fryzjerkę** na stałą posadę poszukuje od zaraz Ignacy Knopf, Chodzież (20814)

**Szewe** (20775) potrzebny. Małborska 16.

**Fryzjerka** potrzebna, warunki dobre. Gałunski, Gdynia, Oksywie 55. (20794)

**Zbożowiec** książkowy dobre świadectwa szuka posady, złoży

FUTRA SKÓRY, BLAMY, KAZIMIERZ NITECKI, PRACOWNIA KUSNIERSKA, KONFEKCYJA FUTRZANA, MAGAZYN FUTER, BYDGOSZ, CZ. DWORCOWA 48, NISKIE CENY

Obrońca prywatny

załatwia sprawy sądowe, administracyjne, karne, procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spółkowe, najmu, podatkové itd., ściąganie należności i udziela porady prawnej.

St. Banaszak, Bydgoszcz, Cieszkowskiego 4. Tel. 1304.

POLECENIA

„Artos-Radjo” Wytwórnia odbiorników Sw. Trójcy 35. Ceny konkurencyjne. Długoterminowe spłaty. (11758)

Wózki dziecięce, lalkowe, spłaty ratami. Wasielewski, Dworcowa 41. (20506)

Meble

na całe życie kupisz najtaniej w składzie fabrycznym firmy Ignacy Grajner, Bydgoszcz (12293 ul. Dworcowa nr. 21. UWAGA: Własne warsztaty. Wielki wybór! Solidne wykonanie.

Radioaparaty (11753) budowa, przeróbki, naprawa. Krasińskiego 4.

Futral (15587) Nie kupujecie tandety Futra najpiękniej wykonuje Stanisław Rudak, Bydgoszcz, Dworcowa 70.

Radioaparaty 140 z łączną instalacją. Krasińskiego 4. (11754)

Antykwariat Bydgoszcz, Batorego 6 kupuje, sprzedaje, zamienia wszelkie rzeczy nowe i używane. Obsługa rzetelna. 20633

Dywany

chodniki, wyroby kokosowe, ceraty, linoleum, tania. M. Szmolke, Bydgoszcz, Jezuitska 22, tel. 1301. (19679)

Oryginalne maszyny do szycia i haftu Singera na spłatę ratalną od zł. 15 miesięcznie. Singer, Bydgoszcz, Dworcowa 2. (4415)

„Rembrandt” zakład fotograficzny przeniesiony, obecnie Gdańska 16, obok hotelu „Pod Orłem”. (20220)

Meble

kupisz zawsze najtaniej tylko u (2812) Bernarda Nowaka Bydgoszcz, Długa 10. Uwaga na adres Długa 10.

Najtaniej czyści i farbują pod gwarancją, chemiczna pralnia Sienkiewicza 10, nar. Zduny. (19764)

Kolejarzom kredyt płaszcze, ubrania, obuwie, towary krótkie. Warszawska 1. (11660)

Bączność u Maciejewskiej Długa 51 solidna, najtańsza konfekcja męska. (20186)

Swetry kamizelki, pulowery, ubranka oraz białinę trykotarską Bukowskiej, Sniadeckich 2. (18093)

Futra wszelkiego rodzaju wykonuje szybko tania specjalna pracownia futer Edward Peschel, Długa 44, I ptr. (20749)

Opony (20737) rowerowe, ceny fabryczne, wózki dziecięce. Długa 25.

SPRZEDAŻ

Sprzedam do masy spadkowej należące: maszynę „Adler” model 7, szafę żelazną do pieniędzy, mały wieszak do garderoby, parawan drewniany zwijany, 3 ramienne lampy elektryczne z żarówkami, 3 nieoszkolone narodowe obrazy w ramach, Dziennik Ustaw (komplety od roku 1918 do 1929), ca. 3.000 arkuszy dużych listowników z firmą (do obcejia), kilka bloczków kasowych, kauczukowe numerka od 0 do 9, postumentki do pieniędzy, różne drobnotłoki biurowe, stojak do lasek i parasoli, oraz jedną glinianą figurkę. Informacje od 9-tej do 12-tej, oraz 4-tej do 6-tej. Tel. 576. (20494)

Willa sześciopokojowa, ogród, wszelki komfort, najpiękniejsza dzielnica miasta, tuż przy tramwaju, na sprzedaż. Wiadomość ul. Chopina 6. (11706)

Dwupiętrowy dom z piekarnią z powodu śmierci korzystnie sprzedam. Zgłosz. ulica Gdańska 158, m. 8. (20667)

Sprzedam zabudowę 17, móg ziem. 18 móg lasu, powiecie świeckim. Cena 5.000 zł. Oferty filija Dz. „5.000”. (11750)

Kiosk sprzedam. Adres w Dzienniku. (20712)

Kamienicę (11612) narożnikową dwupiętrową z 3 sklepami bez długu hipot. w centrum miasta sprzedam okazjynie. Oferty pod „A. J. 60” do filiji Dziennika Bydg.

Skład papieru, zaprowadzony, dobry punkt, mieszkanie korzystnie. Adres Dziennik. (20728)

Dom piętrowy sprzedam, dobre położenie. Wiadomość Dziennik. (20685)

Plac tania. Cmentarna 10. (20716)

Dom mieszkalny z ogrodem. Kubiński, Nakło, Kilińskiego. (20722)

Dom sprzedam z placem. Ruska 61. (20718)

Sprzedam dobrze zaprowadzony skład trumien. Wiadomość Dz. Bydg. (20709)

Kanarki sprzedam. Chrobrego 15, Neumann. (11738)

Kanarki sprzedam. Nakielska 17, Freund. (20698)

Kanarki (11719) Zygmunta Augusta 32.

Okazja: Dwupiętrowy dom, centrum, dochód 8000, cena 35.000. Dwupiętrowy dom dochodowy, cena 16.000. Sokołowski, Sniadeckich nr. 52. (11719)

Stolarnię (11717) z maszynami, sklep, towar dobrze wprowadzony w Gdyni sprzedam pilnie. Zgłoszenia filija Dziennika Gdynia pod „7-8000 zł.”

Dobry zarobek! formy do wyrobu gwiazdorów czekoladowych sprzedam lub zamienię. wartościowa rzecz. Adres wskaże Dz. Bydg. (20694)

Skład (20678) kolonjalny w centrum, w pełnym biegu bardzo tania sprzedam z powodu spłaty. Wiadomości Dz.

Na sprzedaż budynki murowane, ogród owocowy, 5 móg roli Wiadomość ulica Kijowska 5. (20887)

Wóz handlarski i półszerek tania. Sokoła 52. (29691)

Sprzedam tania lampę kinową marki Jarosz, dynamo 12 volt starter nowy 12 volt Bosa. Podgórna 21. (20683)

Modna sypialkę i drobne rzeczy sprzedam z powodu wyjazdu. Bocianowo 27, mieszk. 11. (20303)

Strzelbę myśliwską sprzedam. Łokietka 6-6. (11726)

Radjo (20692) 3 lampkowe prąd zmienny, piec przenośny, sanie, wóz na resorach sprzedam. Wincentego Pola 9.

Odstąpię ładny skład z dobrem urządzeniem. Dworcowa 27. (11743)

100 m<sup>2</sup> (20682) kamieni (brukowców) sprzedam korzystnie. Niestrawski, 20 Stycznia 23.

LALKI oraz wszelkie wypychane zabawki, jak niedźwiedzie itp. naprawia fachowo, sumiennie, szybko i tania ZABAWKI „Bobo” GALANTERIA Bydgoszcz, ulica Dworcowa 35. (19920)

Gramofon szafkowy tania, Ks Skorpupki 20 (20674)

Kolonjalke sprzedam. Oferty do filiji Dz. pod „Powód”. (20677)

Wentylator 110 V, instrumenty le-karskie sprzedam. Skład, Gdańska 141. (11731)

Parcela (11721) i dom na sprzedaż ul. Nakielska 63. Informacje Aleje Ossolińskich 19 parter od godz. 15-tej.

Kompletne urządzenie rzeźnicze z zapędem motorowym, urządzenie składowe, wóz do mięsa i bydła, sanie, sieczkarkę do zapędu, piła tarczowa i t. d. korzystnie do nabycia. F. Dziak, Fordon. (11747)

Sprzedam tania, kilka maszyn do swetrów i pończoch. Wiśniewski, Ks. Malczewskiego 2. (20711)

Sprzedam radjo 3 lampkowe na prąd bardzo tania. Długa 2, mieszk. 4. (20719)

Futro męskie nowe, palto, pie-rzyny na sprzedaż. Grodzka 4, m. 6. (20671)

Sypialki dębowe, jadalki orzechowe na sprzedaż. Stolarnia 3-go Maja 10. (11769)

Wózek dziecięcy w dobrym stanie sprzedam. Adres w Dzienniku. (20725)

Szczotkarze nożyce proste i okrągłe wiertarkę i sanie (Bohrschliffen) sprzedam. Jasna 17-6. (20730)

Sypialka jasna, lustrami. Maksymiljana Piotrowskiego 6/8 (Ossolińskich), tel. 1119 od 12-2. (20742)

Fortepian (11730) koncertowy firmy światowej sprzedam okazjynie. Gdańska 93, m. 6.

Szafka wystawowa, okazjynie. Oferty „Tanio”. (20704)

Sprzedam różne meble tania. Gdańska 81, m. 5. (11739)

Dwupiętrowy (20702) dochód 2.200, cena 16.000. Emeryt, Dworcowa 2.

Wózek dziecięcy tania. Gdańska 72, Cukiernia. (11729)

Psa tresowanego sprzedam. Cmentarna 10. (20717)

Sprzedam piec okrągły żelazny, szamotowy. Wileńska 8, mieszk. 10. (11767)

Ekspres (11728) do parzenia kawy tania. Gdańska 72, Cukiernia.

Stół okrągły, dębowy, sześć krzeseł tania. Kordeckiego 11, m. 13. (20739)

Biały szpic, sprzedam. Gołębia 35a. (20734)

Tarcze zapędowe, narty, saneczki, kije hokejowe. Herkules, Promenada. (10221)

KUPNA

Parcelę do 500 m. tania, kupię za gotówkę. Adres wskaże Dz. (20806)

Kupię maszynę do pisania Adler nzyw. wagę „Berkel”. Of. do Dz. pod „100”. (20693)

Kupię parę używanych dobrych kamieni młynskich 950-1000 mm. Młyn Parowy Bąk, poczta Karsin. (20701)

Motocykl (11720) używany kupię. Oferty filija Dziennika „Motocykl”

Podłęcznik (20713) zmienny 220 kupię. Łęgowski, Podgórna 25.

Kupię nowy dom piętrowy za gotówkę z podaniem ceny, wodociąg i kanalizacja pożądana. Oferty do Dziennika Bydgoskiego pod „Nowy dom”. (20720)

Westfalską kuchnię kupię. Chełmińska 24, Rzędkowska, (20733)

LEKCJE

Niemka udziela lekcji niem. Cieszkowskiego 17-2. (11623)

Udziałem (11752) języka niemieckiego, gramatyki, literatury. Ziemiecka, Sienkiewicza 10-6.

Francuz uczy nie drogo. Wileńska 7-1. (11749)

POSADY POSZUKUJĄ

Murarzy i pomocnicy murarscy poszukiwani. Zgłosz. u poljera na budowie „Persil” ul. Kraszewskiego lub w biurze ty. „Rika”, Marcinkowskiego 7. (20703)

Ogrodnik (20681) żonaty potrzebny na wies. Przybylski, Garbary 23.

Poszukuje (11723) samodzielnej bieliźniarki, znajomości gorseciarstwa pożądana. Oferty filija Bydg. „Bieliźniarka”.

Fotografistka (20651) dobra retuszerka, znająca prace w wszelkim zakresie do samodzielnego prowadzenia zakładu fotograficznego zaraz lub od 15. XI. potrzebna. Reflektuje tylko na dobra, i fachową siłą. Zgłosz. z fotografią, odpisami świadectw, oraz referencjami i podaniem warunków przy wolnym utrzymaniu. Malicki, zakład fotograficzny, Nowe, Pom.

Potrzebne szwaczki. Braun, Długa 32. (20695)

Uczeń fryzjerski potrzebny. Jackowskiego 17. (20688)

Slużący pomocnik ogrodniczy potrzebny, życiorys odpis świadectw Zarząd Dóbr Pruski, Howo, Działdowskie. (20700)

Krawcowa (11722) bieliźniarka męska potrzebna w dom. Gdzie? wskaże filija Dz. Bydg.

Ekspedjentka (20612) do składu kolonjalnego, na prowincji, (miasto powiatowe), umiejąca pisać na maszynie, i mówić po niemiecku, z kaucją, przy wolnym utrzymaniu, potrzebna zaraz. Oferty do Dz. Bydg. pod „M. N.”.

Slużca potrzebna. Gdańska 67, mieszk. 4. (11735)

Poszukuje doskonałego fachowca gotowania i wyrobu mydła najprzejrzystszej jakości z referencjami i kaucją do mającej być nowo otworzonej fabryki mydła i proszków do prania. Zgłosz. piśmienne przykuje do dnia 15 listopada 1934, filija Dzien. Bydg. „F. M.”. (11760)

Czeladnik szwewski potrzebny na damską, lepszą pracę. Długa 55. (20750)

Dziewczynka do pracowni pończoch potrzebna. Mennica 6, Kaczorówna. (20735)

Panie i panowie potrzebne do sprzedaży „Herbatolu”. Nowości duże zarobki dziennie. Zgłoszenia codziennie od 5 do 8-mej wieczorem ul. Mazowiecka 31, st. n. skład tytoniowy Biel. (11756)

Czeladnik krawiecki dobra siła potrzebny. Adr. Dz. (11740)

Posługaczka potrzebna pranie Gdańska 129, m. 2. (11733)

Posada stała w kiosku dla osoby pożyczającej zł. 1.500 zł. Zgłosz. pod „Inwalida” do Dziennika. (20708)

Czeladnik szwewski sumienny na stałą pracę potrzebny. Pomorska 17-2. (11764)

Kołodziej (20721) (młodszy) może się zaraz zgłosić. Sienkiewicza 32.

Kowal (11737) instalator zakłada centralne ogrzewania poszukuje jakiegokolwiek posady najchętniej na majątek posiada pierwszorzędne świadectwa. Oferty filija Dz. Bydg. pod „Pilny”.

Kucharka samodzielna poszukuje posady u lepszego państwa z lepszej rodziny, dobremi świadectwami najchętniej do składu rzeźniczego, dobre polecenia pod „Kucharka”. (20672)

Osoba inteligentna, wiek średni, znajomość prac biurowych bardzo dobre szycie, roboty ręczne, gospodarstwo domowe, doskonale świadectwa szuka posady. Filija Dziennika Bydgoskiego pod „K. B. 36”. (11727)

Moge (20673) stawić 600 zł kaucji, gdy otrzymam posadę woźnego, portjera lub jakakolwiek. Oferty „Woźny”.

Panna (20690) szuka jakiegokolwiek pracy bez spania. Łask. of. do Dzien. Bydg. pod „20”.

Ogrodnik żonaty szuka posady na majątku, willi, portjerstwa. Zgł. poste restante 1255 Bydgoszcz. (20589)

Rutynowana krawcowa tania po za dom Łokietka 36, m. 6. (20686)

DZIERŻAWY

Skład (20629) kolonjalny, mieszkaniem, w pełnym biegu, niska dzierżawa, korzystnie od dam. Adres Dziennik.

Ubikacje (20615) stolarzowi. Małborska 7.

Piekarnia do wydzierżawienia. Dz. Bydg. pod „M. M.”. (20676)

Kiosk dobry poszukuje celem dzierżawy. Oferty tylko z podaniem sytuacji czynszu będą uwzględnione. Pod „1262” filija Dzien. Bydg. (11723)

Ubikacje fabryczne, piwnicami, dulem podwórzem do wydzierżawienia. Kamińska, Sienkiewicza 43. (11742)

MIESZKANIA SZUKA

2-3 pokojowego mieszkania w pobliżu dworca poszukuje urzędnik państw., bezdzietny. Oferty pod „K.” filija Dziennika. (11765)

POKOJE WOLNE

Pokój utrzymaniem, bardzo ciepły, łożenka, kuchnia warszawska. Cieszkowskiego 8-4. (11611)

Pokój (20521) umeblowany, słoneczny, umielnie odosobniony do wynajęcia. Ul. Pierackiego 42 (Senatorska) parter

Pokój umeblowany, Gdańska 91-3. (11498)

Pokój (11743) Gdańska 27-9. (11743)

Pokój niekrepujący. Świętojańska 5, m. 2. (11755)

Pokoje umeblowane. Florjana 11-5. (11732)

Pokoik (11768) Plac Piastowski 4-1.

Umeblowany Karłowicza 15a. (11763)

Pokój utrzymaniem 1-2 osób. Pomorska 70-1. (11761)

Pokój nmeblowany, osobne wejście. Król. Jadwigi 12, mieszk. 4. (20773)

RÓŻNE

Mistrz murarski do zaprowadzono przedsiębiorstwa jako współnik potrzebny. Oferty pod „Technik”, filija Dziennika. (11744)

Najstarsze choroby jak: cukrzyca, gruźlica płuc i kości, wszelkie choroby skórne, zylaki, rany na gołeniach, wole na szyjach, choroby nerek i pęcherza, najstarsze choroby żołądkowe, astma, choroby nerwowe i umysłowe, choroby kobiet i dzieci, nowotwory i narośla, choćby największe wewnętrzne i zewnętrzne - uleczalne. Bezpłatnych informacji udziela: Redakcja Miesięcznika „Homeopatia i Zdrowie” Katowice, Jagiellońska 3. (16610)

Ostrzegam Marję Matuszyna, Gdańska 117, przed rozszewaniem fałszywych plotek w przeciwnym razie pociągnę do odpowiedzialności. Składnicy starych rzeczy nieposiadam. Marja Kocikowska. (11755)

Unieważniam zgubioną książeczkę wojskową. Stanisław Papke, 20680

Towarzystwa odpowiedniego pana poszukuje kulturalna, młoda i przystojna pani. Of. do Dzien. Bydg. pod „L. 26”. (11734)

POŻYCZKI

Poszukuje 3-5 tysięcy na dom, pierwsza hipoteka. Oferty do administracji pod „Dobrowolna umowa”. (20710)

MATRYMONIALNE

Powróciłem od wojska, posłubię kulturalną, niezależną pannę do lat 23. Może być przystojna z gospodarstwa. Posiadam 115.000 zł po s.p. rodzicach. Zgłoszenia z z fotografią „Restant” do Dziennika. (20554)

Największy wybór partij matrymonialnych „Dyskreccja”. Poznania, Młotego 5. (20652)

Który pan inteligentny na stanowisku do lat 40, nie szuka gotówki, lecz serdecznej, przystojnej, gospodarnej, bez przeszłości żony. Pod „Brak znajomości” filija Dz. (11746)

Panna uczciwa posiadająca kilka tys. złotych, kat. Polka, szatynka, wesołego usposobienia, gospodarna, poszukuje dla braku znajomości odpowiedniej partij. Reflektuje się na poważnie myślących z pewną egzystencją panów. Wdowiec nie wykluczony. Of. do Dzien. Bydg. pod „2000”. (20406)

Która (20684) z Pań pożyczyci kawalerowi lat 33, urzędn. państw. na kierown. stanowisku 300 zł % według ugody. Małżeństwo nie wykluczone. Oferty wraz z fotografią, którą zwracam proszę kierować pod „33”.

Miła (11757) szatynka lat 23, z wyprawą i 2.000 zł poszukuje urzędnika łaskawie zgłosz. możliwie z fotografią pod „Miła” filija Dzien. (11757)

Wdowiec mistrz piekarski, lat 45, posiada własną kamienicę i piekarnię 3 dzieci lat 5-13 szuka żony. Panna lub wdowa z gotówką. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Wdowiec X”. (20468)

Zarządzeniem Pana Ministra Sprawiedliwości z dnia 26 września br. zostałem mianowany

## notariuszem

w Wyrzysku. (20689)

**Wacław Hoffmann**, notariusz w Wyrzysku  
ul. Bydgoska 136 Telefon 27

**Bezplatne porady**  
udziela „Instytut Piękności Hallna“ jak zachować i pielęgnować urodę oraz wykonuje po cenach bardzo przystępnych masaże, elektryzacje, parowanie, manicur, farbowanie brwi i rzęs i t. p.  
Zabiegi wykonują dyplomowane kosmetyczki z wieloletnią praktyką. (7457)  
**Ulica Marszałka Focha 14. Tel. 853.**

Restauracja **Cocktail-Bar Kawiarnia „Pod Orłem“**  
Z dniem 3-go listopada br. występuje światowej sławy dnet taneczny **Niewęglowski** po powrocie z Paryża. (20707)  
**Eddi**, świetny humorysta  
**Duncaro**, balet teatrów warszawskich  
**Dancing towarzyski** Początek programu pocz. o godz. 9 wiecz. o godz. 10 wieczorem.

Mądrze postąpisz, kupując

## Radio - Odbiornik

tylko u specjalisty. — Naprawa — Przebudowa — Ekspertyza —  
Na sezon 1934-35 duży wybór nowoczesnych odbiorników sieciowych na prąd zmienny, stały oraz bateryjnych. Ceny za komplet: 150,— 180,— 210,— 280,— zł. Prosimy o zwiedzenie naszego składu.  
**„Radjolavox“** (17086)  
Najstarsze przedsiębiorstwo tej branży na miejscu  
**Bydgoszcz, Król. Jadwigi 5, telefon 2101**

**PUSTAKI**  
tańsze od cegły pełnej

**Medzeg-Fordon n. W.**  
Cegielnia parowa, Tel. 5 i 12.

Czytelnikom „Dziennika Bydgoskiego“! Propozycja słynnego hipnotyzera i psycho-grafologa **Szyllera-Szkolnika**, długoletniego redaktora poczytnego pisma „Świt“ (Wiedza Tajemna), autora wielu prac naukowych. Czytelniku! Czy chcesz osiągnąć wielką, tajemniczą siłę? Czy chcesz, aby inni ulegali Twojej niezłomnej woli, charakteru i myśli? Czy chcesz wyzbyć się złych nałogów i spotęgować posiadane zdolności? Czy chcesz skutecznie walować z przeciwnościami losu i zostać zwycięzcą? poznaj i przetestuj moją cenną i praktyczną podręcznik p. t. **Hypnotyzm, sugestja, telepatja** (Siła nasza — wewnątrz nas). Zawiera 98 rozdziałów. Między innymi: Historia hipnotyzmu. Magnetyczny rozwój oczu. Autosugestia. Magnetyzm zwierzęcy. Oddziaływanie za pomocą hipnotyzmu. Sugestia. Odgadywanie myśli. Jakim powinien być hipnotyzer. Jakim powinno być medium. Powodzenie w miłości. Leczenie wszelkich nałogów. Przewidywanie losu. Wzmocnienie pamięci. Wiara, że cenne to dzieło stać się może ością duchową, źródłem energii żywotnej, pomocą w ciężkich chwilach życia, drogowskazem, doradcą i nauczycielem każdego człowieka, pragnąc wszystkim udostępnić nabycie tego podręcznika, obniżam dotychczasową jego cenę z 10.— tylko na 5.—. Jako premjum, wszystkim nabywcom podręcznika „Siła nasza wewnątrz nas“ bezpłatnie zestawiam horoskop, określam charakter, zdolności, przeznaczenie i wyszczególniam najważniejsze fakty życia. Radzę jak żyć i postępować, by zwycięsko przeciwstawić się losowi. A ponadto, na zasadzie astrologii i obliczeń kabalistycznych ustalę szczęśliwy numer Twojego losu do bieżącej Loterii Państwowej i wskażę, gdzie takowy możesz nabyć. Natychmiast napisz imię, rok i miesiąc urodzenia (Stan rodzinny). Nie przesyłaj żadnego wynagrodzenia, gdyż nabywcom księgi „Hypnotyzm, sugestja, telepatja“ wysyłam horoskop bezpłatnie. Na los Nr. 122 027 wybrany przezemnie, padła wygrana 350 000 zł. Na niewielką ilość wybranych przezemnie numerów padło również wygranych, lecz z braku miejsca podaję tylko niektóre: Cabała Józef, Limanowa, urzędnik rafinerii 10.000 zł., Kuhn Jan, Łódź, Mińska 25 - 5.000 zł., Frychel, Katowice, Wodospady 3 - 5.000 zł. Ponadto wiele osób, którym przypadły większe wygrane, ze względu na osobistych postanowiło zachować swo e incognito, co obowiązuje mnie do nieujawniania nazwisk. Za wielki, ilustrowany podręcznik „Hypnotyzm, sugestja, telepatja“ (Siła nasza — wewnątrz nas) 5.— wysłać można na konto nasze P. K. O. — Nr. 12454 lub przekażem pocztowym adresować: **Warszawa, Redakcja „Świt“, Psychografolog Szyller-Szkolnik, ulica Żorawia 47, m. 2.** Ogłoszenie załączyc. (20363)



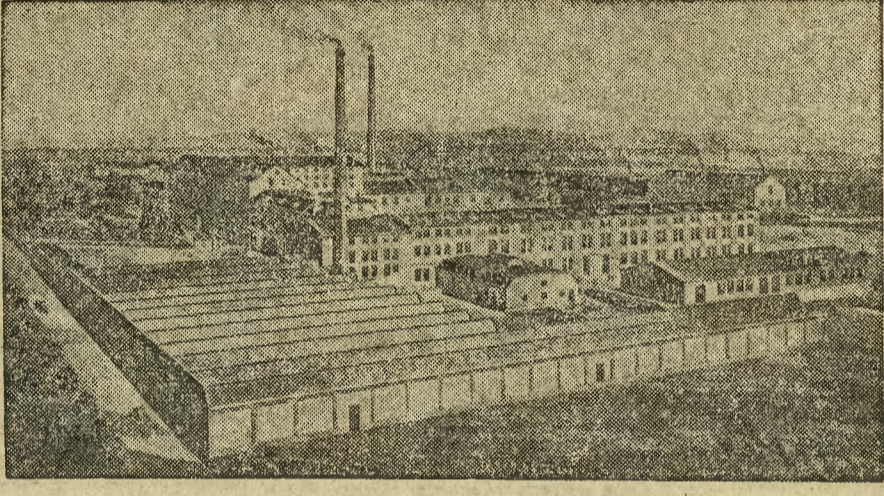
### Zimowy rozkład jazdy na linii autobusowej Inowrocław - Bydgoszcz Inowrocław - Toruń

obowiązujący od dnia 1-go listopada 1934 r. do 30-go kwietnia 1935 r.

Odjazd z Bydgoszczy do Inowrocławia	800	1000	1200	1700	1900
Przyjazd do Inowrocławia	920	1120	1350	1820	2020
Odjazd z Inowrocławia do Bydgoszczy	800	1000	1200	1700	1900
Przyjazd do Bydgoszczy	920	1120	1350	1820	2020
Odjazd z Inowrocławia do Torunia	800	1000	1200	1700	1900
Przyjazd do Torunia	945	1145	1370	1845	2045
Odjazd z Torunia do Inowrocławia	800	1000	1200	1700	1900
Przyjazd do Inowrocławia	915	1115	1340	1815	2015

Linia Inowrocław-Toruń zostaje uruchomiona z dniem 5 listopada rb.  
UWAGA: P. — kursuje tylko w dni powszednie. N. — kursuje w niedziele i święta.  
Postój autobusów: Bydgoszcz dworzec autobusowy, Inowrocław, róg ul. Poznańskiej i Szymborskiej, Polączenia autob. w kierunku Torunia, Strzelna, Kruszewy, Piotrkowa Kuj., Dąbrowy Bisk. Stanomina.  
**F-a Komunikacja Autobusowa**  
Sp z o. o.  
Inowrocław, ul. Marsz. J. Piłsudskiego 14, tel. 119.

## Zjednoczone Fabryki Sukna Hess, Piesch, Strzygowski w Bielsku



Skład fabryczny w

## Be De Te

Gdańska 15 BYDGOSZCZ Tel. 354 i 17

Sprzedaż po cenach fabrycznych

Nawet bardzo doświadczona Pani domu skorzysta, odwiedzając Pokazy prania Persilem.

urządzone przez naszą firmę w czasie od 5. XI. — 10. XI. 1934 r. Wykształcony personel pokaże, jak łatwo prać, suszyć i prasować delikatną bieliznę kolorową. Przyniesione drobne sztuki bielizny chętnie prać będziemy na próbę.

DOM TOWAROWY **Bracia Mateccy** BYDGOSZCZ STARY RYNEK 17

### Taniej 25% niż wszędzie!

Płaszczki damskie, panięskie, chłopięce ubrania, płaszczki, spodnie męskie

Koszule wierzchnie . . . . . od 3,50 zł  
„ jedwabna popelina . . . . . 7,00 zł  
„ zefir jedwabny . . . . . 5,50 zł

Duży wybór swetrów, Jaczek, kamizelek, wszelka bielizna damska, dziecięca, oraz dla niemowląt. Krawaty, szale, welny, oraz wszelkie towary krótkie polecam jaknajtaniej.

Skład konfekcji przeniesiony został z ul. Długiej 22, na drugą stronę ul. Długa nr. 23, do firmy:  
**Leon Dorożyński**  
Firma Chrześcijańska. (17606) Firma Chrześcijańska.

## Meble

solidnie i najtaniej w firmie

### Antoni Górecki

Bydgoszcz (12888)  
Wełn. Rynek 9. Tel. 1516  
Filja Toruń, ul. Żeglarska 27.



Pierwszorzędne **pianina** wprost z fabryki poleca tanio (18186)  
**B. Sommerfeld**  
Fabryka Pianin  
Bydgoszcz, ulica Śniadeckich 2  
Filja: Poznań, ul. 27. Grudnia 15.

## ERIKA

najlepsze małe maszyny piszące oferujemy po zł 380. (19426)  
**Skóra i S-ka, Poznań**  
Al. Marcinkowskiego 23.

Nadszedł świeży transport

## kafli

czysty wyrób szamotowy w silicznych kolorach i modnych deseniach, które ze względu na zbliżający się koniec sezonu, oddamy wyjątkowo bardzo tanio.

**Bracia Schlieper**  
Bydgoszcz  
ulica Gdańska 140  
tel. 306 i 361. (20515)

## Najtrwalsze skóry

poleca (16664)  
**Feliks Dolczewski**  
dawn. Ludwig Buchholz  
handel skór i przyborów różnych  
Bydgoszcz, Przyrzeczne 2 przy Farze.

## AVISAN

ŚRODEK OCHRONNY PRZECIW CHOLERZE DROBNU

Sprzedamy ca. 70 ton używanych szyn kolejowych ze złącznikami o normalnych profilach. Szyby obejrzeć można każdej chwili. (2 555)  
**Fabryka maszyn**  
dawn. C. Blumwe i Syn, S. A.  
Bydgoszcz, Nakleńska 58.

## PIERZINY KURTZ'a

10219 są najlepsze!!  
Gotowe pierzyny, pierze i puch po cenach najniższych. Czyszczalnia pierza.  
**KURTZ Nasł. BYDGOSZCZ**  
Poznańska 8. Tel. 1210.

## CZCZYSZ BYĆ PIĘKNA?

UŻYWAJ MYDŁO **HALINA**  
MAGISTRA PAŹDZIERKIEGO ZAPAC WIEDZIE

## Ważne

dla PP. kupców detalistów i handlarzy.  
**Mydła „Luna“ i Bydg. Wytwórni** (3402)  
Proszek do prania  
Tłuszcz jadalny  
Cykorja marki En-De-Es  
Olej do palenia  
Pasta do obuwia  
**POKOST**  
Klej stolarski najtaniej tylko u nas!  
Toruńska Centr. Maki i Oleju  
Bydgoszcz, Rynek Żbożowy 8.



— Czy przez cały czas muszę pokazywać język?  
— Tak, inaczej nie miałbym spokoju na napisanie recepty.

## WĘGIEL

KOKS - BRYKIETY - DRZEWO  
w każdej ilości dostarcza (16092)  
**ANDRZEJ BURZYŃSKI**  
BYDGOSZCZ, UL. SIENKIEWICZA 34 - TELEFON 206

## KAMIENICA

czyszczowa, czteropiętrowa w Poznaniu przy głównej ulicy na sprzedaż. Dochód roczny ca. zł 22.000,— czynsz ustawowy. Cena 165.000,—, hipoteka amortyzacyjna 28.500,—. Zgłoszenia: **K. Kaczmarek, Poznań, Traugutta 28.** (20653)

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetryowy na stronie 7-lamowej szerokości 33 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i cziönkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.